

POLICJA

nr 1 (130), styczeń 2016 r.

ISSN 1734-1167

www.gazeta.policja.pl

997



Insp. Zbigniew Maj
Komendantem Głównym Policji

Zmiany są nieuniknione

ale nie planuje się zmian w systemie emerytalnym służb mundurowych.
Więcej w wywiadzie z sekretarzem stanu w MSWiA Jarosławem Zielińskim – s. 4

*Zachęcamy do zadeklarowania
w swoim zeznaniu podatkowym (PIT)*

1 %

Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom
po Poległych Policjantach

KRS 0000101309



Dziękujemy za dotychczasowe wsparcie!

POLICJA

997

SEKRETARZ STANU W MSWiA

- s. 4 Jedynymi niezadowolonymi będą przestępcy – wywiad z Jarostawem Zielińskim, wiceministrem spraw wewnętrznych i administracji

s. 7

KRAJ

- s. 35 **Rozmaitości**

KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

- s. 8 Bliżej społeczności lokalnych – mówi insp. Zbigniew Maj, komendant główny Policji

TYLKO ŻYCIE

Wyróżnienia Białej Wstążki 2015

- s. 12 Razem przeciw przemocy – w kategorii organy ścigania wyróżniony został insp. Sławomir Żarski

ZŁOTE BLACHY 2015

- s. 14 Nagrody dla cyberpolicjantów – za zwalczanie kradzieży dóbr własności intelektualnej i obronę praw autorskich

POLICJANT, KTÓRY MI POMÓGŁ

St. sierż. Grzegorz Gwiżdż

- s. 15 Nie trzeba robić cudów – gdy zabraknie empatii, trudno oczekiwać sukcesów w pracy dzielnicowego

SŁUŻBOWE ŻYCZENIA

- s. 16 Na 2016 rok

DOSKONALENIE ZAWODOWE

Etyka

- s. 18 Wartości w życiu codziennym i służbie

Bezpieczne dzielnice

- s. 19 Policyjni opiekunowie osiedli – pilotażowy program pracy dzielnicowych w Kaliszu

- s. 21 Pani profesor od Policji – prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka

Technika jazdy radiowozem

- s. 22 Na wirażu – policjanci szkolą się pod okiem instruktora Automobilklubu Wielkopolski

POLICJANCY RATUJĄ

KPP w Gnieźnie

- s. 24 Zapobiegli tragedii – policjanci uratowali mężczyznę, który chciał popełnić samobójstwo

SPORT

- s. 26 Harmonogram wydarzeń sportowo-rekreacyjnych na rok 2016, objętych patronatem honorowym Komendanta Głównego Policji

ZAGINIENI

Poszukiwania

- s. 28 Co można poprawić – V konferencja ekspercka pod hasłem „Poszukiwanie osób zaginionych”

- s. 28 Wyścig z czasem – działania poszukiwawcze w Radomiu i Poznaniu

PRAWA CZŁOWIEKA

- s. 30 Nowe logo pełnomocników
s. 30 Nadkom. Mirosława Korejba – pełnomocnik KWP w Opolu

U NAS

Komunikacja wewnętrzna w praktyce (28)

- s. 31 Seminarium w Poznaniu – spotkanie osób odpowiedzialnych za komunikację wewnętrzną w Policji i pełnomocników ds. ochrony praw człowieka

PREWENCJA

Oszuści uderzają w najstarszych

- s. 32 Nie tylko „na wnuczka” – mimo że wielu oszustów wpada w ręce Policji, wciąż pojawiają się kolejni

PROTOKÓŁ DYPLMATYCZNY

- s. 34 Urzędowy savoir-vivre – rozmowa z Ireną Lichnerowicz-Augustyn, dyrektor Protokołu Dyplomatycznego

SAVOIR-VIVRE

- s. 35 Poradnik – Bilety wizytowe – wizytówki

PAMIĘĆ

Warszawskie Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r.

- s. 36 Medale i wyróżnienia

- s. 36 Stać się kustoszem – rozmowa z Michałem Krzysztofem Wykowskim

HISTORIA

Tygodnik sądowo-kryminalny

- s. 38 Spotkanie z „Nowym Tajnym Detektywem”
Policyjne kalendarium – styczeń w latach 1926, 1976 i 1996

PRAWO

- s. 40 Nowe prawo o zgromadzeniach – trzech tworzy stowarzyszenie?
s. 42 Co dalej ze znolizowanym k.p.k.?

ŚWIAT

- s. 44 **Rozmaitości**

POLICYJNE CENTRUM EDUKACJI SPOŁECZNEJ

- s. 45 Prawie gotowe! – 21 grudnia ub.r. – odbiór techniczny budynku

PaT

- s. 45 Insp. Grzegorz Jach – pożegnanie z mundurem

SPORT

- s. 46 **Rozmaitości**

OGÓLNOPOLSKA LIGA STRZELECKA

- s. 47 Finał – rywalizacja była wyrównana

ROZRYWKA

Opowieści policjantów – przełom XX i XXI w.

- s. 48 Stają po stronie bohatera – rozmowa z Patrykiem Vegą, reżyserem, scenarzystą, producentem filmowym i autorem książki „Złe psy. Po ciemnej stronie mocy”

U NAS

- s. 51 Zapowiedzi imprez i uroczystości – styczeń 2016

Jedynymi niezadowolonymi będą przestępcy

Z Jarosławem Zielińskim, wiceministrem spraw wewnętrznych i administracji odpowiedzialnym za służby mundurowe rozmawia Iwona Klonowska.

Panie Ministrze, jeszcze jako poseł poprzedniej kadencji był Pan bardzo aktywny – ponad 260 interpelacji, głównie dotyczących działań Policji i innych służb mundurowych. Wiele lat przepracował Pan w Komisji Spraw Wewnętrznych, był też wiceministrem spraw wewnętrznych. To duża wiedza na temat funkcjonowania służb mundurowych.

– Okres rządów PO-PSL oznaczał dla mnie osiem lat intensywnej pracy w roli członka i wiceprzewodniczącego sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, a potem – po tym niefortunnym podziale MSWiA na dwa resorty – Komisji Spraw Wewnętrznych, w roli posła opozycji. To był czas bardzo trudny, bo nie zgadzałem się z wieloma działaniami rządu koalicji PO-PSL w zakresie bezpieczeństwa i polityki wobec służb mundurowych, a także niektórymi działaniami samych służb mundurowych narzucanymi im przez polityków tej koalicji.

Chodziło m.in. o likwidację posterunków Policji...

– To był jeden z punktów dużego sporu. Nigdy nie zgadzałem się z koncepcją „policji na telefon”, bo w gruncie rzeczy do tego się to sprowadza. Przypomnę, że w grudniu 2007 roku posterunków było 817, a rząd koalicji PO-PSL zostawił ich tylko 399, a więc zlikwidowano ponad połowę posterunków w całej Polsce. Nie wynikało to z głębszych analiz, nie było jasnych kryteriów. Komendanci wojewódzcy otrzymali od komendanta głównego limity, ile posterunków ma zostać, co oznaczało, że resztę trzeba zamknąć. To było



bezsensowne, mechaniczne działanie, dla mnie i innych posłów Prawa i Sprawiedliwości niezrozumiałe, podobnie jak i dla opinii publicznej oraz samorządowców, którzy bronili tych posterunków. Samorządy przecież często te posterunki współfinansowały.

Dysponuję już materiałem, który pokazuje, że mieliśmy wtedy rację. Odległości między miejscowościami, gdzie jest policja a miejscami zdarzeń zwiększyły się, czas dojazdu siłą rzeczy też się zwiększył. Są takie wsie i miasteczka, które mają do najbliższej jednostki kilkadziesiąt kilometrów. A policja, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, nie dysponuje najlepszym sprzętem transportowym.

Dlaczego, Pana zdaniem, tak się działo?

– Ta likwidacja była częścią tego, co nazywane jest kolokwialnie „zwijaniem Polski powiatowej i gminnej”. Likwidowane były nie tylko posterunki Policji, ale także szkoły, ośrodki kultury, połączenia autobusowe i kolejowe, placówki Poczty Polskiej i inne instytucje publiczne, które służyły ludziom. To koncepcja rozwoju polaryzacyjno-dyfuzyjnego, którą próbowały realizować Platforma Obywatelska i PSL. Polegała ona na koncentracji sił i środków publicznych głównie w du-

żych miastach, z naiwnym założeniem, że rozwój aglomeracji pociągnie za sobą rozwój terenów przyległych. To jest jednak koncepcja, która się nigdzie nie sprawdziła.

My jesteśmy zwolennikami rozwoju zrównoważonego. Należy przy tym szczególnie wspierać te obszary, gdzie jest gorzej – z tej filozofii wynika konieczność większego wsparcia dla mniejszych miejscowości, dla powiatów, gmin, dla Polski wschodniej, a także dla środowisk, którym jest trudniej, dla emerytów, których świadczenia są bardzo niskie.

Czyli Policja wraca do Polski powiatowej i gminnej...

– Mówiłem już, że zmiany w Policji wprowadzane przez poprzedni rząd były błędne. Chcemy to zmienić, ale nie mechanicznie – trzeba przygotować wiarygodną i wciąż aktualizowaną mapę rzeczywistych zagrożeń w Polsce. Będzie ona jednym z najważniejszych czynników, na podstawie których można będzie kształtować struktury terenowe Policji i odtwarzać posterunki tam, gdzie jest to uzasadnione, jak również wzmacniać komisariaty i komendy. Krótko mówiąc, ta mapa będzie punktem wyjścia do decyzji związanych z takim rozlokowaniem struktur Policji, które pozwoli na zapewnienie jednakowego, wysokiego poziomu bezpieczeństwa w całym kraju.

To raczej ewolucja niż rewolucja?

– To jest przede wszystkim krok w stronę rozsądku. Rozsądek każe postępować racjonalnie, w sposób optymalny wykorzystywać środki, którymi dysponujemy, aby osiągnąć cel. A celem jest bezpieczeństwo Polaków – jednakowe w całym kraju. Istotnym czynnikiem są także prawdziwe, wiarygodne i zweryfikowane statystyki. To jest podstawa do tego, żeby podejmować rozsądne decyzje.

Oczywiście, że jest to bardziej ewolucja niż rewolucja, ale może być ona szybsza lub wolniejsza, głębsza albo powodująca mniejsze zmiany. Troska o bezpieczeństwo obywateli jest na pierwszym miejscu, ale troska o poli-

cjantów, którzy mają to bezpieczeństwo zapewnić, to równie ważne zadanie. Zawsze powtarzałem i chcę to realizować, że państwo musi dbać i troszczyć się o tych, którzy mu służą. A służba policjantów i funkcjonariuszy innych służb nie jest łatwa, w związku z czym muszą oni mieć zapewnione właściwie warunki, odpowiedni sprzęt, godziwe płace, motywację do lepszej służby, mądre dowodzenie – żeby mogli jak najlepiej wykonywać swoje obowiązki. Troska o funkcjonariuszy jest równocześnie troską o bezpieczeństwo państwa, i odwrotnie.

W rozmowach ze mną policjanci podkreślają, że chcą służyć ofiarnie temu, do czego zostali powołani, chcą służyć bezpieczeństwu ludzi i państwa, jak najlepiej wykonywać swoje zadania. Mówią: „tylko dajcie nam mądre dowództwo, mądre i uczciwe, takie, którego rozkazy będziemy z chęcią wykonywać, bo będziemy czuli, że one wynikają z troski o zadania, które zostały nam powierzone; chcemy być pewni, że nie mamy do czynienia z jakąś kombinacją, prywatą, osłoną czegoś złego”.

Cieszę się, że wspomniał Pan o systemie motywacyjnym, bo miałam właśnie zapytać o to i o jasne zasady ścieżki rozwoju zawodowego, by policjanci nie byli kierowani na wiele przypadkowych szkoleń, które później się nie przekładają na ich pracę.

– System motywacyjny w Policji i w innych służbach mundurowych jest słaby. Jednym z celów *Programu modernizacji służb mundurowych*, uchwalonego 12 stycznia 2007 roku przez Sejm z inicjatywy ówczesnego rządu Prawa i Sprawiedliwości, było wzmocnienie systemu motywacyjnego. I to się wtedy nie udało. Program był dobry i zaczął być dobrze realizowany, o czym świadczą wyniki kontroli NIK. Jednak po przejęciu władzy przez rząd PO-PSL kolejne raporty pokazują, że było coraz gorzej.

Systemu motywacyjnego w Policji na dobre nie zbudowano i to jest zadanie, które jest wciąż przed nami. Należy działać na wielu płaszczyznach – finansowa jest tylko jedną z nich, trzeba też stworzyć jasne i czytelne kryteria oceny i procedury decydowania o tym, kto zasługuje na uznanie, a w związku z tym na wyższe uposażenie lub inne formy nagradzania i motywowania, a kto nie.

Ale były już podwyżki wynagrodzeń, choćby w 2012 roku...

– Poprzedni ministrowie mylili, niestety, systemową podwyżkę wynagrodzeń z systemem motywacyjnym. To dwie różne sprawy,

choć bliskie sobie. Ważne jest bowiem nagradzanie dobrze pełnionej służby, a nie tylko uśrednione podnoszenie uposażeń.

Kiedy służby mundurowe mogą więc liczyć na zapowiadaną poprawę sytuacji?

– Chcemy przygotować nowy program modernizacyjny, który będzie kontynuacją poprzedniego, uchwalonego na lata 2007–2009, bardzo cenionego przez wszystkie służby. Mam nadzieję, że jego realizacja rozpocznie się od 2017 roku, chociaż pewne elementy modernizacji chcemy zacząć wprowadzać już teraz, w ramach posiadanych środków budżetowych.

Będzie on kontynuowany przez kolejne lata. Jednym z jego elementów będzie zbudowanie właśnie obiektywnego systemu motywacyjnego. Wspomniała Pani o przypadkowości kierowania funkcjonariuszy na różne szkolenia. To jest oczywiście nieprawidłowe, ale trzeba też zwrócić uwagę na przypadkowość kierowania policjantów na poszczególne odcinki służby czy nawet awansowania ich na stanowiska niezgodnie z posiadanym doświadczeniem. Funkcjonariusz powinien specjalizować się w danej dziedzinie i w niej doskonalić, nabywać doświadczenia także podczas szkoleń. Właśnie system motywacyjny musi go zachęcać do coraz lepszej służby. Niedobrze jest, jeśli ktoś, kto specjalizuje się w sprawach kryminalnych, będzie za chwilę przeniesiony do ruchu drogowego lub na dzielnicowego.

A jeżeli policjant sam będzie chciał zmienić specjalizację?

– Trzeba to umożliwić. Ale ta zmiana musi mieć jakieś uzasadnienie, musi wynikać i z jego chęci, i z potrzeby służby. Nie może to być działań przypadkowych, a one niestety się zdarzają. W ciągu pierwszego miesiąca urzędowania otrzymałem sporo sygnałów świadczących o tym, że często liczą się jakieś pozamerytoryczne kryteria kierowania funkcjonariuszy do poszczególnych zadań, i to na różnych szczeblach.

Przejdźmy teraz do spraw kadrowych. W resorcie jest niepokój, że zaczną się czystki...

– Następują zmiany kadrowe, ale one nie są celem samym w sobie, mają zapewnić lepsze funkcjonowanie Policji. Niektórzy komendanci złożyli rezygnację, inni muszą być zmienieni, ponieważ oczekujemy lepszej pracy na danym stanowisku. Zapowiedzieliśmy, że w procesie awansowania nie będziemy promować osób, które rozpoczęły

swoją służbę w Milicji Obywatelskiej, nie mówiąc już o innych służbach aparatu PRL. Niepodległe polskie państwo ma już ponad 25 lat, wyrosło nowe pokolenie, są młodszy, zdolni oficerowie przygotowani do odpowiedzialnych zadań. Nie ma powodów, żeby wciąż stawiać na stare kadry. Nie mamy jednak zamiaru dokonywania pod tym względem weryfikacji funkcjonariuszy. Chcemy jedynie uwzględnić ten element w polityce awansowej na stanowiska kierownicze. Podkreślam, to nie znaczy, że jeśli ktoś rozpoczął pracę przed 1989 rokiem, to teraz będzie usunięty ze służby – nie, tylko niekoniecznie musi być komendantem. Tylko tyle.

A co z planami powołania w strukturze ministerstwa własnej służby kontrolnej?

– Zbudowanie instrumentu realnego nadzoru nad służbami mundurowymi, w tym nad największą formacją, jaką jest Policja, jest bardzo ważne. Dzisiaj jest tak, że Komendant Główny Policji w sprawach najbardziej newralgicznych wie więcej niż minister, ponieważ ma swoje Biuro Spraw Wewnętrznych i ma dostęp do materiałów operacyjnych, a minister nie posiada takich narzędzi i możliwości. I dopóki tak będzie, nadzór ministra będzie w jakimś sensie iluzoryczny.

Policja to zbyt duża i ważna formacja, aby można było na to pozwolić. Pierwsze tygodnie rządowej pracy ze służbami mundurowymi dostarczają aż nadto wielu argumentów potwierdzających zasadność mojej koncepcji ich nadzoru.

Ale stworzenie takiej komórki na poziomie ministerstwa będzie wymagało zmiany wielu przepisów prawnych.

– Niektóre przepisy trzeba rzeczywiście zmienić. Przydatne będą rozwiązania przyjęte w innych krajach europejskich. Warto wykorzystać doświadczenia innych państw, gdzie zostały one już dobrze sprawdzone. Analizujemy je dokładnie, ale też krytycznie.

W jednym z wywiadów powiedział Pan, że policjanci zza biurka mają być skierowani w teren. Czy to będzie poprzedzone jakąś analizą? Czy dotyczyć będzie tylko KGP?

– Oczywiście, że będzie to poprzedzone szczegółową analizą. W KGP taka analiza już jest sporządzana. Pod tym kątem zbadać trzeba także komendy niższych szczebli.

Komenda główna ma być sztabem komendanta głównego. Od lat istnieje przekonanie, że w Komendzie Głównej Policji jest za dużo etatów, że trzeba je częściowo przesunąć do niższych struktur. Nie mogą to być jednak

mechaniczne zmiany – wbrew pozorom „za biurkiem” mogą wykonywać swoje obowiązki nie tylko pracownicy cywilni, ale kiedy jest to uzasadnione – także funkcjonariusze.

Chodzi tylko o to, żeby nie było przerostu biurokracji, żeby jak najwięcej funkcjonariuszy przesunąć tam, gdzie dzieją się zdarzenia, którymi Policja się musi zajmować. Dotyczy to wszystkich zadań, w tym m.in. ruchu drogowego, który chcemy wzmocnić. Do Policji zostanie włączona Inspekcja Transportu Drogowego. Warte rozważenia jest, czy w Policji nie wyodrębnić służby ruchu drogowego, dziedziną ta jest bowiem niezwykle ważną częścią naszego bezpieczeństwa.

Więcej policjantów na ulicach to większe poczucie bezpieczeństwa obywateli, większe uspołecznienie Policji, a dzielnicowi, czy będzie wzmocniona ich rola?

– Rzeczywiście, rola dzielnicowego będzie wzmocniana. Na prewencję w ogóle chcemy położyć większy nacisk. Jest to związane ze społecznym oczekiwaniem, żeby policjant był tam, gdzie trzeba pomóc obywatelowi, a nie tylko represjonować, kiedy przekracza prawo. Policjant powinien też pomóc kierowcy na drodze, kiedy ma on problemy.

Chciałbym, aby funkcjonariusze, którzy w sposób szczególny poświęcają się służbie, byli zauważeni, docenieni. Temu służą m.in. nagrody Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji dla szeregowych funkcjonariuszy. O komendantów i całą kadre kierowniczą też będziemy dbać, ale szeregowi funkcjonariusze PSP, SG, BOR i Policji muszą także wiedzieć, że państwo na nich liczy i ceni ich zaangażowanie w służbie. I jedni, i drudzy muszą być dostrzegani. Będziemy brać pod uwagę także opinię obywateli, dlatego w tej podkreślanej teraz ścieżce wniosku o nagrody jest przewidziany element społeczny – funkcjonariuszy danej służby mogą zgłaszać do nich samorządy, organizacje pozarządowe, mieszkańcy, a nawet media. Wnioski te muszą być weryfikowane, ale taka inicjatywa będzie przysługiwać każdemu obywatelowi, który widzi policjanta czy strażaka w jego służbie, w jego codziennej działalności i dostrzega, że zasłużył on na wyróżnienie i nagrodę.

Panie Ministrze, jeszcze jedno pytanie, które zawsze zadają policjanci: czy planowane są jakieś zmiany w systemie emerytalnym?

– Nie ma takich planów. Ta sprawa nie jest przedmiotem prac legislacyjnych czy na-

wet koncepcyjnych. System emerytalny służb mundurowych został w ostatnich latach zmodyfikowany. Było wokół tego sporo emocji. Stanowisko Prawa i Sprawiedliwości i moje w tych sprawach jest znane. Obecne rozwiązania są rodzajem kompromisu między społecznym wyobrażeniem o tym, jak powinien wyglądać system emerytalny służb, a oczekiwaniami ich samych. Ten system jest dla funkcjonariuszy nieco gorszy niż był wcześniej, ale jest to wciąż odrębny system zaopatrzeniowy, który chcemy utrzymać. To się mieści też w ramach tego, o czym powie-

(o 4,61 proc. dla funkcjonariuszy i 6 proc. dla pracowników cywilnych – przyp. I.K.), więc w kolejnych latach będziemy szukać możliwości finansowych, żeby te wynagrodzenia były sukcesywnie podnoszone.

Postulaty, jakie formułują związki zawodowe pracowników resortu, są w pełni uzasadnione, choć możliwości budżetowe będą na pewno ograniczały ich realizację. Powinny być one większe, ale to będzie zależało od dochodów budżetu. Jeżeli będzie się rozwijała gospodarka, jeżeli będziemy mieli większe wpływy do budżetu, to nasze możliwości



Redaktor naczelna „Policji 997” podinsp. dr Iwona Klonowska w czasie wywiadu z ministrem Jarosławem Zielińskim

działem wcześniej, że państwo musi w szczególności dbać o tych, którzy mu służą, zapewniając obywatelom bezpieczeństwo i porządek publiczny, często z narażeniem własnego zdrowia i życia. To jest element tej troski, mający tym większe znaczenie, że płace funkcjonariuszy nie są przecież zbyt wysokie.

Na koniec chciałabym zapytać o bardzo liczną grupę pracowników cywilnych Policji. Czy oni również mogą liczyć na podwyżki i system motywacyjny?

– Truizmem jest twierdzenie, że służby mundurowe nie mogłyby wykonywać swoich zadań bez pracowników cywilnych. Znam ich problemy, pozostajemy w partnerskim dialogu ze związkami zawodowymi. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości, i ja, byliśmy inicjatorami działań zmierzających do podniesienia ich krzywdząco niskich wynagrodzeń. Poprzedni rząd w zasadzie poza deklaracjami nic szczególnego nie zrobił, nie podjął tej inicjatywy, poza niewielką podwyżką, która jest przewidziana w budżecie na 2016 rok

będą większe. Liczę na to, że w kolejnych latach będziemy mogli te wynagrodzenia systematycznie podnosić.

Panie Ministrze, dziękuję za rozmowę i obszerne wyjaśnienia.

– Chciałbym jeszcze, jeżeli Pani Redaktor pozwoli, życzyć na początku nowego roku zespołowi redakcyjnemu, wszystkim policjantom i pracownikom cywilnym, żeby 2016 rok był rokiem dobrym pod każdym względem, żeby zostały w nim zrealizowane pozytywne zmiany we wszystkich dziedzinach życia publicznego, także w Policji. To, co jest programem naszego rządu, na pewno będzie dobrze służyło bezpieczeństwu Polaków oraz funkcjonariuszom i pracownikom Policji. Proszę w związku z tym wszystkich, od komendanta głównego po kandydatów do służby, o współpracę, abyśmy mogli ten dobry program zrealizować. Chciałbym, żeby tylko przestępcy byli niezadowoleni z pracy Policji. Im komfortu nie zapewnimy, tego nie mogę obiecać. ■

Nowe kierownictwo Policji

Premier Beata Szydło powołała na stanowisko Komendanta Głównego Policji insp. Zbigniewa Maja, dotychczasowego zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Gdańsku. Zastąpił on gen. insp. Krzysztofa Gajewskiego, odwołanego z zajmowanego stanowiska 10 grudnia ubiegłego roku.

Akt nominacyjny nowemu komendantowi wręczył 11 grudnia 2015 r. Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych i administracji, a do Komendy Głównej Policji wprowadził go Jarosław Zieliński, sekretarz stanu w MSWiA.

Inspektor Zbigniew Maj urodził się 6 grudnia 1971 r. w Kaliszu. Jest magistrem inżynierem w zakresie ekonomiki rolnictwa, absolwentem Akademii Rolniczej w Poznaniu. Do Policji wstąpił w 1996 roku. Ukończył Studium Oficerskie Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie (1998), a także studia podyplomowe w zakresie zarządzania jednostką organizacyjną w administracji publicznej. Doświadczenie i umiejętności zawodowe zdobywał i doskonalił na różnych stanowiskach w służbie kryminalnej. Ukończył wiele kursów i szkoleń specjalistycznych. Jest twórcą Zespołu ds. Uprawnień CBS KGP oraz współtwórcą algorytmu działań Policji w sytuacjach kryzysowych (m.in. w przypadku uprowadzeń dla okupu). Brał bezpośredni udział w tworzeniu struktur Centralnego Biura Śledczego Policji. Kierował wydziałami i zarządami CBS w Kaliszu, Bydgoszczy, Krakowie i Poznaniu, awansując na stanowisko zastępcy dyrektora CBS KGP. W 2013 r. został mianowany zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji w Gdańsku.

Inspektor Zbigniew Maj był dwukrotnie odznaczony przez Prezydenta RP – Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę oraz Brązowym Krzyżem Zasługi.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji – na wniosek Komendanta Głównego Policji – powołał mł. insp. Andrzeja Szymczyka, dotychczasowego zastępcę komendanta woje-



wódzkiego Policji w Katowicach, na stanowisko zastępcy Komendanta Głównego Policji. Uroczyste wprowadzenie odbyło się 24 grudnia ub.r. w Sali Generalskiej KGP.

Mł. insp. Andrzej Szymczyk urodził się 25 marca 1972 r. w Siemianowicach Śląskich. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie (2004) oraz Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu (2008). Ukończył też podyplomowe studia na Uniwersytecie Śląskim w zakresie zarządzania i umiejętności menedżerskich (2011).

Służbę rozpoczął 1 stycznia 1993 roku w Komisariacie III Policji Komendy Rejonowej Policji w Chorzowie. W latach 1993–1998 w Komendzie Rejonowej Policji w Chorzowie realizował zadania związane ze zwalczaniem przestępczości gospodarczej. Od 2000 roku jego kariera zawodowa związana była z Centralnym Biurem Śledczym Komendy Głównej Policji, gdzie zajmował się zwalczaniem przestępczości zorganizowanej.

Od 2006 roku piastował różne stanowiska kierownicze w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach, począwszy od zastępcy naczelnika Wydziału do walki z Przestępczością przeciwną Mieniu do stanowiska zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach. Przez lata służył na stanowiskach kierowniczych

był zaangażowany w doskonalenie struktur pionu kryminalnego.

Mł. insp. Andrzej Szymczyk posiada odznaczenia: Brązowy Medal za Długoletnią Służbę (2008), Brązową Odznakę „Zasłużony Policjant” (2011), Srebrny Medal za Długoletnią Służbę (2013). ■

MSWiA/KGP/Pac.

zdj. Andrzej Mitura i Sławomir Katarzyński



Związkowcy u ministra

Pierwsze spotkanie kierownictwa MSWiA z przedstawicielami związków zawodowych odbyło się 18 grudnia ub.r. Minister Mariusz Błaszczak oraz sekretarz stanu Jarosław Zieliński wysłuchali postulatów i propozycji związkowców, deklarując gotowość do prowadzenia uzgodnień i wspólnych prac ze stroną społeczną. Przedstawiciele związków poruszyli m.in. kwestie dotyczące podwyżek wynagrodzeń od 1 stycznia 2016 r., w tym wysokości i zasad podziału środków, konieczności uchwalenia nowej ustawy modernizacyjnej dla służb resortu, dysproporcji w wysokości wynagrodzeń pracowników formacji oraz zmian w przepisach tzw. ustawy o L-4.

Minister poinformował, że opracowana zostanie projekt nowej ustawy modernizacyjnej, która będzie tworzona w porozumieniu ze stroną związkową

w ramach prac specjalnej grupy roboczej. Strona społeczna zgłosiła ponadto postulat rozszerzenia Forum Dialogu Społecznego przy MSWiA na poszczególne województwa.

Minister wstępnie przychylił się do propozycji, aby podwyżki dla funkcjonariuszy miały charakter kwotowy i były wypłacane w jednakowej wysokości dla każdego. Realizacja podwyżki dla funkcjonariuszy i pracowników resortu nastąpi niezwłocznie po uchwaleniu ustawy budżetowej, z mocą od 1 stycznia 2016 roku. Przeprowadzona również zostanie analiza obowiązujących rozwiązań w zakresie zwolnień lekarskich funkcjonariuszy. Przez związki zawodowe zgłoszony został także postulat 90-dniowego okresu karencji w skali roku, podczas którego zwolnienie funkcjonariusza byłoby płatne 100 proc. ■

(z Komunikatu NSZZP)



Rozmowa
z insp. Zbigniewem Majem,
komendantem głównym Policji

Panie Komendancie, kierował Pan jednostkami Policji różnego szczebla. Teraz zarządza Pan całą Policją, największą formacją mundurową w Polsce. Co to dla Pana oznacza?

– Wielki honor i zaszczyt oraz o wiele większą niż dotychczas odpowiedzialność. Odpowiedzialność za ponad 120 tys. policjantów i pracowników i za bezpieczeństwo w całym kraju. A to oznacza także znacznie więcej problemów, które trzeba będzie na bieżąco rozwiązywać.

Wielu policjantów nurtuje pytanie, czy planuje Pan reformę Komendy Głównej Policji?

– Komenda Główna Policji powinna być profesjonalną jednostką centralną pełniącą funkcje koordynacyjne, kontrolno-nadzorcze, analityczne, a także dysponenta środków budżetu państwa przeznaczonego dla Policji. Zmiany wprowadzone w KGP w roku 2013 miały na celu utworzenie dużych biur łączących różne obszary tematyczne. Uważam, że należy skupić się na specjalizacji merytorycznej biur, z jednoczesnym tworzeniem większych komórek organizacyjnych w randze wydziału. Przygotowywany przegląd zadań komórek organizacyjnych KGP oraz obciążenia pracą policjantów i pracowników będzie skutkowało przesunięciem niektórych zadań

Blżej społeczności lokalnych

i uprawnień do jednostek podległych, a wygospodarowane etaty zasilą terenowe jednostki Policji. Na pewno w pierwszej kolejności nastąpi przesunięcie wakatów.

Na czym ma polegać przeniesienie policyjnych etatów zza biur w teren?

– Na efektywnym gospodarowaniu zasobami ludzkimi. Istnieją spore rezerwy, które należy wykorzystać do wsparcia Policji w środowisku lokalnym. Dlatego od kadry kierowniczej Komendy Głównej Policji i komendantów wojewódzkich Policji oczekuję rzetelnego przeglądu zadań i ich realizacji tak, aby służyły nowej filozofii funkcjonowania Policji, która przede wszystkim ma być bliżej obywatela, w środowisku lokalnym.

W środowisku lokalnym zlikwidowano wiele posterunków Policji. Od 2008 roku ich liczba zmniejszyła się o 469. Jak to się ma do założeń, żeby Policja była bliżej obywatela? Co Pan zamierza zrobić w tej sprawie?

– Wspomniane likwidowanie posterunków odbywało się w ramach koncepcji konsolidowania sił i środków policyjnych dla bardziej mobilnego ich wykorzystywania. Ja wyznaję inną zasadę: działania Policji powinny odpowiadać potrzebom społeczności lokalnych i występujących na tym poziomie zagrożeń. Na każdym terenie możemy mieć do czynienia zarówno z przestępczością pospolitą, która przeskadza w normalnym życiu obywatelom, jak i przestępczością zorganizowaną, na wielką skalę. Bezpieczeń-

stwo trzeba zapewnić ludziom w każdej gminie, mieście i powiecie. Dlatego chcę zrewidować funkcjonowanie koncepcji „Policji na telefon”.

Panie Komendancie, ale jak to się przełoży na konkrety? Czy to oznacza, że będą odtwarzane zlikwidowane wcześniej posterunki Policji?

– To zbytne uproszczenie. Podstawą do podejmowania decyzji będzie analiza zagrożeń dokonywana na poziomie lokalnym, oczywiście we współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego. Może to skutkować albo odtworzeniem na niektórych obszarach posterunków Policji, albo przesunięciem sił, wzmocnieniem jednostek, nową alokacją komisariatów, czy być może tworzeniem komend rejonowych. Istotnym wsparciem powinno być właśnie przesunięcie etatów z KGP do dyspozycji województw, ponieważ posłużą one do obsadzenia jednostek, które będą tego potrzebowały.

Czy przewiduje Pan zmiany w CBŚP?

– A czy Pani Redaktor zna jakiś urząd, służbę lub organizację, która działa dobrze bez wsparcia logistyki? Ideę wydzielenia Centralnego Biura Śledczego Policji ze struktur KGP i utworzenia samodzielnej jednostki organizacyjnej mającej na celu zwalczanie przestępczości zorganizowanej oceniam pozytywnie. Ale rok działalności CBŚP wskazuje, że decyzja ta była niepełna, ponieważ nie zdecydowano się na utworzenie w nowej jednostce struktur logistycznych umożliwiających ustanowienie komendanta CBŚP dys-

ponentem budżetu III stopnia. W związku z tym prześlemy do CBSP zadania związane z obsługą finansową, logistyczną, łącznościową czy informatyczną wraz ze stanowiskami, na których dotychczas wykonywano te zadania. Umożliwi to utworzenie w tej jednostce struktur służby wspomagającej do samodzielnego dysponowania wydziałowym budżetem.

Czy planuje Pan wprowadzenie zmian w sposobie działania oddziałów prewencji Policji?

– Przewiduję większą profesjonalizację tej służby. Jest to niezbędne, aby wykorzystanie zwartych oddziałów prewencji było jak najbardziej adekwatne do występujących zagrożeń. Ważny będzie optymalny dobór kadr i stworzenie policjantom właściwej ścieżki rozwoju zawodowego, konieczne jest też uzupełnienie oddziałów, likwidacja wakatów oraz wprowadzenie zakazu delegowania policjantów do innych zdań.

Oprócz dotychczas realizowanych zadań chciałbym, aby oddziały prewencji w większym stopniu wspierały jednostki terenowe, między innymi w okresach sezonowego, lokalnego wzrostu zagrożeń.

Bardzo ważne jest, aby kandydaci na policjantów – ponieważ nie istnieje obowiązek zasadniczej służby wojskowej – mieli możliwość właściwego przygotowania unitarnego. W tym celu m.in. standaryzujemy formy współpracy już na poziomie szkoły średniej z klasami o profilu mundurowym, tzw. klasami policyjnymi.

Minister spraw wewnętrznych i administracji zapowiedział włączenie ITD do struktur Policji. Jak to będzie wyglądało w praktyce?

– Uważam to za bardzo dobre posunięcie i w pełni się z nim zgadzam. Zresztą w gronie ekspertów od samego początku powstania tej instytucji mówiono, że dubluje ona zadania i powinna znajdować się w strukturze Policji, bo druga taka służba jest niepotrzebna. Dalsze jej utrzymywanie poza resortem spraw wewnętrznych i administracji jest nieracjonalne i mało efektywne. W gestii Policji powinien być skupiony cały system kontroli fotoradarowej oraz elektroniczny system nadzoru nad ruchem drogowym, aby możliwe było ujednoczenie systemu kontroli na naszych drogach.

Mam świadomość, że będzie to przedsięwzięcie bardzo złożone. Niezbędne jest rozstrzygnięcie, które z katalogowych zadań

ITD przejmie Policja, w jaki sposób przejmowana będzie infrastruktura, kadry itp. Wymaga to regulacji na poziomie ustawowym, więc Policja będzie miała głos doradczy w tym zakresie.

Konsolidacja zadań i struktur nastąpi zarówno na szczeblu centralnym, jak i terenowym, spowoduje też redukcję komórek wspomagających: logistycznych, finansowych, kadrowych czy prawnych. Powstałe oszczędności, zarówno etatowe, jak i finansowe, zostaną wykorzystane do wzmocnienia komórek stricte wykonawczych.

Jestem przekonany, że w efekcie wspólnych prac powstanie jedna silna i profesjonalna służba odpowiedzialna za bezpieczeństwo na polskich drogach.

A co ze służbą dzielnicowych? Wiele się mówi o kształtowaniu ich nowej roli...

– Przede wszystkim należy podjąć bezwzględne działania zmierzające do podniesienia rangi tego stanowiska. Niedopuszczalne jest, żeby zadania dzielnicowego wykonywali policjanci z niższych stanowisk służbowych, nieposiadający przygotowania specjalistycznego, a takie przypadki się zdarzały.

Należy zaprojektować innowacyjną ścieżkę awansu zawodowego dzielnicowych. To umożliwi przełożonym dobór kadr o wysokich kwalifikacjach, gwarantujących prawidłową realizację zadań zgodnie z nową koncepcją funkcjonowania Policji w środowisku lokalnym.

Awans poziomy dzielnicowych, w tym doskonalenie zawodowe ich umiejętności jest absolutnie konieczne. Wiem, że mimo cyklicznych szkoleń i doskonalenia zawodowego potrzeby w tym zakresie są ogromne.

Panie Komendancie, na koniec jeszcze pytanie dotyczące L-4 policjantów. Podobno rozważa Pan możliwość zgłoszenia zmian w przepisach, aby przynajmniej krótsze zwolnienia lekarskie były płatne 100 proc.?

– Moim zdaniem obecne przepisy, nakazujące wypłacanie policjantom przebywającym na zwolnieniu lekarskim 80 proc. uposażenia, nie do końca spełniają swoją rolę. Za to na pewno wzbudzają w nich poczucie niesprawiedliwości. Dotyczy to zwłaszcza tych funkcjonariuszek i funkcjonariuszy, którzy korzystają z krótkotrwałego zwolnienia lekarskiego, bo zachorowali np. podczas pościgów lub kontroli drogowych w niekorzystnych warunkach atmosferycz-

nych. Ich przypadek jest traktowany tak samo, jak policjantów, którzy przedkładają kolejne długotrwałe zwolnienia lekarskie w celu wydłużenia toczącego się postępowania dyscyplinarnego lub uniknięcia zwolnienia ze służby w Policji. Dlatego rozważam wystąpienie z inicjatywą uchylecia tych przepisów. Racjonalną propozycją do rozważenia, która niewątpliwie spotkałaby się z akceptacją środowiska policyjnego, byłoby po pierwsze, uchylenie art. 43 ust. 1 ustawy o Policji, który przyznaje 12-miesięczną ochronę przed zwolnieniem ze służby policjantom, którzy zaprzestali służby z powodu choroby, a np. wydano w stosunku do nich negatywną opinię służbową. Po drugie, dokonanie zmiany art. 41 ust. 2 pkt 7 ustawy o Policji przez skrócenie z 12 do 6 miesięcy okresu pozostawania poza służbą z powodu choroby, po upływie którego możliwe będzie zwolnienie ze służby. Po trzecie, obniżenie dodatków służbowych bądź funkcyjnych po dokonaniu indywidualnej oceny konkretnego przypadku, w szczególności uwzględniającej okres przebywania policjanta na zwolnieniach lekarskich czy też częstotliwość tych zwolnień.

Alternatywnie rozważyć można np. przyjęcie regulacji wprowadzającej zasadę wypłacania policjantom przebywającym na zwolnieniu lekarskim 100 proc. uposażenia w przypadku zwolnień trwających do 90 dni w roku kalendarzowym. W mojej ocenie proponowane zmiany wpłyną na ograniczenie nieuzasadnionego i długotrwałego korzystania przez policjantów ze zwolnień lekarskich.

Panie Komendancie, czego życzy Pan policjantom i pracownikom? Czego życzyłby Pan sobie?

– Cóż, przede wszystkim, aby zawsze pamiętali o tym, że naszym powołaniem jest służyć i chronić, dlatego zawsze powinniśmy pracować zgodnie z zasadą należytej staranności i życzliwości, aby spełnić pokładane w naszej formacji oczekiwania. Funkcjonariuszom życzę służby w coraz lepszych warunkach i satysfakcjonującego uposażenia. Przede wszystkim jednak, żeby moi policjanci i pracownicy zawsze wracali cali i zdrowi ze swojej służby i pracy. A sobie? Żebym mógł to wszystko zrealizować...

My również tego Panu życzymy. Dziękuję za rozmowę. ■

ELŻBIETA SITEK
zdj. Marek Krupa

Zmiany kadrowe

15 grudnia ub.r. minister spraw wewnętrznych i administracji – na wniosek Komendanta Głównego Policji – odwołał nadinsp. Mirosława Schosslera ze stanowiska pierwszego zastępcy Komendanta Głównego Policji, a 24 grudnia odwołał ze stanowiska:

- nadinsp. Igora Parfieniuka, komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji. Pełnienie obowiązków na tym stanowisku powierzył insp. Renacie Skawińskiej, naczelnik warszawskiego Zarządu CBŚP;
- nadinsp. Dariusza Działo, komendanta wojewódzkiego Policji w Lublinie. Pełnienie obowiązków na tym stanowisku powierzył I zastępcy insp. Mirosławowi Sokalowi;
- nadinsp. Zdzisława Stopczyka, komendanta wojewódzkiego Policji w Rzeszowie, a pełnienie obowiązków na tym stanowisku powierzył I zastępcy insp. Piotrowi Michnie;
- nadinsp. Ryszarda Wiśniewskiego, komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wielkopolskim, a pełnienie obowiązków na tym stanowisku powierzył I zastępcy insp. Sebastianowi Banaszakowi.

W grudniu ub.r. Komendant Główny Policji zwolnił z zajmowanego stanowiska:

- insp. Roberta Żółkiewskiego, dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji, a następnie powierzył pełnienie obowiązków na tym stanowisku insp. Korneli Oblińskiej, zastępcy dyrektora GKGP. Komendant Główny Policji powierzył pełnienie obowiązków na stanowisku zastępcy dyrektora GKGP mł. insp. Tomaszowi Wróblowi, pełniącemu obowiązki na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Spraw Osobowych GKGP;
- insp. Krzysztofa Hajdasa, rzecznika prasowego KGP, a następnie powierzył pełnienie obowiązków na tym stanowisku mł. insp. Marcinowi Szynderowi, radcy Wydziału Historii Policji i Edukacji Społecznej GKGP;
- insp. Andrzeja Tomczyńskiego, dyrektora Biura Kontroli KGP, i powierzył pełnienie obowiązków na tym stanowisku mł. insp. Maciejowi Kunickiemu, dotychczasowemu zastępcy dyrektora BK KGP, a następnie mł. insp. Halinie Żabowskiej, naczelnik Wydziału Kontroli KWP w Gdańsku;
- insp. Ryszarda Walczuka, dyrektora Biura Spraw Wewnętrznych KGP, i powierzył pełnienie obowiązków na tym stanowisku insp. Piotrowi Hacowi, dotychczasowemu zastępcy dyrektora BSW KGP. Po kilku dniach zastąpił go mł. insp. Marcin Kulas, dotychczasowy naczelnik poznańskiego Zarządu CBŚP;
- insp. Rafała Łysakowskiego, dyrektora Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP, i powierzył pełnienie obowiązków na tym stanowisku podinsp. Łukaszowi Wilińskiemu, dotychczasowemu zastępcy dyrektora BMWP KGP;
- insp. Mariusza Wiatra, dyrektora Biura Służby Kryminalnej KGP, i powierzył pełnienie obowiązków na tym stanowisku insp. Natalii Rost, dotychczasowej naczelnik gdańskiego Zarządu CBŚP. ■

Artk

Minister Mariusz Błaszczak w RDS

Prezydent RP Andrzej Duda postanowieniem z 9 grudnia 2015 r. powołał na skład Rady Dialogu Społecznego ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka. Dwa dni później w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość wręczenia członkom Rady nominacji. Z rąk prezydenta Andrzeja Dudy i premier Beaty Szydło odebrali je, obok ministra Mariusza Błaszczaka: wicepremier, minister rozwoju Mateusz Morawiecki; minister infrastruktury i budownictwa Andrzej Adamczyk; minister skarbu Dawid Jackiewicz; minister zdrowia Konstanty Radziwiłł; minister energii Krzysztof Tchórzewski; minister finansów Paweł Szalacha; minister edukacji Anna Zalewska; minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska oraz wiceminister tego resortu Stanisław Szwed.

Zadaniem Rady jest prowadzenie dialogu społecznego w celu zapewnienia warunków właściwego rozwoju społeczno-gospodarczego oraz zwiększenia konkurencyjności polskiej gospodarki i spójności społecznej. Rada ma także w sposób praktyczny realizować zasadę partycypacji i solidarności społecznej w zakresie stosunków zatrudnienia. ■ (MSWiA)

Spotkanie oplatkowe i świąteczko pokoju

W Komendzie Głównej Policji odbyło się uroczyste spotkanie oplatkowe kadry kierowniczej Policji. Przybyłych gości powitał i złożył życzenia świąteczne Komendant Główny Policji insp. Zbigniew Maj. Komendant podziękował za całoroczną ciężką pracę na rzecz bezpieczeństwa. Przyjął także od harcerzy Betlejemskie Światło Pokoju. To coroczna akcja przekazywania symbolicznego ognia, zapalonego w Grocie Narodzenia Chrystusa w Betlejem.

– Dziękuję Wam za ofiarną służbę, za zaangażowanie w działania na rzecz bezpieczeństwa publicznego, a Waszym Rodzinom za wspieranie Was w trudnych chwilach – powiedział insp. Zbigniew Maj.

Szczególnie serdeczne życzenia Komendant skierował do policjantek i policjantów wykonujących obowiązki poza granicami kraju, a także podopiecznych Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. – Przez symboliczne połamanie się oplatkiem łączę się z rodzinami i bliskimi policjantek i policjantów, którzy ponieśli ofiarę największą – stracili życie podczas służby.

Komendant podziękował także pracownikom Policji za skuteczne wspomaganie policyjnych działań, emerytom i rencistom zaś życzył dużo zdrowia.

Wśród zaproszonych gości oprócz kadry kierowniczej Komendy Głównej Policji i komend wojewódzkich na spotkaniu oplatkowym obecni byli m.in.: szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego minister Paweł Soloch, przedstawiciele służb mundurowych i wojska oraz instytucji współpracujących z Policją, a także duchowieństwa. Spotkanie oplatkowe uświetnił występ chóru KSP. ■

BP
zdj. Andrzej Mitura

Generałowie w Konstancinie

Doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Generałów Policji Rzeczypospolitej Polskiej odbyło się 2 grudnia ub.r. w Konstancinie-Jeziornie. Podczas spotkania odbyła się ceremonia nadania honorowego członkostwa dwóm duchownym wspierającym zadania statutowe stowarzyszenia. Honorowymi członkami zostali: biskup połowy Wojska Polskiego, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji gen. bryg. ks. Józef Guzdek oraz kapelan wielkopolskiej policji ks. prałat Stefan Komorowski. Spotkanie było także okazją do wręczenia odznaczeń, uhonorowania jubilatów oraz złożenia świątecznych życzeń. Zebrani wysłuchali koncertu Orkiestry Reprezentacyjnej Policji oraz Chóru Reprezentacyjnego KSP. Walne Zebranie upoważniło nadinspektorów w stanie spoczynku: Krzysztofa Jarosza, Andrzeja Trelę i Ryszarda Siewierskiego do przygotowania uwag i propozycji do mającej powstać publikacji „Historia Policji. Generałowie Policji”. ■

POst.



Liderki w Popowie

Na V Ogólnopolskiej Konferencji Kobiet Służby Więziennej „Kobieta – Liderka”, która odbyła się między 25 a 27 listopada 2015 r. w ośrodku SW w Popowie pod Warszawą, podsumowano pięcioletnią działalność Rady ds. Kobiet Służby Więziennej. W konferencji, oprócz reprezentacji SW z całej Polski, uczestniczyli przedstawiciele innych służb mundurowych i świata nauki. Konferencję zorganizowano w okresie inauguracji corocznej kampanii ONZ „16 dni akcji przeciwko przemocy ze względu na płeć”, dlatego też panel dyskusyjny „Stop przemocy – otwórz oczy”, moderowany przez nadkom. Dorotę Pater, naczelnik Wydziału Profilaktyki Biura Prewencji KGP i ppłk SW w st. spocz. Urszulę Dudek, poświęcony był zwalczaniu i zapobieganiu przemocy w rodzinie. Dyskutowano również o możliwościach rozwoju zawodowego kobiet w służbach mundurowych, równość płci oraz o profilaktyce chorób cywilizacyjnych. Wśród prelegentów nie zabrakło pierwszej policjantki w stopniu generała, nadinsp. Ireny Doroszkiewicz, komendanta wojewódzkiego Policji w Opolu. Głos zabrały także prof. Małgorzata Fuszara i prof. Monika Płatek. Ale w konferencji wzięli udział również panowie – prof. Jan Maciejewski z Uniwersytetu Wrocławskiego (wykład „Przywództwo kobiet w aspekcie historyczno-socjologicznym”) oraz prof. zw. Marek Konopczyński, rektor WSNS Pedagogium, który wygłosił referat „Kobieta – inny Lider”. Dyrektor okręgowy SW w Katowicach płk Mirosław Gawron zwrócił uwagę, że na prawa kobiet należy patrzeć przez pryzmat praw człowieka, które nie wymagają uzasadnień. Zastępca rzecznika praw obywatelskich płk SW w st. spocz. Krzysztof Olkowicz podkreślił, że w kręgu zainteresowania RPO są sprawy i problemy kobiet w mundurach. ■

KAMILA SITKOWSKA

Wolą większości

Wśród policjantów OPP i SPPP przeprowadzono ankietę dotyczącą rozkładu czasu służby. Była ona wynikiem niezadowolenia OPP w Katowicach, spowodowanego *brakiem życia rodzinnego (...), uciążliwymi godzinami rozpoczynania i kończenia służby oraz dniami odpoczynku, które w rzeczywistości nie są czasem wolnym*. Według ankietowanych sytuacja ta jest skutkiem zapisu par. 4 ust. 4 rozporządzenia MSWiA z 18 października 2001 r. w sprawie rozkładu czasu służby policjantów. Ankieta zawierała 2 pytania, na które wymagano jednoznacznej odpowiedzi. Brzmiały one następująco:

1. Czy zmiana rozporządzenia regulującego czas służby poprzez wprowadzenie 11 godzin odpoczynku oraz 14 godzin odpoczynku po służbie nocnej wpłynęła negatywnie na twoje codzienne życie rodzinne?
2. Czy mając prawo wyboru, chciałbyś powrotu do starego rozporządzenia, które normowało 10-godzinną przerwę między służbami?

W ankiecie wzięło udział 2788 funkcjonariuszy z całego kraju. Zdecydowana większość (1710 osób, czyli 61,3 proc. ankietowanych) odpowiedziała, że wprowadzone rozporządzeniem MSWiA zmiany nie wpłynęły negatywnie na ich życie rodzinne, więc nie chcą powrotu do starego rozporządzenia, które normowało 10-godzinną przerwę między służbami. Takich funkcjonariuszy było 1639, czyli 58,8% ankietowanych). ■

na podstawie informacji Głównego Sztabu Policji KGP
oprac. J.Pac.

Wizyta w Armenii

W ramach unijnego projektu *European Eastern Partnership Police Cooperation Program* delegacja polskiej Policji w składzie: insp. Robert Zółkiewski oraz mł. insp. Robert Opozda, przebywała w dniach 7–9 grudnia ub.r. w Armenii, realizując kolejny etap planu wizyt eksperckich w Yerewanie. Oficerowie z KGP zaprezentowali strukturę i zasady funkcjonowania polskiej Policji, programy szkolenia i doboru funkcjonariuszy oraz procedury oceny i opiniowania policjantów, a także priorytety polskiej Policji na kolejne 3 lata. Podczas spotkań – m.in. z dyrektorem Departamentu Kadry i Szkolenia oraz szefem ormiańskiej akademii policyjnej – dyskutowano na temat potencjalnej współpracy i możliwości szkolenia funkcjonariuszy obu państw. Podczas pobytu w Yerewanie polscy oficerowie mieli okazję spotkać się z ambasadorem RP w Armenii Jerzym Nowakowskim, z którym omawiano partnerski projekt współpracy szkoleniowej policyjnych formacji oraz inne aspekty możliwych kontaktów obu resortów. ■

(KGP/MS)

Dla sierot po poległych policjantach

22 listopada ub.r. rozpoczęły się dwie aukcje charytatywne: na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach oraz Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą. Pomysłodawcami byli wielkopolscy policjanci z IPA. Aukcje będą trwały do 11 stycznia 2016 roku.

Na stronie internetowej charytatywni.allegro.pl/pomagamy można licytować oryginalne stroje narciarskie, przekazane przez Justynę Kowalczyk i Marit Bjoergen z podpisami obu biegaczek. Całkowity dochód z licytacji stroju Marit Bjoergen zostanie przekazany na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, natomiast Justyny Kowalczyk – na rzecz Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą.

Poza główną licytacją na rzecz beneficjentów można też wykupić wirtualny pakiet pomocowy o nominałach w wysokości od 5 do 100 zł.

W chwili oddawania tego numeru „Policji 997” do druku za strój Marit Bjoergen oferowano 2040 zł, a Justyny Kowalczyk – 2049 zł. ■

AW
zdj. Allegro



Szkolenie dla polskich prokuratorów

Sekretariat Generalny Interpolu wraz Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury zorganizowali w listopadzie ub.r. w Krakowie szkolenie dla polskich prokuratorów na temat zwalczania międzynarodowej przestępczości zorganizowanej w obrocie gospodarczym. Uczestniczyło w nim 37 prokuratorów z całej Polski, którym zaprezentowano możliwości korzystania z różnorodnych narzędzi prawnych i operacyjnych.

Oprócz wykładowców z Interpolu, swoje prezentacje przedstawili prokuratorzy z Niemiec (Monachium), Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) i polskiej Prokuratury Generalnej, którzy omówili między innymi międzynarodowe ramy prawne dotyczące zwalczania nielegalnego handlu i naruszania prawa własności intelektualnej, kwestie możliwości współpracy międzynarodowej w sprawach karnych oraz międzynarodowej pomocy prawnej. ■

BARBARA KALETA

Razem przeciw przemocy



Nie tolerują przemocy wobec kobiet. Reagują na objawy ich dyskryminacji, sprzeciwiają się skierowanej w ich stronę agresji, a także wspierają te skrzywdzone – laureaci konkursu „Wyróżnienie Białej Wstążki”.

Na pomysły, aby wyróżnić mężczyzn, którzy pomagają krzywdzonym kobietom, wpadli dwaj policjanci – podinsp. w st. spocz. Kazimierz Walijewski, obecnie prezes Stowarzyszenia Mężczyźni Przeciwko Przemocy, i mł. asp. Tomasz Pietrzak z Komendy Miejskiej Policji w Gdyni. Tak powstał konkurs „Wyróżnienie Białej Wstążki”, którego już po raz szósty organizatorami są Centrum Praw Kobiet oraz fundacja Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier”. Podczas gali wyróżnieniami uhonorowani zostają mężczyźni, którzy najaktywniej działają przeciwko przemocy wobec kobiet.

NA ZNAK SPRZECIWU

Zyskujące coraz większą popularność przedsięwzięcie zainicjowane zostało w 1991 r. w Kanadzie. Dwa lata wcześniej w budynku politechniki w Montrealu uzbrojony 25-latek zastrzelił 14 studentek. Motywem zbrodni miała być niechęć do kobiet studiujących na kierunkach technicznych. W drugą rocznicę tragicznych wydarzeń grupa mężczyzn, przypinając sobie do piersi białe wstążki, wyraziła sprzeciw wobec podobnych aktów terroru i przyrzekła nie stosować przemocy wobec kobiet. Zapoczątkowało to ogólnoświatowy ruch mężczyzn angażujących się w walkę z przemocą wobec kobiet, a prowadzone przez nich działania edukacyjne podnoszą świadomość na temat równości płci na całym świecie.

Ich działalność określa się Kampanią Białej Wstążki, która stanowi część Międzynarodowej Kampanii 16 Dni Akcji Przeciw Przemocy ze względu na Płeć.

Corocznie rozpoczyna się on Międzynarodowym Dniem na rzecz Eliminacji Przemocy Wobec Kobiet, przypadającym 25 listopada, i kończy 10 grudnia, uznanym za Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka. Wspólnym celem organizacji jest zwrócenie uwagi świata na problem przemocy ze względu na płeć oraz reakcja na jej objawy.

BIAŁA WSTĄŻKA DLA POLICJANTA

Na podsumowaniu konkursu „Wyróżnienie Białej Wstążki”, które odbyło się 8 grudnia w Warszawie, przedstawiono laureatów wyróżnionych w 2015 roku. W kategorii organów ścigania, wyróżniony został policjant – podinsp. Sławomir Żarski z katowickiego Wydziału Biura Spraw Wewnętrznych KGP.

– Pomaga każdemu skrzywdzonemu. Wszystkie zgłoszenia są dla niego ważne



i warte wnikliwej uwagi, a pokrzywdzony zasługuje na wysłuchanie i szacunek – mówił o laureacie Kazimierz Walijewski.

Sławomir Żarski do Policji wstąpił w 1990 roku. Zaczynał w ówczesnym Komisarzacie IV Policji w Częstochowie i jak sam twierdzi, od początku miał styczność z kobietami doświadczającymi przemocy. Najczęściej o pomoc prosiły te, nad którymi znęcano się psychicznie i fizycznie, ale zdarzały się i ofiary przemocy seksualnej.

– W tamtym czasie kobiety nie miały tej świadomości, co dzisiaj, często wycofywały swoje zeznania, bojąc się zemsty i gniewu swojego oprawcy. Dlatego tak ważne jest odpowiednie postępowanie i kompetencja funkcjonariusza. Liczy się przede wszystkim bezpieczeństwo pokrzywdzonej, która potrzebuje wsparcia i zrozumienia – podkreśla podinsp. Sławomir Żarski.

Doceniony przez innych, wrażliwy i troskliwy wobec pokrzywdzonych jest zaskoczony, dlaczego to właśnie on został wyróżniony, choć nie ukrywa, że zdobycie Białej Wstążki motywuje go do jeszcze większej aktywności.

– Nie uczyniłem niczego szczególnego. Sprzeciw wobec przemocy, przyzwoitość i zrozumienie są naturalną reakcją na ludzką krzywdę. Jeśli takie zachowania zasługują na laury, to wyróżnionych mężczyzn powinny być miliony – podsumowuje podinsp. Sławomir Żarski.

Znany z dużego zaangażowania w swoją pracę policjant do każdej pokrzywdzonej osoby podchodzi z życzliwością, ale jeden przypadek pamięta szczególnie. Zgłoszenie należało do trudnych, wymagających delikatnego potraktowania pokrzywdzonej, a jednocześnie sprawnego działania w celu ujęcia i postawienia zarzutów sprawcy. Sprawa dotyczyła przemocy seksualnej wobec kobiety, która po rozmowie ze Sławomirem Żarskim zdecydowała się złożyć zawiadomienie o przestępstwie. Jak mówi, ważne jest, by nie skupiać się jedynie na prawnych aspektach zgłaszanej sprawy, a okazać empatię i dać poczucie bezpieczeństwa.

– Po czasie wyznała mi, że rozmowa ze mną i pomoc, jakiej jej udzieliłem, odwróciła ją od targnięcia się na własne życie. Wtedy zrozumiałem, jakie znaczenie ma dla pokrzywdzonej okazanie jej empatii i szacunku oraz odpowiednie potraktowanie, by nie czuła się winna i rozumiała, że to ona została skrzywdzona i jest ofiarą – mówi podinsp. Sławomir Żarski.

Mimo że policjant pomógł wielu dotkniętym przemocą kobietom, a one coraz głośniejszą mową o tego typu przestęp-



Laureaci konkursu „Wyróżnienie Białej Wstążki” z organizatorami

stwach, wciąż uważa, że liczba ich zgłoszeń w stosunku do faktycznych aktów przemocy jest znikoma. Być może, jak twierdzi, przyczyną jest strach przed gniewem oprawcy, wstyd, a może i ciągnące się w nieskończoność procedury urzędowe, dlatego uczuła wszystkich, którzy w przyszłości będą pomagali ofiarom przemocy, aby odpowiedzieli sobie na pytanie: co bym zrobił, gdyby to moja żona, matka, siostra czy córka potrzebowała takiej pomocy?

POMOC PRZEDE WSZYSTKIM

Na spotkaniu oprócz wręczenia wyróżnień laureatom, poruszono kwestię stosowania przemocy seksualnej wobec kobiet. Uczestnicy dyskusji wspólnie przyznali, że problem jest powszechny. Reprezentująca Policję nadkom. Wanda Mende z Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji podkreśliła, że aktywność policjantów w walce z przemocą seksualną wobec kobiet jest duża, a organizowane przez Policję warsztaty dla funkcjonariuszy, jak postępować wobec osób dotkniętych tego typu traumatycznymi doświadczeniami, pomagają im właściwie przeprowadzać takie interwencje. ■

HONORATA SZANDECKA
zdj. Andrzej Mitura

Laureaci „Wyróżnienia Białej Wstążki” – 2015 rok

W kategoriach:

Wymiar sprawiedliwości:

Robert Damski – komornik, nagrodzony za walkę z przemocą ekonomiczną wobec kobiet, zwłaszcza w sprawach związanych z alimentami.

Organy ścigania:

Stawomir Żarski – zastępca naczelnika katowickiego Wydziału Biura Spraw Wewnętrznych KGP, wyróżniony za wnikliwe podejście do każdego zawiadomienia o stosowaniu przemocy oraz życzliwość i zrozumienie wobec jej ofiar.

Osoby publiczne:

Bronisław Komorowski – były prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, wyróżniony za decyzję o podpisaniu Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej.

Institucje i organizacje pomocowe:

Adam Just – pedagog i pracownik socjalny, zgłaszany do nagrody systema-

tycznie od 2013 r., wyróżniony za pomoc, jakiej udziela pokrzywdzonym kobietom.

Institucja publiczna (w tym roku przy-

znano w tej kategorii dwa wyróżnienia):
Michał Lewoc – sędzia, nagrodzony m.in. za powstanie informatora dla prokuratorów, sędziów i kuratorów dotyczącego przeciwdziałania przemocy.

Adam Dudziak – zastępca komendanta Straży Miejskiej w Bydgoszczy, wyróżniony za aktywne zachęcanie kobiet doświadczających przemocy do zgłaszania się po wsparcie oraz wskazywanie miejsc, gdzie mogą uzyskać pomoc.

Osoba prywatna:

Marcin Kochanowski – prokurator i wolontariusz w Centrum Praw Kobiet, nagrodzony za działalność na rzecz kobiet doświadczających przemocy oraz za niesienie im pomocy.

Media:

Paweł Dąbrowa – będąc przypadkowym świadkiem stanął w obronie molestowanej dziewczyny, nagrodzony za czujność i bohaterską reakcję, pomysłodawca popularnej w mediach społecznościowych ogólnopolskiej kampanii społecznej „Możesz to zmienić”. ■



Nagrody dla cyberpolicjantów

Honorowe nagrody Koalicji Antypirackiej „Złote Blachy”, przyznawane są corocznie Policji za zwalczanie kradzieży dóbr własności intelektualnej i obronę praw autorskich.

Uroczystość odbyła się 17 grudnia ub.r. w Komendzie Głównej Policji. Uczestniczył w niej zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Wojciech Olbryś, a nagrody wręczali: piosenkarka Honorata Skarbek i trener reprezentacji Polski w siatkówce mężczyzn Stephane Antiga.

– Kiedy mówimy o piractwie, najczęściej myślimy o muzyce i filmie, ale sport również pada ofiarą piractwa. Użytkownicy, ściągając z internetu transmisje kradną je, a co za tym idzie, kradną pieniądze, których część trafiały do sportu – powiedział Stephane Antiga, wyjaśniając swoją obecność na uroczystości. – Uważam więc, że jednostki i wydziały Policji, które walczą z tym rodzajem przestępczości, wykonują naprawdę dobrą robotę.

Nagrodę wspólną za zwalczanie cyberprzestępczości otrzymały od ZPAV Wydział dw. z Cyberprzestępczością Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach oraz Wydział dw. z Przestępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach. Policjantów wyróżniono za zwalczanie naruszeń praw autorskich i praw pokrewnych w internetach,

ze szczególnym uwzględnieniem protokołów aplikacji opartych o technologię peer to peer.

Podobne wyróżnienie otrzymały od Stowarzyszenia Sygnał Wydział dw. z Przestępczością Gospodarczą i Wydział dw. z Cyberprzestępczością Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, które doprowadziły do zamknięcia pirackich serwisów z filmami.

– Sprawa serwisu Kinomaniak.tv była bardzo trudna. Na etapie operacyjnym działania prowadziliśmy dwa lata – mówi o zakończonych sprawach mł. insp. Piotr Zabuski, naczelnik Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą KWP w Olsztynie. – Drugi serwis eKino.tv był nieco łatwiejszy do rozpracowania, ale oba portale generowały straty po 60 mln złotych każdy z nich. To są pierwsze tego typu sprawy zrobione przez Policję, dlatego cieszymy się, że zostało to dostrzeżone.

Nagrodę wspólną za zwalczanie kradzieży dóbr własności intelektualnej otrzymały od BSA Wydział Kryminalny Komendy Powiatowej Policji w Namysłowie i Sekcja dw. z Cyberprzestępczością Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu. Doceniono wyniki w zwalczaniu piractwa na internetowych platformach aukcyjnych, w szczególności działania z czerwca 2015 r., skierowane przeciwko osobom zajmującym się sprzedażą nielegalnie pozyskanych kopii programów komputerowych na ogromną skalę.

„Złotą Blachę” otrzymał od ZPAV, Stowarzyszenia Sygnał i BSA także Wydział dw. z Cyberprzestępczością Biura Służby Kryminalnej KGP w Warszawie za utworzenie, koordynację i nadzór nad działaniami wydziałów dw. z cyberprzestępczością oraz za zwalczanie cyberprzestępczości.

– Jesteśmy wdzięczni Policji za zwalczanie piractwa. To, co zrobiła przez ostatni rok, to mistrzostwo świata – powiedział Jarosław Mojsiejuk, członek Zarządu Stowarzyszenia Sygnał. – Ale stoi przed nią wielkie wyzwanie. Jak szacuje się, straty z tytułu piractwa telewizyjnego i filmowego w 2015 roku wyniosły 700 mln złotych, a w 2018 roku mogą osiągnąć nawet 6 mld złotych. ■

Koalicja Antypiracka powstała w 1998 roku w odpowiedzi na panującą w połowie lat 90. bezkarność piratów własności intelektualnej. W jej skład wchodzi Związek Producentów Audio Video (ZPAV) reprezentujący producentów fonograficznych, Stowarzyszenie Sygnał zajmujące się ochroną praw nadawców telewizyjnych i BSA/The Software Alliance – organizacja non-profit zrzeszająca producentów oprogramowania komputerowego.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. Andrzej Mitura

Nie trzeba robić cudów

Nauczyć się można paragrafów, sposobu postępowania, wypełniania formularzy. To wszystko jest potrzebne, ale gdy zabraknie empatii, trudno oczekiwać sukcesów w pracy dzielnicowego.

Prezentujemy dziś ostatniego z wyróżnionych w ubiegłorocznej, VIII edycji konkursu „Policjant, który mi pomógł”, organizowanego corocznie przez Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” Instytutu Psychologii Zdrowia PTP.

Przypomnijmy – wśród wyróżnionych w 2015 r. znaleźli się: asp. sztab. Aldona Nowak z KPP w Gnieźnie (woj. wielkopolskie), sierż. Ewa Urbańczyk z KMP w Rudzie Śląskiej (woj. śląskie), asp. Arkadiusz Bober z KPP w Kępnie (woj. wielkopolskie), mł. asp. Tomasz Szepietowski z KPP w Siemiatyczach (woj. podlaskie) i bohater tego artykułu st. sierż. Grzegorz Gwiżdż z KPP w Limanowej (woj. małopolskie).

Grzegorz Gwiżdż jest przykładem na to, że mimo swoich dwudziestu sześciu lat i ledwie czteroletniej służby w Policji, w tym rocznego doświadczenia w roli dzielnicowego, można zostać zauważonym i docenionym.

– St. sierż. Grzegorz Gwiżdż to młody, ambitny funkcjonariusz – mówił o swoim podwładnym w lipcu 2015 r. jego szef insp. Robert Hahn, ówczesny komendant KPP w Limanowej. – Na moje wycucie będzie z niego bardzo dobry policjant, potrzeba jeszcze odrobiny praktyki. Ma to, co powinno wyróżniać policjanta w dzisiejszych czasach – potrafi współczuć ludziom i z nimi rozmawiać. Jest to potrzebne zwłaszcza w pracy dzielnicowych.

Grzegorz Gwiżdż o Policji marzył od dziecka. Realizację marzeń zaczął cztery i pół roku temu od służby w OPP w Krakowie. Po roku był już w Limanowej, gdzie służył w ogniu patrolowo-interwencyjnym. W lipcu 2014 r. został przeniesiony do rewiru dzielnicowych i po odchodzącej na emeryturę koleżance otrzymał II rejon w Limanowej.

Sprawy, z jakimi spotyka się dzielnicowy z Limanowej, przypominają te z innych regionów Polski. Tam, gdzie występuje przemoc, jest najtrudniej.

– Miałem już kilka takich spraw – wspomina Grzegorz Gwiżdż. – W niektórych przemoc trwała latami, w innych dopiero się zaczęła. Nie wszędzie obecny jest alkohol. Był sprawca, który w ogóle nie pił, a znęcał się nad żoną w sposób wyjątkowo perfidny. Nie zawsze też sprawcami są mężczyźni. Prawdziwe ofiary są zazwyczaj zastraszone i zawstyżone. Boją się, że po zgłoszeniu sprawy sytuacja jeszcze się zaogni, a one zostaną bez pomocy. Nie znają swoich praw.



St. sierż. Grzegorz Gwiżdż przyjmuje gratulacje i Medal św. Jana Pawła II z rąk krajowego duszpasterza Policji gen. bryg. ks. biskupa Józefa Guzdka. Uroczystość wpisana była w obchody ubiegłorocznego Święta Policji



Plac Piłsudskiego w Warszawie, Święto Policji 2015, st. sierż. Grzegorz Gwiżdż i jego ówczesny przełożony insp. Robert Hahn, komendant KPP w Limanowej

Ludziom poniżanym, poniewieranym i bitym trudno przełamać barierę, aby ze swoimi problemami wyjść na zewnątrz. Ofiary często przyzwyczajają się do takiego traktowania. Dopiero eskalacja przemocy fizycznej powoduje, że zaczynają szukać ratunku.

Jedna z kobiet, której dzielnicowy pomógł, tak pisała o nim w zgłoszeniu do konkursu: „Mam 61 lat. Mąż po raz pierwszy uderzył mnie w roku 1983, kiedy byłam z naszą córką w ciąży. Przez te wszystkie lata, które upłynęły, pił i znęcał się nade mną i córką zarówno psychicznie, jak i fizycznie. (...) W grudniu 2014 r. dzięki wsparciu Pana Gwiżdża nie wycofałam się z oskarżenia i mąż został skazany na 8 miesięcy w zawieszaniu na dwa lata. Od tego czasu przestał pić. Sierżant Gwiżdż nadal interesuje się moją sytuacją rodzinną. (...) Pomógł mi wyrwać się z koszmaru, w jakim żyłam przez tyle lat”.

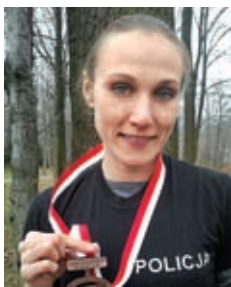
Opinia z KPP w Limanowej o wyróżnionym podkreśla kompetencje dzielnicowego: „Praca z ludźmi, którą stara się wykonywać rzetelnie i profesjonalnie, daje mu wiele satysfakcji. Do trudnych spraw rodzinnych podchodzi indywidualnie z empatią i wrażliwością, a nie szablonowo. Stara się być blisko ludzi, zrozumieć ich problemy i nie jest obojętny na ich sprawy. Jest osobą wrażliwą na krzywdę słabszych, bezbronnych, wobec których nie może przejść obojętnie. Sprawy, z którymi zwracają się do niego ludzie, dotyczą w dużej mierze życia prywatnego, są krępujące i trudno o nich rozmawiać z obcymi. St. sierż. Grzegorz Gwiżdż potrafi wzbudzić zaufanie swoją bezpośredniością i naturalnością. Z łatwością nawiązuje kontakt z ludźmi, jest pełen zaangażowania, często poświęca im swój prywatny czas, wykazuje dużą cierpliwość, zrozumienie, budzi sympatię”.

– Dla mnie ważny jest spokój, jaki osiągnęły ofiary – mówi Grzegorz Gwiżdż. – Kobieta, która była w domu poniżana, przyszła do mnie ze łzami w oczach, aby podziękować. Powiedziała, że po raz pierwszy od 10 lat nie boi się zasypiać, nie obawia się, że spotka ją nieszczęście we własnym domu. Przestała przemykać ulicami ze spuszczoną głową. Teraz potrafi się nawet uśmiechnąć. W takich sprawach nie trzeba robić cudów. Często wystarczy po prostu człowiekowi poświęcić czas. Wysłuchać go, podejść po ludzku, uświadomić, że jest potrzebny. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Na 2016 rok

Przed nami cały nowy rok, z nowymi zadaniami i wyzwaniem. To czas, kiedy uzbrojeni w noworoczne postanowienia możemy śmiało spojrzeć w przyszłość, z nadzieją, że spełnią się choć niektóre z życzeń, jakimi nas obdarowano. Do tych, które usłyszeliśmy, swoje dołączają bohaterowie, których gościliśmy na łamach miesięcznika w 2015 roku.



Sierż. Anna Wojtulewicz, WRD KMP w Białymstoku, trzecia w 68. Mistrzostwach Polski w Biegach Przelajowych:

– Życzę wszystkim koleżankom i kolegom, aby nadchodzący rok był pełen radości i satysfakcji z bezpiecznie realizowanych zadań. Aby każdy z nas, bez względu na to, w jakim wydziale i na jakim stanowisku pracuje, zawsze pamiętał, kim jesteśmy, jak ważną i pożyteczną rolę pełni, że głównym

naszym zadaniem jest pomaganie, ale również byśmy pamiętali o pomocy sobie nawzajem. Żebyśmy budowali silną i służącą społeczeństwu Policję na fundamencie wzajemnego szacunku i wspierania się w tej trudnej profesji. Życzę wszystkim policyjnym sportowcom wielu sukcesów i radości z uczestnictwa w zawodach, no i tego co najważniejsze – zdrowia, aby omijały nas kontuzje, żebyśmy mogli zawsze *na maksa* walczyć o najwyższe laury dla Polski i polskiej Policji.



Podinsp. Kinga Badeska, oficer łącznikowy w Moskwie:

– Sobie i wszystkim oficerom łącznikowym Policji życzę jak najlepszej współpracy z naszymi zagranicznymi partnerami. Sprawnej realizacji zleceń i pełnych profesjonalnych odpowiedzi od instytucji ochrony porządku prawnego państwa, w którym urzędujemy. Jeszcze lepszych zarówno służbowych, jak i prywatnych kontaktów, które bezpośrednio

przekładają się na jakość naszej pracy, a w rezultacie na sprawy prowadzone przez naszych kolegów i koleżanki w Polsce. Wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom Policji w 2016 roku życzę spełnienia planów zawodowych, uznania wśród podwładnych i przełożonych oraz wytrwałości w codziennej, trudnej i odpowiedzialnej pracy. Prywatnie zaś życzę zdrowia, więcej optymizmu, szczęścia w życiu rodzinnym oraz stabilizacji pozwalającej z nadzieją patrzeć w przyszłość.



Podkom. Mirosław Cydzik, KMP w Olsztynie, maratończyk, członek elitarnego 7 Continents Club:

– Życzę wszystkim policjantom i pracownikom Policji, aby rok 2016 przyniósł nam zdrowie, hart ducha, radość w życiu osobistym oraz zadowolenie z wykonywanej pracy. Chciałbym, aby rok 2016 upłynął pod znakiem wzajemnego szacunku i przynoszącej satysfakcję współpracy. Wspólnie jesteśmy w stanie

osiągnąć więcej i efektywniej rozwiązywać problemy. Życzę również, abyśmy w nowym roku nie bali się stawiać przed sobą ambitnych celów i dążyć do realizacji marzeń. Każdy cel można osiągnąć, tylko trzeba uwierzyć, że jest to możliwe. Pracujmy nad profesjonalizacją Policji i dobrymi relacjami. Umożliwi to podejmowanie mądrych decyzji i zapewni dobrą atmosferę w pracy i w służbie. Chciałbym również, aby rok 2016 wiązał się z popularyzacją innowacyjnych rozwiązań, między innymi z powstaniem specjalnej platformy, gdzie policjanci i pracownicy dzieliliby się pomysłami na usprawnienie pracy Policji.

Mł. insp. Krzysztof Łaskiewicz, pełnomocnik Komendanta Głównego Policji ds. ochrony praw człowieka:

– Życzę Państwu, by moje słowa towarzyszyły Wam w codziennej służbie – nie tylko w okresie świątecznych i noworocznych refleksji. Służba w Policji jest jak wyboista droga, pełna zakrętów, niebezpieczeństw oraz wyzwań. Daje wiele satysfakcji, ale wymaga pokory. Życzę Państwu, by nigdy nie pozostawiać nikogo na marginesie codziennych trudów życia. Życzę dostrzegania problemów drugiego człowieka i dzielenia się swoją siłą i mądrością, kiedy ktoś potknie się na tej drodze, zwolni tempo, wytraci kierunek, dla którego ślubował wiernie służyć. Życzę Państwu pełnego zrozumienia dla miary człowieczeństwa, którą jest tak łatwo wyrażać, a czasem nie potrafimy tego robić prostym gestem i zachowaniem. Wreszcie życzę, aby wasze wizyty u mnie były dla mnie przerwą na wspólne wypicie herbaty, a nie momentem rozwiązywania często bardzo skomplikowanych ludzkich problemów, których „autorem” jest... drugi człowiek. Pamiętajcie, że nie jesteście sami, że możecie liczyć na moją pomoc. Szczęśliwego nowego roku.



Podinsp. Henryk Pach, dyżurny KWP w Olsztynie, społecznik i wolontariusz:

– Wszystkim koleżankom i kolegom policjantom życzę w nadchodzącym roku samych pozytywnych zmian. Ważne, abyśmy pracowali w spokoju, zarządzani przez mądrych, roztropnych, prawych i sprawiedliwych przełożonych. Wszystkim policjantom z pierwszej linii życzę spokojnych oraz bezpiecznych dyżurów: tyłu odpraw przed służbą, jak i po służbie. Koleżankom i kolegom dyżurnym życzę opanowania, mądrych decyzji, wdzięczności ludzi, którzy codziennie potrzebują pomocy oraz naszych rozsądnych i szybkich rozwiązań trudnych sytuacji. Naszym przełożonym życzę umiejętności podejmowania rozsądnych decyzji: pełnych empatii i sympatii dla podwładnych. Wszystkim policjantom i policjantom – Do siego roku. Rodzinom, spokojowi, radości i dumy z tego, że najbliżsi stoją na straży prawa i bezpieczeństwa nas wszystkich. Pamiętajmy: *Salus rei publicae suprema lex esto* (Dobro państwa niech będzie najwyższym prawem).

Podinsp. Anna Zielińska-Brudek, WRD KWP w Kielcach, poetka:

– Drodzy przyjaciele w mundurach. Z wiarą i ufnością wchodzimy w nową rzeczywistość, jak zawsze gotowi służyć człowiekowi. Niech nowy rok przepelnięty zdrowiem i miłością stanie się czasem spełnionych oczekiwań i nadziei na lepszą przyszłość. Wszak nie wszystko musi być *na bacznosc*, bo często *spocznij* jest postawą



o wiele potrzebniejszą, ludzką. Przed nami kolejne, bywa nieoczekiwane i trudne zadania. Obyśmy potrafili im sprostać, bo nasza służba człowiekowi, tak jak miłość – wymaga pracy zwyczajnej, codziennej, ale nie można jej puszczać bez steru, choćby na chwilę. Tego od nas oczekują ludzie, dla których niejednokrotnie jesteśmy ostatnią deską ratunku. Niech dobry los obdarzy was wszystkim o czym marzycie, żebyście potrafili cieszyć się z życia w każdym jego momencie. W imieniu własnym oraz policjantów i pracowników z garnizonu świętokrzyskiego życzę tego z głębi serca. Pozwolę sobie skończyć te życzenia fragmentem własnego wiersza: Na dzień i noc / Życzenia zwyczajne / wierne jaskółki / niech wiją gniazda / Coraz bliżej i bliżej / W chatce człowieka.



Podinsp. Krzysztof Popiołek, komendant KPPL Warszawa-Okęcie:

– Niech każdy dzień nowego roku będzie pełen miłości, harmonii i pogody ducha. Niech pozwoli nam odkrywać wokół nas rzeczy nowe i fascynujące. W ludziach i w nas samych. Koleżankom, kolegom oraz redakcji i czytelnikom „Policji 997” życzę, aby świat, który widzą dookoła, dał im to, czego sami z dobroci serca pragną. Wszystkim funkcjonariuszom życzę, aby noworoczna atmosfera, przeżywana w wymiarze duchowym i rodzinnym, pobudzała do refleksji, dostarczała pozytywnej energii do nowych wyzwań, umacniała w poczuciu jedności i solidarności zawodowej oraz wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. Policjantkom i policjantom oraz pracownikom Policji życzę cierpliwości, wytrwałości, poczucia własnej wartości, wzajemnej życzliwości, otrzymania oczekiwanej podwyżki oraz zadowolenia i satysfakcji z wykonywanych obowiązków służbowych.



St. sierż Łukasz Górka, Zespół Interwencyjny KP w Olsztynie:

– W ciągu jednego dnia nie zmienimy świata, jednak każdy kolejny wschód słońca to kolejny krok na drodze zmian... ta krótka refleksja towarzyszy mi od pierwszych dni pracy w Policji aż do dziś i tymi słowami pragnę rozpocząć swoje życzenia. Wszystkim kolegom i koleżankom z głębi serca życzę realizacji wszystkich marzeń i osiągnięcia celów, do których dążycie zarówno na gruncie zawodowym, jak i prywatnym. Niech rok 2016 będzie rokiem korzystnych zmian, niech będzie otwarty na nowe możliwości rozwoju, doskonalenia zawodowego i satysfakcji z pełnionej służby, oczywiście w akompaniamencie długo wyczekiwanych podwyżek. Bezpieczeństwo to nie produkt, to proces, wiemy o tym lepiej niż ktokolwiek inny, dlatego życzę sobie i innym policjantom, aby nasze codzienne starania były doceniane i przez przełożonych, i tych, którym to bezpieczeństwo zapewniamy. Pamiętajcie o jednym, społeczeństwo jest różnorodne, ale my powinniśmy być jednością.

Asp. sztab. Aldona Nowak, Wydział Prewencji KPP w Gnieźnie, laureatka konkursu „Policjant, który mi pomógł”:

– Z okazji nowego roku życzę nam wszystkim spełnienia marzeń, satysfakcji z wykonywanej pracy, zrozumienia i ciepła rodzinnego. Praca w Policji to zaszczyt i duma. To odpowiedzialność i wyzwanie, wymagające często ogromnego zaangażowania, empatii



i umiejętności słuchania. Pamiętajmy! Liczy się każdy dzień, aby wychodzić ludziom naprzeciw z tym, co pomaga im iść dalej przez życie. Niech te słowa dają wam siłę do działania.

Sierż. Ewa Urbańczyk, dzielnicowa IV KP KMP w Rudzie Śląskiej, laureatka konkursu „Policjant, który mi pomógł”:

– Abyśmy potrafili być ludźmi szczęśliwymi – takimi, którzy to szczęście małe, a zarazem największe – noszą w sobie każdego dnia. Tylko tacy możemy prawidłowo realizować swoje zadania, a pozytywną energię przekazywać dalej. Spokoju ducha, dobrego zdrowia, uśmiechu naszych dzieci, pasji w tym, co się robi, „dziękuję” od tych, którym pomogliśmy i nadal pomagamy, uznania ludzi dla nas ważnych i ważniejszych, których podziwiamy i od których się uczymy. Wewnętrznej siły, przekonania, że nasze decyzje są trafne, słuszne, że bronimy spraw dla nas i innych najistotniejszych. Tego wszystkiego i jeszcze więcej – nie „z okazji”, ale „przy okazji” czasu świąteczno-noworocznego – służbie mojemu sercu najbliższej: paniom i panom dzielnicowym, wszystkiego co potrzebne podczas codziennych obchodów i związanych z tym obowiązków oraz wszystkim moim współpracownikom, koleżankom i kolegom policjantom z całego serca życzę.



St. sierż. Katarzyna Nykiel, WRD KSP:

– Życzę nam, policjantom przede wszystkim dużo zdrowia, sukcesów i zadowolenia z wykonywanego zawodu. Ja mam to szczęście, że mogę pracować w miejscu, w którym bardzo chciałam, robię to, o czym marzyłam i niezwykle się z tego cieszę. Dlatego też życzę wszystkim, aby dążyli do realizacji swych marzeń i nie spoczywali na laurach, ponieważ spełnienie tych marzeń jest wspólnym i niesamowitym uczuciem. Warto o to walczyć. Ponadto życzę funkcjonariuszom, aby mogli na swojej drodze spotykać ludzi pomocnych i życzliwych, takich jakich ja miałam przyjemność spotkać, na których zawsze mogłam liczyć. Życzę innym i sobie, abyśmy wzajemnie się wspierali i szanowali, a policjantkom i policjantom z ruchu drogowego zawsze dobrej pogody. Z uwagi na charakter swojej pracy, motocyklistom życzę szerokości i przyrzeczności, a sezon motocyklowy niech trwa 12 miesięcy.



Sierż. sztab. Łukasz Trzeciak, WRD KSP, II wicemistrz w Wyścigowych Samochodowych Mistrzostwach Polski Dywizji Narodowej 1N:

– Wszystkim policjantkom, policjantom i pracownikom Policji życzę spełnienia w życiu prywatnym i zawodowym oraz oparcia w rodzinie i przełożonych. Wytrwałości i wiary w siebie, aby zmierzając do wyznaczonych celów, nie poddawać się, ale i pokory, żeby umieć uczyć się na błędach. Wówczas osiągnięcie założeń daje ogromną satysfakcję. Koleżankom i kolegom z ruchu drogowego życzę pracy na dobrym sprzęcie i uporu w dążeniu do samodoskonalenia się, abyśmy świadomi wagi zadań, które realizujemy każdego dnia, wypełniali je jak najlepiej. ■



Mówiąc i pisząc o wartościach, dotykamy spraw najważniejszych w życiu człowieka, czyli sensu i celu życia, ludzkiego istnienia, rozwoju i bezpieczeństwa. Dlatego też „wartość” jest terminem istotnym i złożonym, występującym na płaszczyźnie różnych dziedzin naszego życia.

Wartości w życiu codziennym i służbie

Wartości były i są kształtowane w środowiskach rodzinnym, szkolnym i zawodowym, a także w Kościele. Dotyczą wszystkich grup społecznych, a w niektórych środowiskach pracy mają wymiar szczególny. Zwłaszcza tam, gdzie osoby pełniące służbę, np. w wojsku, Policji, Straży Granicznej itp., chronią życie, zdrowie, bezpieczeństwo indywidualne i społeczne obywateli oraz strzegą porządku publicznego w kraju.

FILOZOFOWIE O WARTOŚCIACH

Badaniem wartości zajmowali się filozofowie już od starożytności. Jednak nie używali bezpośrednio terminu „wartość”, a posługiwali się określeniem „agathos” – co oznacza: dobry, dobrze urodzony, szlachetny. W średniowieczu natomiast używano słowa „cnota”, czyli nazw konkretnych wartości, takich jak piękno i prawda. Platon stworzył *teorię czterech cnót*, do których zaliczył mądrość, męstwo, panowanie nad sobą i sprawiedliwość.

Z kolei F. Nietzsche zakwestionował istnienie trwałych, obiektywnych wartości. Wyodrębnił natomiast subiektywne, biologiczne moralności „panów” i „niewolników”. Uważał, że silni, władcy ludzie najwyżej stawiają takie wartości, jak: dostojność, godność osobista, stanowczość, sprawność, pewność działania, a także bezwzględność w realizacji zamierzeń. Natomiast słabe jednostki cenią te wartości, które im sprzyjają, czyli litość, czułość serca, miłość, postawy altruistyczne i ambiwalentne.

Warto w tym miejscu dodać, że niektóre z tych wartości, jak np. litość, czułość serca czy miłość, mogą mieć obiektywne uwarunkowania społeczno-historyczne. Cechowały one zawsze m.in. Polaków w czasach rozbiorowych czy podczas II wojny światowej. Zachowały się – zwłaszcza jako postępowanie – do dzisiaj i są wykorzystywane np. przez żebraków, różnego rodzaju domokrażców, a także osoby nie zawsze uczciwe, okradające zwłaszcza ludzi starszych, którzy są gotowi nieść po-

moc własnemu dziecku, wnukowi lub drugiemu człowiekowi.

KSZTAŁTOWANIE OSOBOWOŚCI

Na podkreślenie zasługuje współczesne podejście do kształtowania postawy obywatelskiej i świadomości, wartości społecznie pożądanych oraz cenionych. Dotyczy to zwłaszcza oczekiwań od młodego człowieka takich wartości, jak: uczciwość, poszanowanie innych ludzi, gotowość niesienia pomocy drugiemu człowiekowi, a także wartości wyższych, jak patriotyzm czy też gotowość obrony domu rodzinnego i ojczyzny. Słowem, chodzi o kształtowanie w trakcie praktyki wychowawczej młodego człowieka oraz związanych z nią wartości życia codziennego. Czyli o planową pracę na co dzień, której celem jest kształtowanie prawnego charakteru i wytrwałości, woli współzycia z innymi ludźmi, właściwego odnoszenia się do nich oraz niesienia pomocy w potrzebie.

Dopisać do tego można – zwłaszcza tam, gdzie przygotowujemy młodego człowieka do wykonywania odpowiedzialnych zadań – kształtowanie odporności na niepowodzenia

Wysokie wartości mają szczególne znaczenie w niektórych zawodach. Zwłaszcza tych związanych ze służbą narodowi, ochroną porządku prawnego w państwie i z bezpieczeństwem obywateli.

i odpowiedzialności za podejmowane czyny, rzetelność oraz odwagę i kulturę uczuć. *Uczucia – jak stwierdził J. M. Bocheński – należy nie zabijać, ale wychowywać i dyscyplinować. Pierwszym warunkiem pod tym względem jest zdrowie nerwów, i kto chce dojść do poważniejszych wyników w pracy samowychowawczej, obowiązkowo jest wyrzec się wszelkich nałogów niszczących system nerwowy (rozpusta, pijaństwo, narkomania, przesadne palenie, długie przesiadywanie nocami itd.). Następnie należy uczucia ćwiczyć. Dodatkowo uczucia bojowe powinny być z reguły podniecane przez twardy tryb życia i ustawiczne łamanie skłonności do łatwizny życiowej, przywiązywania do wygod z jednej strony, a staranność w mocnym wykonywaniu każdego czynu z drugiej.*

W piękny, metaforyczny sposób odniósł się do wartości ks. prof. Józef Tischner. Stwierdził, że *człowiek służy wartościom – realizując je; wartości służą człowiekowi – ocalając go*. W tym podejściu widać uświadomianą potrzebę systematycznego oddziaływania na człowieka, budowanie jego wiedzy o wartościach społecznie cenionych, jak np. dbałość o rozwój i ochronę wartości osobistych, o prawność życia, moralność i ochronę naturalnego środowiska egzystencjalnego, które związane jest nierozdzielnie z bezpieczeństwem personalnym i strukturalnym.

PRZEDMIOTY ASPIRACJI

Pojęcie wartości często i chętnie bywa używane w różnych dyscyplinach naukowych przez badaczy i teoretyków. Jest pojęciem szerokim, nie zawsze ostrym oraz wieloznacznym. Mimo to można podjąć próbę określenia wartości, by utożsamić ją z normami, celami i zasadami postępowania, które są potwierdzone przez codzienne doświadczenie, a także umożliwiają rozwój oraz osiąganie trwałej satysfakcji życiowej.

Za wartość można przyjąć to wszystko, co stanowi przedmiot potrzeb, dążeń, postaw oraz aspiracji człowieka. Mogą to być przedmioty materialne, dobra, osoby, idea, określone działania, instytucje czy typy stosunków społecznych. Wartości są punktem odniesienia dla norm moralnych, motywują do działania, ukie- runkowują ludzkie aspiracje. Wartości winny być wyrazem wolności człowieka, jego świadomych wyborów, a także systematyzować nasze życie oraz eksponować to, co jest najwyżej indywidualnie i społecznie cenione.

Podkreślić należy zwłaszcza, że *wysokie wartości, które zapisywane są w zasadach etyki*

zawodowej, mają szczególne znaczenie w niektórych zawodach. Zwłaszcza tych związanych z wierną służbą narodowi, ochroną porządku prawnego w państwie i z bezpieczeństwem obywateli.

ETYKA ZAWODOWA

Takim zawodem w dzisiejszych czasach jest bez wątpienia zawód policjanta. Wymaga on bowiem wyjątkowej odpowiedzialności, sumienności w służbie, która nie tylko służy obywatelom, lecz podlega również społecznej ocenie. Wynika to bowiem z faktu, że jest to służba wyjątkowo odpowiedzialna, albowiem ta odpowiedzialność związana jest ściśle z ochroną konstytucyjnego porządku prawnego, ustawicznym strzeżeniem bezpieczeństwa naszego państwa i jego obywateli nawet z narażeniem własnego życia.

Wyeksponować ponadto należy, że z dobrym odbiorem wykonywanych obowiązków związane jest ściśle z jednej strony – niesienie pomocy tym, którzy jej potrzebują, z drugiej zaś – ze ściganiem przestępców oraz szczególną wrażliwością w stosunku do ofiar przestępstw lub innych zdarzeń, które zagrażają ludzkiemu życiu, zdrowiu i mieniu.

W zasadach i treściach etyki zawodu policjanta podkreśla się ściśle ich związek z ogólnospołecznymi wartościami i normami moralnymi. Eksponowali ten problem w sposób szczególny Komendant Główny Policji Państwowej, który w 1938 r. przedstawiał 14 zasad postępowania policjanta, oraz Komendant Główny Policji, który w zarządzeniu nr 805 z 31 grudnia 2003 r. określił szczegółowe zasady etyki zawodowej policjanta.

Na podkreślenie zasługuje również to, że wskazania te (choć formułowane i odległe w czasie) dotyczą tych samych wartości i cech osobowych funkcjonariusza w tej służbie. Między innymi wykonywania czynności służbowych według najlepszej woli i wiedzy, ze szczególną uczciwością, rzetelnością, odpowiedzialnością, odwagą i godnością, z zachowaniem stanowczości, lecz zarazem życzliwości i bezstronności, wykluczających jakiegokolwiek uprzedzenia.

Dodać należy, że szczególną rolę przypisuje się zasadom współżycia społecznego oraz takiego działania podczas pełnionej służby, by przestrzegana praworządność i kultura osobista w życiu i służbie prowadziły do społecznego zaufania do Policji. Ważną rolę w tym względzie spełniają np. dzielnicowi oraz policjanci współpracujący z nauczycielami i młodzieżą szkolną, co wymaga odrębnego omówienia. ■

prof. zw. dr hab. JERZY KUNIKOWSKI
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny
w Siedlcach,
członek Rady Naukowej Czasopisma „Policja 997”

Policyjni opiekunowie osiedli

W Kaliszu sprawdzono funkcjonowanie pilotażowego programu „Bezpieczne dzielnice”. Jego celem była aktywizacja pracy dzielnicowych. Okazało się, że jeśli da się im możliwość kreowania działań na podległym im terenie, przestępczość maleje.

Program ruszył 17 marca 2014 roku i objął tzw. sypialnię Kalisza – osiedla Widok oraz Dobrzec, które zamieszkuje około 30 tysięcy osób. Rozpoczął się od przeprowadzenia ankiet wśród mieszkańców. Kaliszanie ocenili pracę dzielnicowych oraz wskazali zagrożenia. Okazało się, że na terenie blokowisk najczęściej dochodziło do wybryków chuligańskich, zakłócenia ciszy nocnej i kradzieży z włamaniem. Realizacja programu w terenie przypadła dzielnicowym: mł. asp. Marcinowi Raczkowskiemu, sierż. Aleksandrze Wysockiej, sierż. Edycie Marciniak oraz sierż. sztab. Arturowi Tłomakowskiemu.

WIĘCEJ NIŻ ZARZĄDZENIE 528

Start programu poprzedziły rozmowy przedstawicieli Stowarzyszenia „Sieć Bezpieczeństwa” z komendantem miejskim Policji w Kaliszu mł. insp. Mirosławem Ścisłym. W grudniu 2013 roku wdrożenie programu sygnował także komendant wojewódzki Policji w Poznaniu insp. dr Rafał Batkowski, który objął program osobistym nadzorem i wsparciem.

Program opiera się na czterech głównych założeniach:

– budowanie nowego, adekwatnego do zagrożeń bezpieczeństwa w rejonie służbowym, modelu działań dzielnicowego,

- zwiększenie efektywności pracy dzielnicowego, a nie liczby dzielnicowych,
- wprowadzenie instrumentów podnoszących jakość służby, a przez to rozpoznanie najważniejszych problemów określonego rejonu oraz systematyczne i zorganizowane zajmowanie się nimi,
- współdziałanie z instytucjami lokalnymi oraz mieszkańcami.

Szczegółowe zadania realizowane przez dzielnicowego określa Zarządzenie nr 528 Komendanta Głównego Policji z 6 czerwca 2007 r. w sprawie form i metod wykonywania zadań przez dzielnicowego i kierownika rewiru dzielnicowych (Dz.Urz. KGP z 2013 r., poz. 38). Podstawową formą pełnienia służby przez dzielnicowego jest obchód, który polega na realizowaniu zadań i obowiązków na wyznaczonym mu terenie. Czy dzielnicowi mogą robić coś jeszcze? Okazuje się, że tak.

– Zgodnie z zapisami art. 1 ust. 2 pkt 3 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. z 2015 r. nr 30, poz. 179, z póź. zm.) jednym z głównych zadań Policji jest inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym, a także współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi – mówi pomysłodawca koncepcji dr Mirosław Bryła.

Przytoczony przepis ma charakter ogólny, kompetencyjny. Jego analiza prowadzi do konkluzji, że jakość pracy dzielnicowych (m.in. pogadanek, spotkań z radnymi osiedli itp.), może przynieść lepsze efekty, niż stosowany przez nich ilościowy, właściwy dla urzędników, sposób rozwiązywania spraw.

– Założenia programu „Bezpieczne dzielnice” w żaden sposób nie zastępują sprawdzonych form profilaktyki i prewencji kryminalnej – dodaje szef kaliskiej Policji. – To dodatkowa inicjatywa mająca wzmocnić poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i porządek publiczny na terenie osiedli.

POLICJANCI Z POTENCJAŁEM

Twórcy programu „Bezpieczne dzielnice” za główny cel uznali aktywizację pracy dzielnicowych. By spełnić oczekiwania autorów pilotażu, potrzebni byli ludzie z odpowiednim potencjałem.

– Akurat zwołnili się dwa etaty i mogliśmy dobrać funkcjonariuszy – przyznaje mł. insp. Andrzej Haraś, zastępca komendanta miejskiego Policji w Kaliszu ds. prewencji. – Nie zostali oni jednak rzućni na głęboką wodę. Przeszli wewnętrzne szkolenie, głównie w formie warsztatowej, a do ręki dostali narzędzia (zobacz ramka – red.), które miały im pomóc w jakościowym planowaniu, realizowaniu i ocenianiu wykonywanych zadań strategicznych. Te w trakcie prowadzenia programu podlegały modyfikacjom w zależności od lokalnych uwarunkowań i potrzeb.

– Nowością jest samo zaplanowanie i realizacja działań przez dzielnicowego – mówi mł. insp. Mirosław Ścisły, który, po konsultacjach z przedstawicielami mieszkańców i na podstawie ankiet, określa cele działania dzielnicowego w formie zadań. – Policijny opiekun dzielnicy prowadzi swoje czynności przy wsparciu rad osiedla, szkół, straży miejskiej, Kościoła czy administracji. Dzielnicowi aktywizują również inne komórki KMP w Kaliszu do udzielania wsparcia podczas przeprowadzanych działań.

POMYSŁY SZYTE NA MIARĘ

Najważniejsi w programie „Bezpieczne dzielnice” są dzielnicowi. To od ich zaangażowania i kreatywności, odejścia od utartych schematów w realizacji przedsięwzięć zależy efekt.

Sami wymyślili, opracowali, a na końcu zrealizowali projekty edukacyjne: „Bezpieczny senior”, „Bezpieczne mieszkanie”, „Bezpieczne ferie – Bezpieczna dzielnica”, czy „Stop kradzieżom rowerów”. Znaleźli sponsorów, przygotowali ulotki, konkursy plastyczne, zorganizowali osiedlowe turnieje piłkarskie, pogadanki z młodzieżą i seniorami.

– Wykorzystując swoje wykształcenie chemiczne, szóstoklasistom pokazałem eksperyment z jajkiem i spirytusem, podczas którego zachodzi nieodwracalne ścięcie białka. Już wiedzą, jak szkodliwy dla organizmu jest alkohol – mówi mł. asp. Raczkowski. – Dla odmiany, jedno ze spotkań z emerytami zakończyliśmy tańcami.

Na jeszcze inny pomysł przed świętami Bożego Narodzenia wpadła sierż. Aleksandra Wysocka. Przygotowała kartę pocztową ostrzegającą domowników przed złodziejami i zachęcającą do wzmoczonej sąsiedzkiej czujności. Na karcie namalowała dwóch św. Mikołajów.

Narzędzia dzielnicowego

Karta samozadaniowania dzielnicowego – karta pracy: umożliwia dzielnicowemu skuteczniej, bardziej celowo oraz ekonomiczniej planować i realizować działania określone w zadaniach strategicznych komendanta dla danej dzielnicy. Ułatwia właściwą samoocenę dzielnicowego i udokumentowanie realizacji zadań. Karta jest podstawą do oceny jakości pracy dzielnicowego przez przełożonych.

Karta policyjnego wsparcia dzielnicowego – karta uzyskanego/udzielonego wsparcia – ma na celu aktywizację właściwych przedstawicieli ogniw KMP do udzielania cennego, przemyślanego wsparcia dzielnicowym oraz udokumentowania treści tych działań.

List dzielnicowego – trafia do mieszkańców w formie ulotek (7 tys. egzemplarzy miesięcznie) wkładanych do skrzynek na listy bądź publikacji w „Notatniku Osiedla Dobrzec”, zawiera dane kontaktowe do dzielnicowego, informację o stanie bezpieczeństwa w dzielnicy oraz o konkretnych działaniach w rozwiązywaniu problemów bezpieczeństwa zgłaszanych przez lokalną społeczność oraz o wskazaniach profilaktycznych.

Strategiczne zadania komendanta miejskiego Policji – mają na celu umożliwienie stworzenia pełnego obrazu problemów i potrzeb w dzielnicy w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego, zbudowanie strategii działań dzielnicowych z określeniem priorytetów oraz zobowiązanie ogniw Policji i podmiotów zaangażowanych w sprawy bezpieczeństwa dzielnicy do udzielenia im wsparcia. ■

Jeden był dobry i przynosił prezenty, a drugi – przebieraniec w masce na oczach – okradał mieszkania.

Odmiennej charakter interwencyjny miała akcja „Blokery”. Skierowana została przeciw chuliganom uciążliwym dla sąsiadów i łamiącym prawo. Brali w niej udział policjanci z Zespołu ds. Nietletnich kaliskiej komendy, a przede wszystkim – co jest nowatorskim rozwiązaniem – wsparli ich funkcjonariusze z Oddziałów Prewencji Policji w Poznaniu. Dzięki temu we wskazanych przez dzielnicowych zagrożonych miejscach pojawiło się więcej patroli mundurowych, a sprawców wykroczeń ukarano mandatami karnymi.

EFEKTY

Dzielnicy przy wsparciu przełożonych różnych szczebli (w zakresie ich właściwości) zaplanowali, zrealizowali i zweryfikowali wiele działań o charakterze profilaktycznym i represyjnym, niekiedy umiejętnie łącząc oba te elementy.

– Po wprowadzeniu programu na osiedla Dobrzec i Widok odnotowaliśmy wyraźny spadek przestępczości, co było jednym z głównych celów programu – mówi mł. insp. Mirosław Ściśły. – Było mniej kradzieży z włamaniem czy uszkodzeń mienia. Zbudowaliśmy model działań dzielnicowego zwiększający jego efektywność. Rozwinęliśmy także praktyczne formy współdziałania z instytucjami lokalnymi i mieszkańcami.

Kolejnym efektem w ocenie dr. Mirosława Bryły jest zwiększenie rozpoznawalności dzielnicowych. Po roku działania nowego, nieznanego wcześniej mieszkańcom dzielnicowego w „Bezpiecznych Dzielnicach”, 42,6 proc. respondentów odpowiedziało, że zna swojego policyjnego opiekuna. Najbardziej rozpoznawalny, w 70,4 proc. wśród badanych osób, okazał się dzielnicowy, który w tym samym rejonie służbowym pracuje 5 lat. Mieszkańcy zapamiętali go dzięki przygotowanym przez niego listom dzielnicowego (96,6 proc.), które wkładał do ich skrzynek pocztowych i/lub bezpośrednio z nimi spotkaniem (36,5 proc.).

Analizy społecznych konsekwencji policyjnego programu w zakresie community policing z perspektywy socjologicznej dokonali pracownicy naukowi Uniwersytetu Jagiellońskiego – prof. Janina Czapska i dr Michałina Szafrńska. W ich ocenie można „stwierdzić, że program mógł przyczynić się w pewnym stopniu do poprawy poczucia bezpieczeństwa mieszkańców”, co było trzecim i ostatnim celem programu. Przy uwzględnieniu wniosków płynących z przedstawionych analiz „należy opowiedzieć się za kontynuacją”. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

zdj. Anna Jaworska-Wojnicz

w tekście wykorzystano materiały z książki

„Bezpieczne dzielnice w Kaliszu.

Program zarządzania bezpieczeństwem dzielnic”

pod redakcją Mirosława Bryły

Pani profesor od Policji



Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka jest m.in. członkiem Rady Naukowej Czasopisma „Policja 997” – w tym roku z okazji Dnia Służby Cywilnej została odznaczona Złotym Medalem za Zasługi dla Policji

Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka z Uniwersytetu Śląskiego przez cały ubiegły rok prowadziła projekt badawczy *Filozofia community policing przez pryzmat dialogu Policji ze społecznością lokalną*.

PILOTAŻ DLA DZIELNICOWYCH

Podobnie jak w Kaliszu, nad pracą dzielnicowych pochylono się też w woj. śląskim: od lipca 2014 r. do czerwca 2015 r. w trzech miastach garnizonu śląskiego trwał pilotaż nowej koncepcji pracy dzielnicowych (pisaliśmy o nim w nr. grudniowym). Główne założenia pilotażu to: spędzanie jak najwięcej czasu służby w rejonie, rozpoznanie, diagnoza i rozwiązywanie problemów mieszkańców leżących w kompetencji Policji, budowanie przez dzielnicowego relacji z mieszkańcami oraz nawiązywanie kontaktów z miejscowymi instytucjami zainteresowanymi bezpieczeństwem. Po zakończeniu pilotażu przeprowadzono ewaluację: została ona sporządzona pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Jadwigi Stawnickiej przez mgr Aleksandrę Dulko-Marczak.

– Ewaluacja została bardzo dobrze przyjęta przez mieszkańców i dzielnicowych – mówi pani profesor. – Na nasze ankiety odpowiedziało niemal 2 tys. mieszkańców. Natomiast badania jakościowe, które przeprowadziliśmy wśród dzielnicowych z trzech pilotażowych komend, potwierdziły słuszność przyjętych kierunków zmian.

SZKOLENIE Z KOMUNIKACJI

W grudniu w KMP w Katowicach pani profesor przygotowała i poprowadziła też szkolenie dla policjantów pełniących funkcje kierownicze *Skuteczna komunikacja wewnętrzna z elementami zarządzania strategicznego w Policji*.

– Celem szkolenia było doskonalenie kompetencji komunikacyjnej w różnych sytuacjach, z którymi styka się przełożony – wyjaśnia prof. Stawnicka. – Składało się ono z części teoretycznej i praktycznej. Podczas zajęć omówiliśmy proces komunikowania się oraz ćwiczyliśmy, jak przełożony powinien prowadzić rozmowy z podwładnym, aby nie doprowadzić do eskalacji sytuacji problemowej, lecz żeby ją jak najszybciej rozwiązać.

Oprócz zdobycia umiejętności zarządzania zespołem i komunikowania się policjanci uczestniczący w szkoleniu mieli możliwość wcielić się w rolę przełożonego i podwładnego, by poznać własny styl kierowania i komunikowania się w sytuacjach kryzysowych. ■

AW
zdj. Piotr Maciejczak



Tomasz Płaczek, instruktor techniki jazdy, udziela rad policjantom przez krótkofalówkę



Na wirażu

– Ćwiczenie będzie polegało na dynamicznym przejechaniu lewego zakrętu – mówi do policjantów Tomasz Płaczek, rajdowiec i instruktor prowadzący zajęcia doskonalące technikę jazdy. Odbývają się 19 listopada 2015 roku na torze wyścigowym w Poznaniu.

W szkoleniu uczestniczy pięćdziesięciu policjantów z ruchu drogowego z całej Polski. Doskonają swoje umiejętności pod okiem doświadczonych instruktorów Automobilklubu Wielkopolski, którzy objaśniają im zasady dynamicznej i bezpiecznej jazdy. Mundurowi ćwiczą na obiekcie sportowym, który znajduje się około 6 km od centrum miasta. Położony jest w pobliżu Portu Lotniczego Poznań-Ławica. Składa się z dwóch torów: samochodowego i kartingowego. Pierwszy ma 4083 m długości i 12 m szerokości, 5 lewych i 9 prawych zakrętów, a także 11 prostych, z których najdłuższa ma 560 m, a najkrótsza 60 m. Jeździli na nim m.in. Robert Kubica, Michael Schumacher i Lewis Hamilton. Drugi ma 1480 m długości i 12 m szerokości.

SZYBCIEJ, SZYBCIEJ!

Policjanci podzieleni są na dwie grupy. Jedna ćwiczy na torze samochodowym, druga na torze kartingowym. Obserwuję zajęcia na pierwszym z nich. Prowadzi je Tomasz Płaczek, były rajdowy i wyścigowy mistrz Polski, który ma uprawnienia instruktora techniki jazdy wydane przez wojewodę wielkopolskiego. Ćwiczenie polega na dynamicznym przejechaniu lewego zakrętu.

– Pokonujcie go szybko, ale przede wszystkim bezpiecznie. Wykorzystujcie przy hamowaniu ABS – mówi przez krótkofalówkę instruktor, który na co dzień uczy m.in. jazdy sportowej, a także wyprowadzania samochodów z poślizgu.

Na torze kilkanaście radiowozów oznakowanych i nieoznakowanych. Stoją jeden za

drugim na prostym odcinku toru. Wśród nich volkswagen passat, renault laguna, kia cee'd, a także alfa romeo 159. W każdym dwuosobowa załoga policjantów, z którymi instruktor ma łączność radiową. Pierwsze auto rusza – do zakrętu około 200 m. Pędzi prawie 120 km/h.

– Ogień, ogień, przyspieszaj! Tu chodzi o większą prędkość – krzyczy do krótkofalówki instruktor.

Radiowóz dojeżdża dynamicznie do zakrętu. Słychać głośną pracę silnika. Auto gwałtownie hamuje. Pokonuje wiraż z piskiem opon. Wyjeżdża z niego z prędkością około 70 km/h.

– Szkoda, że nie pada, bo mokra nawierzchnia podniosłaby im poziom trudności – mówi Tomasz Płaczek. Tłumaczy mi, że

St. sierż. Dawid Malinowski z WRD KPP w Myślenicach:

– Szkolenie pokazało, że nie jesteśmy, jak nam się wydaje, idealnymi kierowcami. Takich nie ma, bo nawet kierowcy rajdowi popełniają błędy. Dlatego cały czas musimy doskonalić swoją technikę jazdy. Uważam, że takie zajęcia na torze wyścigowym powinny być organizowane częściej, bo pozwalają sprawdzić swoje umiejętności w ekstremalnych sytuacjach. Im więcej takich ćwiczeń, tym skuteczniej będziemy zatrzymywać piratów drogowych. Przydają się do tego oczywiście nasze nowoczesne radiowozy, ale świetne auta to nie wszystko, potrzebne są też doskonałe umiejętności.



najlepiej, gdy szkolenia odbywają się w deszczu, bo później jazda na suchym asfalcie jest blahostką.

Nadjeżdża oznakowana alfa romeo 159 z silnikiem 1.8 TBI 16V o mocy 200 KM. Do setki można się nią rozpędzić w 7,7 sekundy. Widać, że kierowca jej nie oszczędza. Auto pędzi około 140 km/h.

– Hamuj, hamuj! Mocno, mocno, mocno. Skręcamy i... ciach – udziela instrukcji rajdowiec. – Bardzo ładny przejazd – chwali kierowcę. Policjanci powtarzają to ćwiczenie kilka razy.

UWAGI NA GORĄCO

Instruktor prosi, żeby wszyscy kierowcy podjechali do niego i wysiedli z radiowozów.

– Jak było? – pyta.

– OK – odpowiadają zgodnie mundurowi.

– Możecie szybciej pokonać ten zakręt? – dopytuje.

– Spróbujemy – odpowiadają.

– Przy dojeździe do zakrętu hamujcie agresywniej, żeby obudzić ABS – tłumaczy Tomasz Płaczek. – Ten system zapobiega blokowaniu kół, ściąganiu samochodu w bok i utracie nad nim kontroli. Niektórzy uważają, że wydłuża drogę hamowania, a to nic bardziej mylnego. Inni twierdzą, że przeszkadza

– Proszę, żebyście teraz wychodzili z zakrętu z większą prędkością. Na liczniku ma być 80–90 km/h – mówi instruktor. – Dodawajcie gazu ostrożnie, bo może zmieścić wam koła. Przyspieszajcie płynnie, żeby nie stracić przyczepności, ale ogólnie dzida!, jak najszybciej. Zapraszam do aut – dodaje Tomasz Płaczek. Mnie zachęca, żebym wsiadł do seata toledo z instruktorką Katarzyną Sakowską i zobaczył, jak z perspektywy samochodu wyglądają zajęcia.

KU PRZESTRODZE

Wsiadam do auta z silnikiem 1.8, moc 125 KM. Nie ma żadnych systemów poza ABS. Pani Katarzyna błyskawicznie rozpędza seata do 130 km/h.

– Wow, ale pani jeździ – mówię z uznaniem i lekkim przerażeniem, bo pierwszy raz w życiu jadę tak dynamicznie.

– To jest naprawdę nic. Proszę mi wierzyć – uśmiecha się instruktorka.

Dojeżdżamy do zakrętu. Auto hamuje z piskiem opon. Wchodzimy w wiraż. Wychodzimy z niego z prędkością 85 km/h.

– Widział pan, że mając ABS, można hamować na zakręcie. Bardzo długo pokutowało przekonanie, że można to robić tylko, gdy

Sierż. sztab. Anna Karwaluk z WRD KPP w Siemiatyczach:



– Pierwszy raz uczestniczyłam w szkoleniu na torze wyścigowym. Dzięki temu ćwiczyliśmy przy prędkościach, których nie można rozwijać na drogach publicznych. Na początku był stres, ale z każdą minutą czułam się za kierownicą pewniej. Na tych zajęciach zdobyłam nie tylko wiedzę, ale przede wszystkim umiejętności. Przydadzą się na drodze, bo służba na niej wiąże się przecież niejednokrotnie z koniecznością pościgu za kierowcami łamiącymi przepisy ruchu drogowego.

koła są prosto, a w czasie ich skrętu w żadnym wypadku, a to nieprawda – tłumaczy mi pani Kasia.

Za nami jedzie opel insygnia. Na wirażu zarzuca go. Wypada z drogi. W radiu słychać śpiew instruktora: „Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie”. Tomasz Płaczek słowa te dedykuje ku przestrodze policjantom, którzy przed chwilą wypadli z toru.

– Podczas służby taki błąd mógłby zakończyć się tragicznie – mówi. – Dzisiaj możecie sobie na niego pozwolić, bo spotkaliśmy się tutaj, aby przekraczać granice, żeby poczuć, jak samochód się zachowuje w skrajnych sytuacjach, i jakie są jego możliwości – dodaje.

Policjanci ćwiczą dalej. Ja muszę wracać do Warszawy. Szkoda, bo dalsza część szkolenia, którego organizatorem jest KGP przy współpracy z KWP w Poznaniu, zapowiada się ciekawie: hamowanie na mokrej nawierzchni na specjalnej macie poślizgowej, omijanie przeszkód i jazda slalomem. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. autor



– Przy dojeździe do zakrętu hamujcie agresywniej, żeby obudzić ABS – tłumaczy policjantom instruktor

w skręcaniu, a to nieprawda – wyjaśnia. Prosi, żeby jedna osoba wsiadła do alfy i wcisnęła mocno hamulec. Policjant, który zgłasza się na ochotnika, robi to za słabo.

– Szybciej i mocniej, bo inaczej ABS się nie obudzi. Trzeba z całej siły wcisnąć pedał, żeby wytworzyło się ciśnienie w układzie hamulcowym – tłumaczy rajdowiec.

Należy pamiętać, że ten system pomaga m.in. odzyskać sterowność auta przy poślizgu bocznym. Mocne wpednięcie hamulca i odpowiednie ruchy kierownicą pomagają wyprowadzić z niego samochód.

Asp. Mirosław Stefaniuk z WRD KPP w Siemiatyczach:



– Mnie i moim kolegom z ruchu drogowego takie szkolenia dają poczucie większej pewności siebie za kierownicą. Wielu z nas wydaje się, że umiemy doskonale prowadzić samochód. Zajęcia na takim torze pokazują jednak, że w ekstremalnych sytuacjach nie zawsze sobie radzimy. Okazuje się, że jest wiele elementów, które musimy doskonalić. Zajęcia na torze wyścigowym podnoszą nasze kwalifikacje, ale uczą też pokory. Podobają mi się, bo instruktorzy przez radiostacje na bieżąco korygują naszą jazdę. Uważam, że takie szkolenia powinny odbywać się przynajmniej raz w roku.

Zapobiegli tragedii

– Jestem dumny z postawy sierż. Tomasza Sobeckiego i st. sierż. Macieja Miczyńskiego – mówi mł. insp. Mariusz Łozowiecki, I zastępca komendanta powiatowego Policji w Gnieźnie. Funkcjonariusze uratowali mężczyznę, który chciał popełnić samobójstwo.

Ich profesjonalizm docenił insp. Rafał Batakowski, komendant wojewódzki Policji w Poznaniu, który przyznał im nagrody pieniężne i dwa dodatkowe dni urlopu. Za ocalenie życia mężczyzny otrzymali także gratulacje i podziękowania od władz samorządowych. Tomasz Budasz, prezydent Gniezna, napisał policjantom w listach gratulacyjnych, że ten czyn nie tylko zasługuje na szczególne uznanie, ale wart jest pochwały i wdzięczności. Beata Tarczyńska, starosta gnieźnieński, podziękowała im za wzorowe wypełnianie obowiązków służbowych, profesjonalizm i poświęcenie dla ratowania ludzkiego życia. Podkreśliła, że ich postawa i skuteczność mogą być wzorem dla każdego funkcjonariusza.

INTERWENCJA

W nocy z 13 na 14 listopada ub.r. dyżurny z KPP w Gnieźnie otrzymał zgłoszenie, że ktoś chce skoczyć z wiaduktu Solidarności. Natychmiast wysłał tam patrol.

– Mężczyzna stał już po drugiej stronie barierki. Powiedział, żebyśmy się do niego nie zbliżali, bo skoczy – wspomina st. sierż. Maciej Miczyński, który razem ze swoim kolegą służy w Referacie Patrolowo-Interwencyjnym Wydziału Prewencji KPP w Gnieźnie.

Zapytali, czy mogą podejść bliżej, bo go nie słyszą. Zgodził się. Zaczęli z nim rozmawiać. Opowiadał o swoim życiu. Okazało się, że miał problemy rodzinne. Stracił pracę i rozstał się z żoną.

– Po pięciu minutach udało się go chwycić i wciągnąć na chodnik. Wezwaliśmy karetkę, która zabrała go do szpitala – opowiada sierż. Tomasz Sobecki.

Policjanci musieli być cały czas czujni, bo chwila nieuwagi mogła spowodować tragedię. Mężczyzna mógł przecież spaść nie tylko na drogę pod wiaduktem, ale też na jakiś samochód, który nią przejeżdżał. Mundurowi



Wiadukt nad Trasą Zjazdu Gnieźnieńskiego. Tutaj st. sierż. Maciej Miczyński i sierż. Tomasz Sobecki uratowali mężczyznę, który chciał popełnić samobójstwo

mieli świadomość, że było zagrożone nie tylko życie i zdrowie mężczyzny, ale także kierowców. Zadowolonia z postawy policjantów nie kryją ich przełożeni.

– Jestem z nich dumny. Tym bardziej że już kolejny raz uratowali człowieka, który chciał popełnić samobójstwo – tłumaczy mł. insp. Mariusz Łozowiecki, który podkreśla ich profesjonalizm. W marcu 2014 r. policjanci udaremnili próbę samobójczą mężczyzny, który chciał się dźgnąć nożem. Obezwładnili go i przekazali pogotowiu ratunkowemu. Obaj twierdzą, że nie czują się bohaterami. Mówią, że wykonują jedynie swoje obowiązki.

PASJONACI

St. sierż. Maciej Miczyński służy w Policji od 2010 r. – Od dziecka marzyłem, żeby w niej pracować, bo chciałem pomagać ludziom – mówi. Nie ukrywa, że wpływ na jego decyzję miał prestiż zawodu policjanta i zarobki. Na początku trafił do OPP w Poznaniu. Ten czas wspomina mile. – Służba tam podobała mi się, bo była różnorodna – mówi.

Zabezpieczał demonstracje, mecze żużlowe i piłkarskie, a także wizyty delegacji zagranicznych. Po dwóch latach przeniósł się do rodzinnego Gniezna, gdzie rozpoczął służbę w komendzie powiatowej.

– Praca jest ciekawa, ale bywa niebezpieczna – mówi.

W przyszłości chciałby zostać dzielnicowym. Uważa, że na tym stanowisku byłby bliżej ludzi i ich spraw. Na pewno nie chciałby pracować za biurkiem, bo woli pracę w terenie. Poza służbą jego pasją są sporty

siłowe. Interesuje się też prawem. Czyta podręczniki i studiuje kodeksy. Od niedawna uczy się języka angielskiego.

Sierż. Tomasz Sobecki wstąpił do Policji w 2010 r. Po kursie podstawowym trafił do OPP w Poznaniu. Służył tam ponad trzy lata.

– Zdobyłem spore doświadczenie – mówi.

Brał m.in. udział w zabezpieczaniu imprez masowych, a także uroczystości Narodowego Święta Niepodległości, które odbywały się w Warszawie. W 2014 r. przeniósł się do komendy powiatowej w Gnieźnie.

– Tutaj praca jest ciekawsza. Zdarzają się służby, na których interweniuje się 15 razy. Najwięcej zdarzeń jest w weekendy – stwierdza.

Chciałby pracować w pionie kryminalnym. Ma nadzieję, że uda się spełnić to marzenie. W wolnych chwilach trenuje na siłowni, jeździ na rowerze oraz pływa. Interesuje się też prawem, bo jego znajomość przydaje się nie tylko w służbie, ale także w życiu prywatnym.

St. sierż. Maciej Miczyński i sierż. Tomasz Sobecki to policjanci z zawodową pasją, którą dostrzegają także przełożeni.

– Ich postawa świadczy o odwadze, oparowaniu i determinacji. Jest godna naśladowania i pochwały – mówi insp. Artur Sobolewski, komendant KPP w Gnieźnie. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. autor

Przed przyjazdem negocjatorów

Każdy policjant powinien znać podstawy negocjacji z osobą, która chce popełnić samobójstwo. Uniwersalnego algorytmu rozmowy nie ma, ale są zasady, o których należy pamiętać. Píše o nich Alina Majchrzak z SP w Słupsku w materiale dydaktycznym zatytułowanym „Umiejętność negocjacji w służbie prewencyjnej”.

Po uzyskaniu informacji od dyżurnego, że np. ktoś chce skoczyć z dachu, należy jak najszybciej dotrzeć na miejsce zdarzenia. Jeżeli zgłoszenie się potwierdzi, dyżurny uruchomi procedurę powołania zespołu negocjatorów. Do czasu ich przyjazdu trzeba kierować działaniami, pamiętając, żeby o podejmowanych decyzjach informować dyżurnego. Należy zadbać o bezpieczeństwo swoje i osób postronnych. Nie wolno prowadzić negocjacji, ale czasami sytuacja wymusza podjęcie rozmowy. Trzeba się upewnić, na jaką odległość osoba, która chce odebrać sobie życie, pozwoli do siebie podejść, bo zbytne zbliżenie się do niej może skłonić ją do skoku. Alina Majchrzak w swoim opracowaniu przedstawia dwa modele postępowania z osobami, które manifestują próbę samobójczą. Mimo że jest wiele powodów, które pchają ludzi do tego czynu, zasady prowadzenia rozmów są podobne.

WARIANT PIERWSZY

Dotyczy rozmowy z osobą mającą np. problemy rodzinne lub kłopoty finansowe. W tym przypadku trzeba być spokojnym i delikatnym. Jeżeli osoba pozwoli, to należy się przedstawić i ustalić formę zwracania się do siebie. W rozmowie należy się skupić na słuchaniu. Nie wolno ponaglać, okazywać zniecierpliwienia, ale pokazać chęć udzielenia pomocy. Funkcjonariusz musi pamiętać, że nie jest psychologiem ani psychiatrą, nie może doradzać, czy oceniać zachowania. Należy pokazać, że się rozumie problem, ale nie powinno się wyrażać współczucia, gdyż to może zranić odbiorcę. Trzeba zwracać uwagę na pozytywne aspekty. Są to jedynie wskazówki do prowadzenia rozmowy, które można zastosować w wielu sytuacjach. Pamiętać należy, że po przybyciu negocjatora to on przejmuje rozmowę.

WARIANT DRUGI

Jeżeli policjant dowie się, że osoba, która chce popełnić samobójstwo, jest chora psychicznie, np. na schizofrenię paranoidalną, powinien traktować ją z szacunkiem. Należy ustalić jej zamiary, czyli co chce zrobić, jaki chce osiągnąć cel. To pozwoli określić stopień zagrożenia. Trzeba pamiętać o uważnym słuchaniu. Jeżeli osoba ma halucynacje i twierdzi, że np. widzi ducha, policjant nie może mówić, że też go dostrzega, bo to może wywołać negatywne skutki. Należy rozmawiać o jej decyzji samobójczej i nie uciekać od tematu. Trzeba pamiętać, że ma się do czynienia z osobą chorą, i być przygotowanym na zmianę jej nastroju, emocji, które mogą przerodzić się w agresję. Dlatego należy stać w bezpiecznej odległości. Jeżeli osoba nie będzie chciała rozmawiać, nie można nalegać. Trzeba pamiętać, że w drodze na miejsce zdarzenia są negocjatorzy i to oni będą próbowali nawiązać z nią kontakt. ■

oprac. ARTUR KOWALCZYK

(na podstawie materiału dydaktycznego „Umiejętność negocjacji w służbie prewencyjnej” autorstwa Aliny Majchrzak ze Szkoły Policji w Słupsku)

Harmonogram 2016

W tym roku kalendarz imprez sportowo-rekreacyjnych objętych patronatem honorowym Komendanta Głównego Policji sporządzony został wyjątkowo wcześniej. Stąd publikujemy go w styczniu, czyli tak jak powinno być.

I to jest duży plus, minus natomiast to widoczny przy jego sporządzaniu pośpiech. W oficjalnym harmonogramie zabrakło kilku sztandarowych imprez, które od lat cieszą się dużą popularnością i które w latach wcześniejszych w harmonogramie były. Koronnym przykładem są Mistrzostwa Policji w Strzelaniu, przygotowywane przez Szkołę Policji w Katowicach. To tu przyjeżdża czołówka policyjnych strzelców. Zadzwoniłem, sprawdziłem, mistrzostwa odbędą się w czerwcu 2016. Organizatorzy zapraszają. Podobnie jest z XXIV Ogólnopolskim Rajdem Górskim Służb Mundurowych Resortu Spraw Wewnętrznych „Karpacz 2016”. Jedną z największych turystycznych imprez w Polsce, w której w ostatnich latach uczestniczyło po czterysta osób, odbędzie się pod koniec września w Karkonoszach. Brak umieszczenia spotkań resortowych turystów jest tym dziwniejszy, że dwa lata temu rajd zaliczony został nawet do jubileuszowych wydarzeń związanych z 95. rocznicą powstania Policji Państwowej. Ten sam los spotkał w tym roku XV Spływ Kajakowy Służb Mundurowych Resortu Spraw Wewnętrznych, który odbędzie się w przedłużony weekend majowy, kiedy wypada Boże Ciało. Z kolei w pierwszy długi weekend majowy w Kłobucku rywalizować będą policyjni siłacze. Ogólnopolskie Zawody Policjantów „Strong-Man”, mimo że również nieumieszczone w harmonogramie, odbędą się. VII Otwarte Międzynarodowe Mistrzostwa Jednostek Szkoleniowych Służb Mundurowych w Strzelaniu, których gospodarzem jest SP w Słupsku, także zostaną rozegrane – tradycyjnie w listopadzie.

W tegorocznym harmonogramie pojawiło się kilka nowości. Kalendarz publikujemy od lutego, ponieważ w styczniu nie zaplanowano żadnych imprez dużego kalibru. Nowością jest np. memoriał sportowy imienia, zmarłego w marcu 2015 r., pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie, insp. Marka Woźniczki. Po raz pierwszy ma odbyć się również Paraolimpiada Służb Mundurowych, zorganizowana przy okazji obchodów Dnia Weterana Działań poza Granicami Państwa. Uroczystości centralne będą w tym roku w Krakowie, więc tam w okolicach 29 maja należy się spodziewać zawodów dla byłych funkcjonariuszy i żołnierzy oraz pracowników o różnym stopniu niepełnosprawności. Rozmowy w sprawie organizacji jeszcze się toczą, więc żadnych szczegółów podać nie możemy. Podobnie otwarta jest kwestia przeciwnika polskiej reprezentacji w meczu piłkarskim z okazji Święta Policji.

Cieszy, że po raz drugi w szranki staną członkowie jednostek specjalnych, którzy rywalizować będą w konkurencjach wytrzymałościowo-siłowych. Sukces ubiegłorocznych zawodów procentuje. Niesłabnym zainteresowaniem cieszą się biegi na różnych dystansach i tych imprez w harmonogramie nie brakuje. Planując w nich udział, warto przyjrzeć się im bliżej i pamiętać, że to w Dębnie odbywają się Mistrzostwa Polski w Biegu Maratońskim i tam stratuje czołówka nie tylko krajowych biegaczy, choć może mniej jest kamer i sponsorów.

Organizatorzy imprez nieumieszczonych w centralnym harmonogramie mogą oczywiście w trybie indywidualnym wystąpić o patronat honorowy Komendanta Głównego Policji.

Na koniec ważne przypomnienie – podpisany harmonogram to także kilka punktów normujących organizowanie imprez. Przedostatni z nich brzmi: „Udział w zawodach funkcjonariuszy i pracowników Policji odbywać się będzie w ramach delegacji służbowej”. ■

Harmonogram wydarzeń sporto- objętych patronatem honorowy



Luty

2

- ✓ VIII Policyjny Festyn Zimowy „Czarna Góra” – KWP we Wrocławiu

- ✓ VII Międzynarodowy Turniej Służb Mundurowych w Halowej Piłce Nożnej im. podkom. Andrzeja Struja – Gabinet Komendanta Głównego Policji
- ✓ XVII Policyjny Bieg Piastów – KWP we Wrocławiu



5

Maj

- ✓ Żeglarskie Mistrzostwa Polski Policjantów – KWP we Wrocławiu
- ✓ III Ogólnopolska Liga Strzelecka Funkcjonariuszy i Żołnierzy (pierwsze zawody w maju, drugie we wrześniu, trzecie w listopadzie) – Gabinet KGP
- ✓ IV Ogólnopolskie Zawody Ratowników Policyjnych z Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy – SP w Słupsku
- ✓ IV Mistrzostwa Policji w Wędkarstwie Morskim – SP w Słupsku
- ✓ Mistrzostwa Polski Policji w Kolarstwie Przełajowym – KWP w Katowicach
- ✓ Ogólnopolskie Zawody Policyjne w Ratownictwie Wodnym – KWP w Olsztynie
- ✓ Zawody Jednostek Specjalnych – BOA KGP
- ✓ Otwarte Mistrzostwa Służb Mundurowych Resortu Spraw Wewnętrznych w Biathlonie Policyjnym – WSPoL w Szczytnie
- ✓ IV Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Wędkarstwie Spławikowym (w ramach tych zawodów odbędą się także XIII Mistrzostwa Polski Policji w Wędkarstwie Spławikowym) – KWP z siedzibą w Radomiu
- ✓ VIII Ogólnopolski Turniej Klas Policyjnych – SP w Pile
- ✓ I Paraolimpiada Służb Mundurowych – Gabinet KGP, IPA, PFRON



Marzec

3

- ✓ Memoriał sportowy im. insp. Marka Woźniczki – KWP w Krakowie
- ✓ III Mistrzostwa Policji w Półmaratonie Ślązańskim – KWP we Wrocławiu
- ✓ Ogólnopolskie zawody narciarskie dla funkcjonariuszy Policji – Biuro Prewencji i Ruchu Drogowego KGP
- ✓ IV Zimowe Mistrzostwa Policji w Pływaniu – Lublin 2016 – KWP w Lublinie
- ✓ XVII Międzynarodowe Zawody Strzeleckie „Romków” – KWP w Poznaniu



Kwiecień

4

- ✓ XV Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Szachach – KWP w Opolu/Urząd Miejski w Głuchołazach

- ✓ Mistrzostwa Polski Wydziałów Konwojowych Komend Wojewódzkich Policji w Piłce Nożnej Halowej „Konwój Cup 2016” – KWP w Poznaniu
- ✓ XIV Mistrzostwa Policjantów w Biegu Maratońskim „Dębno 2016” – KWP w Szczecinie
- ✓ Mistrzostwa Polski Policji w Półmaratonie – KWP w Poznaniu
- ✓ XIII Wiosenny Bieg Przełajowy Służb Mundurowych – SP w Katowicach



Czerwiec

6

- ✓ Ogólnopolski Konkurs „Policjant Służby Kryminalnej 2016” – SP w Pile
- ✓ Międzynarodowy Turniej Drużyn Policji Konnej w Częstochowie – KWP w Katowicach
- ✓ XXIX Ogólnopolski Konkurs „Policjant Ruchu Drogowego” – KWP w Białymstoku
- ✓ Mistrzostwa Polski Policji w Piłce Siatkowej w Zawierciu – KWP w Katowicach
- ✓ II Ogólnopolskie Zawody dla Policjantów Oddziałów Prewencji Policji i Samodzielnych Pododdziałów Prewencji Policji – SP w Słupsku

wo-rekreacyjnych na rok 2016, m Komendanta Głównego Policji



Lipiec

7

- ✓ XIV Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Policji w Pływaniu Długodystansowym „Wpław przez Kiekrz” – KWP w Poznaniu
- ✓ Międzynarodowy mecz piłki nożnej z okazji Święta Policji na warszawskiej Agrykoli – Gabinet KGP



10

Październik

- ✓ Mistrzostwa Policji w Judo – CSP w Legionowie
- ✓ Mistrzostwa Polski Policji w Maratonie w ramach 17. Maratonu Poznańskiego – KWP w Poznaniu
- ✓ Ogólnopolskie Mistrzostwa Policji w XII Biegu Przełajowym im. sierż. Grzegorza Załogi – KWP w Katowicach
- ✓ IX Ogólnopolski Konkurs „Dzielnicowy Roku 2016” – SP w Katowicach



Sierpień

8

- ✓ VII Mistrzostwa Polski w Biegu na 10 km (w ramach „Biegu z Policją” w Górze) – KWP we Wrocławiu



11

Listopad

- ✓ Otwarte Mistrzostwa Służb Mundurowych w Pływaniu – WSPol. w Szczytnie



9

Wrzesień

- ✓ XVI Kynologiczne Mistrzostwa Polski – Zakład Kynologii Policyjnej CSP w Sułkowicach
- ✓ Otwarty Międzynarodowy Puchar Policji w Półmaratonie w ramach XXVI Półmaratonu PHILIPSA – SP w Pile
- ✓ XXIII Ogólnopolskie Zawody Policjantów Prewencji „Turniej Par Patrolowych – Patrol Roku 2016” – SP w Słupsku
- ✓ Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Służb Mundurowych Kobiet i Mężczyzn – KWP w Olsztynie
- ✓ Turniej Piłki Nożnej Drużyn 6-osobowych – SP w Pile
- ✓ Bieg Policjantów na 25 km w Krynicy-Zdroju – Gabinet KGP
- ✓ Turniej Halowej Piłki Nożnej – IPA Region Rzeszów i KMP w Rzeszowie
- ✓ XIV Ogólnopolski Bieg Służb Mundurowych w Głuchołazach na dystansie 10 km – KWP w Opolu/Urząd Miasta w Głuchołazach



12

Grudzień

- ✓ XIII Halowe Mistrzostwa Służb Resortu Spraw Wewnętrznych w Piłce Nożnej „Mielno 2016” – KWP w Szczecinie

Co można poprawić

Każdego roku pomaga około 1300 rodzinom, którym zaginął ktoś bliski. Prowadzi całodobową linię wsparcia i bezpłatną pomoc psychologiczną. Udziela porad prawnych, szkoli wolontariuszy, prowadzi bazy danych i serwis internetowy. Monitoruje całodobowy bezpłatny Telefon w Sprawie Zaginionego Dziecka. Prowadzi liczne kampanie informacyjne w mediach.

Organizacja pozarządowa Fundacja ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych powstała w 1999 roku z inicjatywy związanych z telewizyjnym programem „Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie” dziennikarzy zajmujących się problematyką zaginięć.

Od 2009 roku Fundacja ITAKA na mocy porozumienia podpisanego z Komendantem Głównym Policji ściśle współpracuje z Policją w zakresie poszukiwań osób zaginionych i ustalania tożsamości osób, a także w działaniach mających na celu zapobieganie zjawisku zaginięć i ich negatywnym skutkom.

– Zaginięcie człowieka to sytuacja kryzysowa, w której często zagrożone jest życie. Aby szanse na znalezienie osoby żywej były jak największe, działania poszukiwawcze należy podjąć natychmiast. Jest to istotne zwłaszcza w przypadkach zaginięć na otwartym terenie, które dotyczą dzieci, osób starszych, chorych lub w kryzysie samobójczym. Takie osoby są szczególnie narażone na niebezpieczeństwa typu wychłodzenie, urazy, nieszczęśliwe wypadki. Dlatego tak ważna w akcji poszukiwawczej jest dobra współpraca między poszczególnymi jednostkami zarówno państwowymi, jak i tymi, które działają ochotniczo – mówi dyrektor Fundacji ITAKA Sylwia Kaczan.

I takiej właśnie współpracy między instytucjami i organizacjami odpowiedzialnymi za poszukiwania poświęcona była zorganizowana w listopadzie 2015 roku V konferencja ekspercka pod hasłem „Poszukiwanie osób zaginionych”. Patronat nad konferencją objęli: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Rzecznik Praw



Obywatelskich, Rzecznik Praw Dziecka i Komenda Główna Policji, a gościny kilkudziesięciu uczestnikom udzieliło Biuro RPO.

Przedstawiciele Fundacji ITAKA, Policji, Państwowej Straży Pożarnej, straży miejskich, GOPR, TOPR i WOPR wymieniali się doświadczeniami z działań poszukiwawczych i dyskutowali nad tym, jakie zmiany są niezbędne, aby poprawić ich skuteczność. Omówiono też wyniki badań przeprowadzonych przez Fundację ITAKA „Monitoring działań Policji w poszukiwaniach zaginionych na otwartym terenie”. Badania dotyczyły m.in. procedur dysponowania przez Policję grupami poszukiwawczo-ratowniczymi oraz sposobu rozporządzania nimi.

Opracowane zostały postulaty zmian organizacyjnych dotyczących współpracy Policji z organizacjami poszukiwawczo-ratowniczymi, które to postulaty przekazano do MSWiA, Komendy Główny Policji i Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Efektem badań jest utworzenie rejestru ORP (organizacji poszukiwawczo-ratowniczych).

Uczestnicy konferencji prezentowali także innowacyjne metody poszukiwań i identyfikacji osób.

Przedstawiciele ITAKI zaprezentowali projekt, który dotyczy utworzenia uniwersalnej bazy osób zaginionych uznanych za zmarłe. Około 3700 osób jest obecnie pochowanych jako NN, 4400 osób jest długotrwale zaginionych. ITAKA chce to skorelować. Na początek zostanie wytypowanych 300 rodzin osób zaginionych, przy pomocy ekspertów z CLKP uzyskane zostaną próbki DNA, a we współpracy z Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych KGP przeanalizowane materiały archiwalne. Baza dysponować będzie oprogramowaniem informatycznym, które umożliwi wszechstronne gospodarowanie danymi dotyczącymi m.in. próbek DNA i materiału porównawczego zgromadzonego we współpracy z CLKP. ■

ELŻBIETA SITEK

Poszukiwaniem 3-letniego Fabiana żyła pod koniec ubiegłego roku cała Polska. Wszystko zakończyło się szczęśliwie, po 11 dniach chłopiec wrócił do matki. Rodzina zaginionej 31-letniej Ewy Tylman nie miała tyle szczęścia, chociaż akcja poszukiwawcza była zakrojona na znacznie większą skalę.

Od 2013 r. w Komendzie Głównej Policji działa Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych. Również w 2013 roku polska Policja włączyła się do ogólnopolskiego programu Child Alert – systemu natychmiastowego informowania społeczeństwa o zaginięciu dziecka, gdy okoliczności wskazują, że jego zdrowie lub życie może być zagrożone.

OGŁASZAM CHILD ALERT

Dotychczas Child Alert Policja ogłaszała dwa razy. Pierwsze zdarzenie dotyczyło porwania 10-letniej Mai w kwietniu ubiegłego roku, drugie porwania 3-letniego Fabiana w listopadzie. W obydwu przypadkach działania Policji zakończyły się sukcesem, a procedury obowiązujące w Child Alert sprawdziły się doskonale.

10-letnią Maię z Wołczkowa odnaleziono po upływie niespełna doby, Fabiana po 11 dniach. Każde poszukiwanie jest inne, choć procedury w ramach Child Alert są takie same.

– Child Alert to narzędzie o ogromnej sile rażenia. Z chwilą jego ogłoszenia jakby jednym przyciskiem uruchamia się służby i media w całym kraju, a nawet w Europie – mówi naczelnik Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Biura Służby Kryminalnej KGP nadkom. Grzegorz Prusak.

Fabian został wyrwany z rąk matki na ulicy przez dwóch zamaskowanych sprawców, którzy odjechali wraz z nim samochodem. Powiadomiony o tym dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Radomiu rozpoczął procedurę, która w efekcie doprowadziła do ogłoszenia Child Alert. W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Radomiu powołano sztab kryzysowy, a w Komendzie Głównej Policji uruchomiono telefon alarmowy 995 i Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych rozpoczęło całodobową pracę. Do akcji włączyli się zgodnie z umowami wszyscy partnerzy Policji, którzy zaczęli emitować komunikaty o porwaniu chłopca, w tym jego rysopis, okoliczności porwania, rysopisy sprawców. Komunikaty powtarzały się w kilku stacjach telewizyjnych i radiowych, ukazały się w lokalnych i ogólnopolskich gazetach, w internecie, na dworcach i lotniskach.



– Najważniejsze jest pierwsze 12 godzin – mówi podkom. Konrad Gajda z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób BSK KGP. – Przez te 12 godzin partnerzy, z którymi mamy podpisane umowy, emitują komunikaty o zaginięciu co godzinę. Potem nie jest to już obowiązkowe, ale i tak komunikaty powtarzają się dość regularnie.

W przypadku porwania Fabiana w ciągu pierwszych 10 godzin telefon alarmowy dzwonił prawie 600 razy. Znaczna część rozmów nie wносиła do sprawy nic istotnego, niektórzy

W przypadku Fabiana poszukiwań terenowych nie prowadzono. Z analizowanych w centrum poszukiwań informacji wynikało, że chłopca porwał ojciec. I rzeczywiście, on sam zatelefonował na Policję i powiedział, że chłopiec jest z nim.

– To była ważna informacja, bo wiedzieliśmy w tym momencie, że dziecku raczej nie stanie się krzywda. Ale nie zmieniło to faktu, że nadal musieliśmy go szukać – mówi podkom. Gajda.

Najpierw ustalono i zatrzymano trzech mężczyzn, którzy uczestniczyli w porwaniu,

W chwili gdy oddajemy ten tekst do druku, poszukiwania Ewy Tylman trwają. Zrozpaczeni rodzice obwiniają Policję o bezczynność. Mają pretensje, że policjanci pływają motorówką po rzece, zamiast penetrować dno.

SPECYFIKA POSZUKIWAŃ W RZECIE

– Nurkowanie w rzece jest bardzo niebezpieczne. Nurek schodzi pod wodę, kiedy mamy wskazane konkretne miejsca, w których może coś być. W innym przypadku prowadzimy poszukiwania z łodzi. Ponadto penetracja dna przez nurków w rzece jest o wiele trudniejsza niż w jeziorze – mówił mł. asp. Maciej Święcichowski z Zespołu Prasowego KWP w Poznaniu.

Specyfikę poszukiwań w rzece policjanci i nurkowie tłumaczyli w mediach, odpięrając zarzuty o bezczynności Policji.

– Rzeka jest niewiadomą. Ukształtowanie dna się stale zmienia, przez co mogą być różne odczyty sonaru. Nurt może przenieść ciało w inne miejsce. Nie da się również określić, po jakim czasie wypłynie ciało, bo może zahaczyć o jakiejś przeszkodę w rzece – tłumaczył na łamach lokalnej prasy Krzysztof Trawiński, pletwonurek z OSP Mistral Poznań. – Do poszukiwań angażuje się duże siły i środki, specjaliści mogą też wytypować pewne miejsca i zakola, gdzie ciało może się zatrzymać, ale i tak trzeba mieć szczęście.

Wyścig z czasem

dzwonili, żeby podzielić się swoimi przypuszczeniami, powtórzyć informacje zasłyszane w radiu, a byli i tacy, którzy zabierali czas policjantom, informując o zupełnie innym zdarzeniu. Mimo to uzyskano wiele informacji ważnych dla sprawy, które po analizie przekazywano sztabowi kryzysowemu do dalszego wykorzystania i realizacji.

SZUKAJĄ WSZYSCY

Child Alert włącza do poszukiwań wszystkich funkcjonariuszy. Komunikat o Fabianie dostali zatem policjanci w patrolach prewencji i policjanci ruchu drogowego, a operacyjni rozpoczęli zbieranie informacji. Chłopiec został porwany w mieście i wywieziony samochodem, w tym przypadku nie uruchamiano więc poszukiwań terenowych.

– Poszukiwania terenowe, nie tylko w przypadku Child Alertu, włączamy wtedy, gdy dochodzi do zaginięcia osoby w terenie wiejskim lub na terenie otwartym, wtedy, gdy tak naprawdę nie wiemy jeszcze, czy doszło do porwania czy do nieszczęśliwego wypadku. Do akcji włączone są zawsze współpracujące z Policją grupy poszukiwawcze, nierzadko także z psami. Przechesuje się wówczas obszar w promieniu kilku kilometrów od miejsca zaginięcia. Tak było podczas poszukiwania Mai z Wólczkowa koło Szczecina, która zaginęła na odcinku między szkołą a domem. W akcji penetracji terenu uczestniczyło wtedy 100 policjantów, grupy poszukiwawczo-ratownicze Państwowej Straży Pożarnej, helikopter i dron. Przeglądano nagrania z monitoringu, informacji udzielali kierowcy, do współpracy włączył się operator stacji bazowej CB-radio. I to m.in. dzięki informacjom napływającym od użytkowników CB-radia udało się namierzyć porwany na autostradzie już na terenie Niemiec. Zatrzymała go współdziałająca z nami w ramach Child Alert policja niemiecka – mówi podkom. Konrad Gajda.

potem ustalono, gdzie przebywa ojciec z dzieckiem. Policjanci nie zdecydowali się na zatrzymanie go w mieszkaniu w obawie o bezpieczeństwo chłopca. Ojca porywacza wraz z synem zatrzymano na autostradzie w pobliżu Katowic. Fabian wrócił do matki, Child Alert został odwołany.

KATEGORIA I

Zaginięcie 31-letniej Ewy Tylman z Poznania zgłoszono Policji 23 listopada ub.r. około 17.00, czyli co najmniej kilka godzin od chwili zaginięcia. Zgłosił je narzeczony Ewy, zaniepokojony, że od poprzedniego wieczora nie wróciła do domu. Policja wdrożyła procedury poszukiwawcze zaraz po zgłoszeniu.

Przeanalizowano zapisy monitoringu miejskiego, z których wynikało, że około 3.00 Ewa Tylman szła wraz ze znajomym w kierunku mostu na Warcie. Podjęto zatem poszukiwania terenowe na otwartej przestrzeni, penetrując okolice nadwarciańskie, a także samą rzekę.

Akcji od początku nadano priorytetowy charakter, wkrótce też zyskała kategorię I, co oznaczało włączenie do niej dużej liczby podmiotów i sprzętu. Do Poznania przybyli policjanci z centrum poszukiwań z KGP ze specjalistycznym pojazdem wyposażonym w komputerowe systemy łączności, GPS, noktowizję, termowizję, własny agregat prądotwórczy, elektroniczną mapę na dużym ekranie komputera. Ten sprzęt to tzw. Mobilne Centrum Poszukiwań. Teren podzielono na sektory i na bieżąco śledzono na ekranie stan poszukiwań.

W akcji uczestniczyły grupy poszukiwawczo-ratownicze, policyjny oddział konny, specjalne jednostki policji wodnej, pletwonurkowie, pomagali ratownicy z PCK z własnym specjalistycznym sprzętem, użyto śmigłowca z kamerą termowizyjną, a do operacji w wodzie nowoczesnego sonaru. Jednocześnie działania operacyjne prowadzili policjanci służby kryminalnej, zbierając wszelkie możliwe informacje.



Te opinie potwierdza Maciej Rokus, szef Grupy Specjalnej Pletwonurków RP, którzy na prośbę rodziny włączyli się do akcji po około dwóch tygodniach. W wywiadzie dla TVN24 Maciej Rokus mówił, że przygotowując się do penetracji dna rzeki, korzystali z informacji przekazanych przez dotychczasowe ekipy poszukiwawcze.

Być może w chwili, gdy czytelnik będzie miał w ręce ten numer miesięcznika, zagadka zaginięcia Ewy Tylman będzie już wyjaśniona. Wtedy też okaże się, czy Policja zrobiła wszystko co możliwe, aby odnaleźć zaginioną. Na tym etapie poszukiwań wydaje się, że tak jest. ■

ELŻBIETA SITEK
zdj. Dominika Pupkowska-Bral, KWP w Poznaniu

Nowe logo pełnomocników



Policijni
Pełnomocnicy
ds. Ochrony
Praw Człowieka

Nadkom. Mirosława Korejba



Sieć Policyjnych Pełnomocników ds. Ochrony Praw Człowieka funkcjonuje w Policji od 11 lat. Podczas tegorocznego Dnia Praw Człowieka 10 grudnia zaprezentowano nowe logo sieci.

Zaprojektował je st. post. Dominik Stanek z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego KMP w Łodzi – był to jeden z elementów jego pracy dyplomowej, obronionej w 2015 r. na Uniwersytecie Łódzkim, której tematem była budowa identyfikacji wizualnej dla Sieci Policyjnych Pełnomocników ds. Ochrony Praw Człowieka. Prawa przekazał Policji, a samo logo powstało w konsultacjach z policyjnymi pełnomocnikami. Dominik ma 27 lat, w Policji służy od 2013 roku.

TARCZA I PARAGRAF

Logo składa się z sygnetu i logotypu. Sygnet to najważniejszy element i identyfikator logo, zawierający symbole kojarzące się z prawami człowieka. Są to tarcza ochronna, twarz człowieka oraz paragraf. Dosłowne tłumaczenie znaku to: tarcza – ochrona, paragraf – prawo, profil twarzy – człowiek. Logotyp natomiast to nazwa samej Sieci Policyjnych Pełnomocników ds. Ochrony Praw Człowieka. W logotypie użyto czcionki Tw Cen MT Condensed w wersji bold.

Kolor tarczy to oczywiście niebieski (PANTONE 2945 C, CMYK 100/70/0/0, RGB 49/84/156), twarz i paragraf są natomiast białe. Sygnet jest znakiem graficznym, który może występować samoistnie jako element dekoracyjny, np. na materiałach promocyjnych. Podstawowa wersja logo powinna być stosowana wszędzie, gdzie brakuje informacji o roli pełnomocnika, np. na banerach, roll-upach, teczkach firmowych czy kopertach.

TYDZIEŃ PRAW CZŁOWIEKA

Na świecie co roku 10 grudnia, w rocznicę podpisania w 1948 roku Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka. W tym roku oficjalnie w obchody włączyła się polska Policja, organizując tzw. Tydzień Praw Człowieka w Policji. Z tej okazji w KWP w Szczecinie odbyło się seminarium *Prawa człowieka w służbach mundurowych* – wzięli w nim udział przedstawiciele Straży Granicznej, Okręgowej Służby Więziennej, Straży Miejskiej oraz Policji. Gościem specjalnym seminarium był zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich płk Krzysztof Olkowicz. Natomiast na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego odbył się panel dyskusyjny *Dylematy praw człowieka w działaniach Policji*. Zorganizowali go mł. insp. Krzysztof Kazek (pełnomocnik komendanta wojewódzkiego Policji ds. ochrony praw człowieka), prof. dr hab. Barbara Mikołajczyk (WPiA) i przedstawiciele Terenowego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich w Katowicach.

W obchody Dnia Praw Człowieka włączyli się też policjanci Wydziału Prewencji KMP w Gorzowie Wielkopolskim: zaprosili uczniów trzech gorzowskich szkół na seans filmowy. Projekcja filmu *Pan Lazhar*, opowiadającego o relacjach nauczyciela emigranta i kanadyjskiej młodzieży, była wyjściem do dyskusji m.in. o godności, tolerancji i oczywiście prawach człowieka. ■

AW

Kontynuujemy cykl prezentujący sylwetki policyjnych pełnomocników ds. ochrony praw człowieka. Tym razem przedstawiamy nadkom. Mirosławę Korejbę, pełnomocnik KWP w Opolu ds. ochrony praw człowieka.

Nadkomisarz Mirosława Korejba służbę w Policji pełni od 20 lutego 2000 r., początkowo w Zespole Kadr i Szkolenia KPP w Kędzierzynie-Koźlu, następnie w Wydziale Kadr i Szkolenia KWP w Opolu. Do jej zadań należało m.in.: prowadzenie postępowań kwalifikacyjnych dla kandydatów do służby w Policji i do służby kandydackiej, nadzór nad sprawami kadrowymi funkcjonariuszy jednostek powiatowych, prowadzenie czynności związanych z realizacją doboru na wybrane stanowiska służbowe. Jednocześnie pełniła funkcję koordynatora Zespołu Doboru.

W 2007 roku została przeniesiona do Wydziału Prewencji KPP w Kędzierzynie-Koźlu. Jako ekspert ds. wykroczeń nadzorowała prowadzenie spraw o wykroczenia, była też rzecznikiem dyscyplinarnym i prowadziła postępowania skargowe i czynności wyjaśniające w stosunku do funkcjonariuszy pionu prewencji KPP.

Od września 2009 roku pełni służbę na stanowisku eksperta jednoosobowego stanowiska KWP w Opolu do spraw ochrony praw człowieka. Wraz z pełnomocnikiem Komendanta Głównego Policji oraz pełnomocnikami komendantów wojewódzkich Policji jest współautorką podręcznika dla wykładowców Szkół Policji „Służyć i chronić” oraz poradnika „Działania antydyskryminacyjne w jednostkach Policji”. Działa również na rzecz mniejszości. Wraz z pełnomocnikiem Urzędu Wojewódzkiego ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych zorganizowała i prowadzi w ramach lekcji wychowania obywatelskiego warsztaty dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, pt. „Mniejszości narodowe, etniczne Opoloszczyzny. Prawa człowieka”. Warsztaty zdobyły uznanie zarówno młodzieży, jak i jej nauczycieli. Informacja o prowadzonym szkoleniu znalazła się także w dokumencie ówczesnego Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji o obchodach Europejskiego Roku Obywateli w Polsce.

Nadkomisarz Mirosława Korejba realizuje szkolenia dla kadry kierowniczej, m.in. „Prawa człowieka w zarządzaniu Policją”, „Przeciwdziałanie mobbingowi w miejscu pracy” oraz warsztaty trenerskie Systemu Wczesnej Interwencji – „Rozmowa SWI”. Prowadzi również szkolenia z zakresu praw i ochrony człowieka dla nowo przyjętych policjantów. Podczas szkoleń uczestnicy otrzymują przygotowaną przez nią wkładkę do notatnika służbowego „Zasady etyki zawodowej policjanta”.

Jest członkiem komisji antymobbingowej Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu, a także członkiem zespołu Komendanta Głównego Policji, który opracowuje program szkolenia pt. „Przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na płeć w Policji”, przewidzianego do realizacji w ramach lokalnego doskonalenia zawodowego, a także resortowego zespołu eksperckiego ds. realizacji *Strategii działań nakierowanych na przeciwdziałanie naruszeniom praw człowieka przez funkcjonariuszy Policji*.

Ukończyła studia magisterskie na Politechnice Opolskiej na kierunku zarządzanie produkcją, a pracę magisterską pisała z doboru do służby w Policji. W Wyższej Szkole Bankowej w Opolu wykłada etykę zawodową dla funkcjonariuszy publicznych. Jest też licencjonowanym pilotem wycieczek zagranicznych.

Jako żona, mama trójki dzieci i właścicielka ukochanych kotów brytyjskich nie ma wolnego czasu, a ten „wykradziony” poświęca na czytanie powieści fantasy. ■

nadkom. MIROSŁAWA KOREJBA
zdj. Andrzej Mitura

Seminarium w Poznaniu

Osoby odpowiedzialne za komunikację wewnętrzną w Policji oraz pełnomocnicy do spraw ochrony praw człowieka spotkali się 2–4 grudnia ub.r., by podsumować dotychczasowe działania i wzajemną współpracę oraz omówić plany na 2016 rok.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele komend wojewódzkich, Komendy Stołecznej Policji, Centralnego Biura Śledczego Policji oraz szkół policyjnych. Organizatorem spotkania był Gabinet Komendanta Głównego Policji, który reprezentowała zastępca dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji insp. Kornela Oblińska, odpowiedzialna m.in. za komunikację społeczną i wizerunek Policji oraz pełnomocnik Komendanta Głównego Policji do spraw ochrony praw człowieka mł. insp. Krzysztof Łaskiewicz. Gospodarzem spotkania był komendant wojewódzki Policji w Poznaniu insp. dr Rafał Batkowski.

PODSUMOWANIA I PLANY

W pierwszym dniu spotkanie toczyło się równolegle w dwóch merytorycznych panelach. W panelu prowadzonym przez zastępcę dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji insp. Kornelę Oblińską osoby odpowiedzialne za komunikację wewnętrzną w Policji omówiły efekty swojej działalności w obszarze komunikacji społecznej. Przedstawiciele komend wojewódzkich zaprezentowali najważniejsze przedsięwzięcia, które zostały zrealizowane w 2015 roku na terenie działania ich komend. Omówiono również znaczenie mediów w komunikacji społecznej i możliwości ich wykorzystania do promocji działań Policji. Motywem przewodnim dyskusji były zamierzenia związane z realizacją Priorytetów Komendanta Głównego Policji na lata 2016–2018, w szczególności w kontekście kreowania pozytywnego wizerunku Policji oraz promowania etosu służby. Jednym z ważniejszych działań w omawianym okresie będzie kształtowanie właściwej kultury organizacyjnej Policji, w związku z czym Wydział Komunikacji Społecznej GKGP zaplanował opracowanie wystandaryzowanego programu szkolenia w tym zakresie. Stworzenie programu zostanie poprzedzone diagnozą potrzeb, po której zostanie wskazany dokładny zakres tematyczny oraz grupa docelowa wytypowana do szkolenia.

Dla pełnomocników do spraw ochrony praw człowieka seminarium stanowiło okazję do podsumowania działań zrealizowanych

w 2015 roku, a jednocześnie było wstępem do obchodów Tygodnia Praw Człowieka w Policji, który poprzedza Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka, obchodzony 10 grudnia. W trakcie spotkania opracowano również projekt kierunków działań dotyczących ochrony praw człowieka w Policji na lata 2016–2018. Postanowiono skupić się głównie na doskonaleniu zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych działań edukacyjno-informacyjnych, mających wpływ na profesjonalizację wykonywanych przez Policję czynności w aspekcie przestrzegania praw i wolności człowieka, etyki zawodowej oraz równego traktowania.

OCHRONA PRAW OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

Drugi dzień seminarium rozpoczął insp. dr Rafał Batkowski, komendant wojewódzki Policji w Poznaniu, który podkreślił wagę komunikacji społecznej, również w kontekście ochrony praw człowieka w Policji.

Uczestnicy spotkania odnieśli się do mitów i stereotypów oraz barier komunikacyjnych wynikających z różnych typów niepełnosprawności. Dyskutowano nad przygotowaniem urzędów administracji publicznej do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Za kluczową kwestię uznano podniesienie poziomu świadomości funkcjonariuszy i pracowników Policji w zakresie komunikacji z osobami niepełnosprawnymi. Omówiono konieczność wypracowania standardu obsługi tych osób w urzędzie administracji publicznej oraz wyboru narzędzia niezbędnego do prowadzenia komunikacji, m.in. szczegółowo omówiono problematykę związaną z dostosowaniem i prowadzeniem stron internetowych.

WIZERUNEK POLICJI W MEDIACH

Kolejnym omawianym tematem było prezentowanie w mediach wizerunku Policji w kontekście stosowania i przestrzegania ceremoniału policyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem historii i tradycji Policji. Zgodnie podkreślono, że ceremoniał jest jednym z najważniejszych, niewerbalnych sposobów komunikowania się ze społeczeństwem, budującym etos służby i szacunek



do munduru. Insp. Kornela Oblińska przedstawiła plany związane z otwarciem Policyjnego Centrum Edukacji Społecznej przy Komendzie Głównej Policji, które będzie stanowiło stały element systemu przekazywania społeczeństwu informacji zarówno o genezie Policji, tragicznych losach funkcjonariuszy Policji Państwowej II RP, jak również o normach i wartościach, które są zasadnicze dla funkcjonariuszy naszej służby. Policyjne Centrum Edukacji Społecznej będzie nowoczesnym ośrodkiem komunikacji ze społeczeństwem w aspekcie właściwych postaw obywatelskich oraz przestrzegania zasad bezpieczeństwa.

Ponadto omówiła planowane na 2016 rok działania w zakresie kreowania właściwego wizerunku Policji, m.in. przez unowocześnianie narzędzi komunikacyjnych oraz zwiększenie aktywności w mediach społecznościowych.

KOMUNIKACJA OBYWATEL – URZĄD

Spotkanie zakończyła wizyta w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, podczas której omówiono problematykę rozpatrywania petycji na gruncie prawa polskiego. Podinsp. Arkadiusz Jasiński, naczelnik Wydziału ds. Parlamentarnych i Informacji Publicznej GKGP odniósł się do genezy petycji oraz problemów, jakich obecnie mogą dostarczać tego rodzaju pisma. Jak stwierdził, największe zagrożenia to lakoniczność ustawy oraz brak orzecznictwa i praktyki. Następnie radca GKGP nadkom. Michał Wiśniewski omówił stosowanie skrzynki e-pup w administracji publicznej jako narzędzia komunikacji obywatela z urzędem.

WŁAŚCIWY PRZEKAZ TO PODSTAWA

Podczas dyskusji kończącej seminarium zarówno osoby odpowiedzialne za komunikację wewnętrzną w Policji, jak i pełnomocnicy do spraw ochrony praw człowieka podkreślili wagę komunikacji społecznej w zakresie prowadzonych działań. Reasumując, najlepsza realizacja zaplanowanych zadań, przynosząca świetne wyniki, bez odpowiedniego przekazu zarówno do funkcjonariuszy Policji, pracowników cywilnych, jak i społeczeństwa spowoduje, że efekt będzie połowiczny. ■

ANDRZEJ KROPIWIEC
zdj. Dariusz Giersz

Nie tylko „na wnuczka”

W gamie przestępstw kryminalnych liczba tylko jednego typu systematycznie i gwałtownie rośnie. To oszustwa. Mimo że wielu oszustów wpada w ręce Policji, wciąż pojawiają się kolejni. Mają ciągle nowe pomysły i nowe metody działania.

Niedawno stołeczni policjanci zatrzymali oszustów, którzy wmawiali pokrzywdzonemu, że są policjantami i namierzają nierzetelnego pracownika banku. Upatrzonej przez nich ofiara miała tylko przelać kilkaset złotych na wskazane konto po to, żeby policjanci mogli złapać rzekomego przestępcę na gorącym uczynku. Oczywiście natychmiast mieli zwrócić pieniądze. Na szczęście prawdziwi policjanci w porę zatrzymali oszustów.

STARE I NOWE SCENARIUSZE

W ciągu dziesięciu lat liczba oszustw popełnianych metodą „na wnuczka” lub „na policjanta” wzrosła z 439 przypadków w 2006 roku do 2229 w październiku 2015 r., czyli ponad pięciokrotnie (dane Biura Prewencji i Ruchu Drogowego KGP z 10 października 2015 r.). Sprawcy stosują wciąż nowe metody i mimo że są one prawie na bieżąco nagłaśniane w mediach, wciąż znajdują się kolejni naiwni. Wydawałoby się, że metoda „na wnuczka” trochę się już zużyła. Apele policjantów, liczne kampanie profilaktyczne, w tym z udziałem mediów, sprawiły, że starsi ludzie, główne ofiary tych przestępstw, stali się ostrożniejsi. Ciągle jednak zdarzają się tacy, którzy słysząc na przykład, że wnuczek miał wypadek i potrzebna mu pilna pomoc finansowa, dają się na to nabrać.

Oszuści świetnie znają „rynek” swoich potencjalnych ofiar, śledzą kampanie i wiedzą, przed czym przestrzega Policja. Ulepszają swoje pomysły, szukają scenariuszy, które brzmią bardziej prawdopodobnie. Metoda „na policjanta”, miała, według przestępców, wzbudzać zaufanie. Ale kiedy Policja rozpowszechniła informacje, żeby nie dać się oszu-

kać, bo policjanci nigdy nie proszą ani o przekazanie pieniędzy, ani o podanie numeru konta, tę metodę przestępcy również zmodyfikowali. Najnowszym sposobem w arsenale pomysłów oszustów jest połączenie metody „na wnuczka” z metodą „na policjanta”. Najpierw do wytypowanej ofiary dzwoni osoba podająca się za wnuczka lub kogoś z jego przyjaciół i prosi o pieniądze, po które ktoś ma się zgłosić. Chwilę później ofiara dostaje telefon z „komendy Policji” z informacją, że prowadzona jest właśnie akcja namierzania oszustów i funkcjonariusze proszą o pomoc. „Mamy go na podsluchu, wiemy, że do pani telefonował. Proszę przekazać te pieniądze, nie dać nic po sobie poznać, a wtedy my złapiemy go na gorącym uczynku. Pieniądze zostaną pani zwrócone, a oszust pójdzie siedzieć” – tłumaczy fałszywy policjant. Czasem w tle słychać drugą rozmowę, która ma uwiarygodnić rozmówcę, np. „Tak, tu komenda Policji w... Słucham?”.

Dość często ludzie – i to nie tylko starsi – dają się nabrać metodzie „na fachowca”. Kiedy do drzwi puka ekipa w roboczych strojach z informacją, że na osiedlu jest awaria wody i muszą sprawdzić mieszkania, mało kto potwierdza to w administracji. Tymczasem jedni przestępcy absorbują swoim działaniem lokatora, inni penetrują mieszkanie, okradając je.

Około 80 procent pokrzywdzonych stanowią zwykle osoby powyżej 70. roku życia. Z policyjnych statystyk wynika, że przestępcy najczęściej upatrują swoje ofiary w dużych miastach, najwięcej spraw tego typu prowadzi policjanci z Warszawy, Katowic, Łodzi i Krakowa.

Ale ofiarami oszustów padają także, choć rzadziej, osoby w średnim wieku. Do nich kierowana bywa na przykład metoda „na pośrednika”. Fałszywi pośrednicy oferują pracę, warunkiem jest np. wpisowe na załatwienie formalności. Tu scenariusze są najróżniejsze. W Bydgoszczy i okolicy kilkanaście osób nabrał oszust, który jako pełnomocnik przyszłego pracodawcy miał pomóc załatwić kandydatowi badania lekarskie. Podjeżdżali razem do szpitala, oszust żądał 100–200 złotych na opłacenie badań, kazał czekać, a sam rzekomo udawał się do zaprzyjaźnionego



lekarza, który miał załatwić sprawę. Po czym oczywiście zniknął razem z pieniędzmi.

W ubiegłym roku wielkopolscy policjanci zatrzymali grupę oszustów, którzy, działając metodą „na sedes” albo „na poduszkę”, oszukali kilkanaście osób. Oferowali wymianę taniego sedesu. Brali kredyt na 1,5 tys. zł, kupowali tani sedes za 200–300 złotych, a właściciele lokalu, w którym go montowali, spłacali całość kredytu. Podobnie jak ci, którzy nabrali się na tzw. „masujące poduszki”, rzekomo kupione na kredyt za 2 tysiące złotych.

TO NIE SĄ DROBNI CWANIACZKOWIE

W roku 2014 przestępcy wyłudziły łącznie ponad 19 milionów złotych, w roku 2015 zaś tylko w ciągu niespełna 10 miesięcy suma ta przekroczyła 25 milionów złotych. Statystycznie w trakcie jednego przestępstwa ofiary oszustw „na wnuczka” lub „na policjanta” tracą ponad 11 tys. złotych. Najwyższa strata sięgnęła kwoty 370 tys. złotych. Oszustwa stały się tak intratnym przestępczym biznesem, że zajmują się nim nie drobni cwaniaczkowie, jak mogłoby się wydawać, lecz zorganizowane grupy przestępcze.

Walka z nimi jest trudna nie tylko dlatego, że wciąż stosują nowe metody działania. Często są to grupy międzynarodowe. Przestępcy są trudni do namierzenia, dzwonią z zagranicy, zmieniają numery telefonów i karty SIM. Do kontaktu z ofiarą, na przykład by odebrać pieniądze, często dobierane są przypadkowe osoby, nieświadome swojej roli w przestępczym procederze. Ci, którzy wpadają w ręce policjantów, to zwykle tylko płotki. Schwytywanie przestępców bardzo utrudnia także fakt, że osoby pokrzywdzone często nie są w stanie określić wyglądu sprawców ani rozpoznać ich po głosie.

Urzędowy savoir-vivre

Rozmowa z Ireną Lichnerowicz-Augustyn,
dyrektorką Protokołu Dyplomatycznego
Ministerstwa Spraw Zagranicznych



Czym jest protokół dyplomatyczny?

– Definicja pojawiła się w XIX wieku na Kongresie Wiedeńskim, kiedy to, aby uniknąć nieporozumień między reprezentantami poszczególnych państw, po raz pierwszy zaprotokołowano zasady pierwszeństwa, które funkcjonują do dziś. Protokół dyplomatyczny to zasady postępowania oraz zachowania, jakie przyjęły się w relacjach międzynarodowych. Ma on istotny wpływ na urzędowy czy biznesowy savoir-vivre. Innymi słowy to reguły, które mają pomóc nie tylko osobom na najwyższych stanowiskach urzędniczych, ale wszystkim nam w codziennym funkcjonowaniu.

Kiedy się go stosuje?

– W stosunkach międzynarodowych, w relacjach między przedstawicielami poszczególnych państw. Protokół Dyplomatyczny MSZ jest odpowiedzialny m.in. za obsługę wizyt zagranicznych Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz premiera. Praca departamentu to także codzienne kontakty z władzami regionalnymi i wojewódzkimi. Ich przedstawiciele dzwonią, prosząc o podpowiedzi protokolarne dotyczące rozsadzenia gości, uhonorowania ambasadora, rozwieszenia flag, a nawet napisania zaproszenia. To ważne elementy protokołu dyplomatycznego, bo poza przygotowaniem merytorycznym przestrzeganie tych zasad zapewnia właściwy przebieg spotkań.

A rola protokołu?

– Protokół dyplomatyczny jest niezwykle ważny, gdyż zapewnia porządek – ustala bowiem zasady stosowane w przypadku spotkań z przedstawicielami innych państw, dyplomatami i konsułami. Protokół Dyplomatyczny MSZ pełni funkcję protokołu państwowego, który odpowiada za przebieg wizyt głów państw, szefów rządów, ministrów oraz zapewnia obsługę przyjęć dyplomatycznych i czuwa nad wzajemnym przestrzeganiem przywilejów i immunitetów dyplomatycznych na terenie Polski i za granicą.

Jak wygląda współpraca osób odpowiedzialnych za protokół dyplomatyczny z Policją?

– Poczynając od komendanta głównego, przez komendantów wojewódzkich, aż po funkcjonariuszy współpracę ta jest niezwykle istotna. Bez wsparcia Policji prawidłowy przebieg najważniejszych wydarzeń dla państwa byłby niemożliwy. To policjanci dbają o zabezpieczenie miejsc, pilotaż czy różnego rodzaju eskorty. Policja jest w czołówce instytucji, z którymi ja i moi współpracownicy stale współdziałamy.

Policja organizuje różnego rodzaju szkolenia i konferencje, na które zapraszani są przedstawiciele z odległych od nas kulturowo państw. Co należy wiedzieć przed zorganizowaniem takiego przedsięwzięcia, jak się do tego przygotować?

– Od momentu przywitania gości przyjmowanej delegacji, przez ich rozsadzenie, kolejność przemawiania, wnoszenie toastów, aż po ich pożegnanie, a więc elementy, w których obecny jest protokół dyplomatyczny, wykorzystujemy zasadę precedencji, czyli tzw. pierwszeństwa. Trzeba nie tylko znać zasady etykiety i protokołu, ale również savoir-vivre krajów, z których przedstawicielami będziemy się spotykać. Już podczas powitania powinniśmy mieć informacje protokolarne z danego państwa, by wiedzieć, na co zwracać szczególną uwagę.

A jeśli organizujemy spotkanie i gościmy przedstawicieli państw, które pozostają ze sobą w konflikcie?

– Mając na uwadze ich komfort, należy pamiętać niemal o wszystkim, począwszy od kwestii właściwego rozsadzenia osób, po kolejność wystąpień. Spotkanie musi być dobrze przemyślane, a całość powinna przebiegać zgodnie z wcześniej ustalonym kluczem precedencji. Najczęściej używany jest ten związany z funkcją i stażem sprawowanego urzędu. Należy uważać, aby nie zaostrzyć sporu.

W takich sytuacjach rola protokołu jest bardzo ważna, bo jest on narzędziem pozytywnego rozwiązania ewentualnych sytuacji konfliktowych.

Organizując uroczyste spotkania, jesteśmy odpowiedzialni za eksponowanie symboli narodowych. Jak więc wygląda precedencja flag? Która z nich powinna być pierwsza i od czego to zależy?

– Od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej jest taki zwyczaj, że jeżeli wiszą dwie flagi razem: polska i unijna, zgodnie z zasadą prawicy heraldycznej (z pozycji patrzącego) lewą stronę zajmuje flaga Rzeczypospolitej Polskiej, a prawą unijna. Należy pamiętać, że na zewnątrz budynków, na naszym terenie priorytetem jest flaga Rzeczypospolitej Polskiej. Bywa, że flag jest więcej, np. polska, unijna i NATO. W takim przypadku od lewej powinna być unijna, w środku polska, potem NATO, przy czym najczęściej w układzie trzech flag najważniejsza jest środkowa. Bywają uroczystości, które wymagają indywidualnego ustalenia kolejności eksponowania flag, dostosowanego do konkretnej sytuacji. Protokół flagowy nie należy do łatwych i wymaga sporej wiedzy.

A co w przypadku misji policyjnych? Co powinni wiedzieć policjanci wybierający się z misją do obcego państwa? Na co zwrócić uwagę?

– Należy pamiętać, że z reguły wyjeżdżamy do miejsc o zastrzyżonym rygorze, często skonfliktowanych z innymi terytoriami. Ważne jest, by jak najlepiej poznać kraje, do których planujemy się udać, szczególnie jeśli nie są to państwa europejskie, a odległe od nas mentalnie i kulturowo miejsca, gdzie np. pewne gesty czy zachowania są niedopuszczalne. Na uwagę zasługują też obyczaje religijne, bo w niektórych krajach jest to wrażliwa kwestia. Bez względu na to, czy jesteśmy policjantami na misji, czy turystami wypada mieć podstawową wiedzę o kraju, do którego się wybieramy, chociażby ze względu na własne bezpieczeństwo. Mieszkając w Europie, gdzie żyją miliony ludzi o odrębnej kulturze i religii, warto znać zasady etykiety i savoir-vivre obowiązujące w innych kulturach, nie tylko ze względu na pełnioną funkcję, ale i dla własnego komfortu, by uniknąć sytuacji niezręcznych.

Dziękuję za rozmowę. ■

HONORATA SZANDECKA
zdj. z archiwum Ireny Lichnerowicz-Augustyn

SAVOIR-VIVRE Poradnik (1)

Bilety wizytowe – wizytówki

Rozpoczynamy serię porad z zakresu protokołu dyplomatycznego. W tym numerze bilety wizytowe. W Policji nie są jednolite, dlatego warto przypomnieć, jak powinny one wyglądać oraz jak się nimi posługiwać.

Wizytówka, czyli karta wizytowa lub bilet wizytowy, służy do ułatwienia kontaktów przy zawieraniu znajomości oraz prowadzeniu korespondencji¹. Jest także środkiem informującym, utrwalającym zawartą znajomość i ułatwiającym utrzymanie nawiązanych kontaktów². We współczesnej praktyce dyplomatycznej nie wysyła się już biletów wizytowych w celu zawarcia znajomości, lecz wymienia się nimi z nowo poznanymi osobami. Należy jednak pamiętać o hierarchii stanowisk, która cechuje również Policję, zatem młodszy rangą funkcjonariusz nie powinien jako pierwszy wręczać wizytówki starszemu rangą, chyba że zostanie o to wyraźnie poproszony.

Wręczone bilety powinny być czyste, bez najmniejszych uszkodzeń. Ich wymiana odbywa się w dyskretny sposób na zakończenie rozmowy, przy czym wizytówkę powinniśmy przeczytać zaraz po jej otrzymaniu w obecności wręczającego i dopiero potem schować. Nie należy wymieniać biletów wizytowych przy stole w czasie jedzenia!

Właściwa i elegancka forma wizytówki jest bardzo ważna – niechlujna czy poplamiona jest niedopuszczalna.

Karta wizytowa ma standardowe wymiary 90 x 50 mm. Kartonik może być gładki lub mieć chropowatą teksturę. Szata graficzna powinna być prosta, a liczba podanych informacji tym mniejsza, im ważniejsza jest posługująca się nią osoba. Wizytówka jest drukowana jednostronnie na sztywnym kartoniku, najczęściej białym. Drukowanie dwustronne jest niewłaściwe – jeżeli potrzebujemy wizytówek w obcych językach, to drukujemy je oddzielnie – jedno w języku polskim, drugie w obcym.

Dane powinny być drukowane jednym, zazwyczaj czarnym kolorem tuszu, z zastosowaniem najwyżej dwóch rodzajów lub rozmiarów czcionki, aby wyróżnić imię i nazwisko. Istnieje możliwość zastosowania druku wypukłego, ale tylko w przypadku logo instytucji. Może być kolorowe, ale to jedyny dopuszczalny kolorowy akcent na bilecie wizytowym. Jakakolwiek pstrokacizna zarówno w doborze papieru, jak i druku jest mało elegancka³.

Najbardziej czytelne są wizytówki, w których w górnym lewym rogu umieszczono logo instytucji, a obok niego (na środku) jej nazwę. Centrum wizytówki zajmuje imię i nazwisko wraz z tytułami zawodowymi i naukowymi, niżej zaś zajmowane stanowisko. W dolnych rogach wizytówki są dane teleadresowe. ■

BEATA BEKULARD

¹ T. Orłowski, „Protokół dyplomatyczny. Ceremoniał i Etykieta”, Warszawa 2010

² E. Pietkiewicz, „Protokół dyplomatyczny”, Warszawa 1998

³ A.W. Bortnowski, „Współczesny protokół dyplomatyczny. Savoir-vivre i ceremoniał w praktyce”, Toruń 2012



Wyższa Szkoła Policji w Szczytno
Instytut Nauk Społecznych
Wydział Administracji

kom. dr Beata Bekulard

nauczyciel akademicki

ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111
12-100 Szczytno

e-mail: b.bekulard@wspol.edu.pl
tel. 89 6215016

Czy tylko nadzór i kontrola?

Pomysł stworzenia w strukturze MSWiA jednostki nadzorującej i kontrolującej służby mundurowe jest potrzebny. I to nie dlatego, że patologii w służbach jest dużo, ale dlatego, że bez względu na jej skalę musi być natychmiast eliminowana. Warto jednak pamiętać, że na represję narażone są dwie grupy policjantów. Pierwsza to ci, którzy złamali przepisy, przeszli na „drugą stronę”. Druga to ci, którzy realizując powierzone im obowiązki, często trudne i niebezpieczne, wymagające podejmowania decyzji w ułamku sekundy, podjęli ryzyko i... mieli pecha. O ile nie powinno być żadnych wątpliwości, że czyni tych pierwszych trzeba wykrywać i karać z całą bezwzględnością, o tyle tych drugich nie tylko nie należy karać, ale wręcz należy ich bronić. A z tym bywa różnie, a właściwie źle. Kariera zbyt wielu dobrych policjantów została złamana. Zbyt często np. pomówienie przestępcy stanowiło wystarczający dowód dla prokuratora, by wnieść akt oskarżenia, a w razie uniewinnienia w pierwszej instancji odwoływać się tak długo, jak pozwala na to procedura, mimo że dla wszystkich wokół od samego początku było oczywiste, że policjant przestępstwa nie popełnił. Źle skonstruowane przepisy i asekurancji przełożeni dopełniają reszty. Policjant zostaje zawieszony, a potem wydany ze służby lub zmuszony do odejścia. I co z tego, że po wielu latach procesu zostaje uniewinniony? I co z tego, że jego koledzy, którzy całą sytuację obserwują, już zawsze potem trzy razy zastanawiają się, nim podejmą choćby najmniejsze ryzyko?

W innych krajach (np. w Wielkiej Brytanii – jeśli dobrze pamiętam) rozwiązane jest to inaczej. Funkcjonują tam komórki działające poza strukturą Policji, właśnie przy ministerstwach, które badają takie sprawy i to one decydują, czy zawiesić policjanta, przesunąć do innych obowiązków czy natychmiast wydaląc ze służby, jeśli sprawa jest jednoznaczna. Oczywiście sprawa karna, jeśli jest taka potrzeba, toczy się swoim trybem, ale kariera funkcjonariusza, co do którego nie ma pewności, że złamał prawo, nie zostaje automatycznie złamana. Marzy mi się, żeby ta nowa komórka, o której mówił minister Zieliński, w swoich zadaniach miała i takie. ■

Czytelnik

Etyka w służbach mundurowych

Z inicjatywy Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego w dniach 14–16 października ub.r. zorganizowano w Polańczyku (woj. podkarpackie) konferencję naukową poświęconą etyce w działaniu funkcjonariuszy służb mundurowych. Wzięli w niej udział policjanci, funkcjonariusze innych służb mundurowych oraz pracownicy nauki i lokalnych uczelni wyższych.

Konferencję otworzyli: nadinspektor Zdzisław Stopczyk – ówczesny komendant wojewódzki Policji w Rzeszowie, prof. zw. dr hab. Elżbieta Ura – kierownik Katedry Prawa Publicznego Wydziału Prawa i Administracji UR, oraz prof. dr hab. Stanisław Sagan – dziekan Wydziału Prawa i Administracji UR.

Rozmawiano także o zasadach etyki w poszczególnych formacjach mundurowych, a także o zasadach współdziałania służb w zakresie poprawy bezpieczeństwa publicznego oraz współdziałania wojska ze służbami mundurowymi w realizacji zadań obronnych i kryzysowych.

Prof. zw. dr hab. Stanisław Sagan przybliżył temat prawnych aspektów użytkowania dronów, natomiast duszpasterz Policji, ks. Marek Buchman mówił o etyce chrześcijańskiej wraz z systemem jej norm moralnych w ujęciu etyki zawodowej policjanta. ■

podkom. JACEK KOCAN

Medale i wyróżnienia

W gmachu Komendy Głównej Policji 7 grudnia ub.r. odbyła się uroczystość wręczenia Honorowego Medalionu Pamięci „Pieta Miednoje 1940”.

Honorowe Medaliony Pamięci „Pieta Miednoje 1940” otrzymali: szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Stanisław Ciechanowski i insp. Grzegorz Jach, szef Programu „PaT”, pełnomocnik Komendanta Głównego Policji ds. promocji bezpieczeństwa publicznego i współpracy z organizacjami pozarządowymi, który właśnie podczas tego spotkania publicznie ogłosił odejście z Policji. Wyróżnieni odebrali medaliony z rąk prezesa Zarządu Głównego WSRP 1939 r. Michała K. Wykowskiego i przewodniczącego kapituły odznaczenia Jerzego Motoczyńskiego.

Kilkunastu osobom wręczono „Medale za Zasługi dla Stowarzyszenia” przyznawane przez WSRP 1939 r. Wśród uhonorowanych znaleźli się m.in.: Sławomir Frączak, kierownik Muzeum Katyńskiego w Warszawie, insp. Kornela Oblińska, pełniąca obecnie obowiązki dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji, oraz podinsp. w st. spocz. Krystyna Sobańska-Stepień, członkini WSRP 1939 r., rekonstruktorka Policji Państwowej z Lublina.

Na ceremonii obecni byli komendant stołeczny Policji nadinsp. Michał Domaradzki oraz Andrzej Krzysztof Kunert, sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, który wręczył prezesowi Wykowskiemu dwa tomy Księgi Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Bykowni.

Podczas uroczystości Porozumienie między Warszawskim Stowarzyszeniem Rodzina Policyjna 1939 r. a Płockim Uniwersytetem Ludowym im. Wincentego Witosa podpisali Michał Krzysztof Wykowski, prezes ZG WSRP 1939 r., oraz Paweł Kaczyński, prezes PUL. Porozumienie zakłada współpracę w kształtowaniu właściwych postaw patriotyczno-



Insp. Grzegorz Jach odbiera „Pietę Miednoje 1940”

-obywatelskich wśród młodzieży, popularyzowanie wiedzy o Policji Państwowej II RP oraz wzajemne promowanie stron. Przypomnijmy, że PUL już od 10 lat specjalizuje się w prowadzeniu szkół z klasami policyjno-prawnymi i wojskowo-sportowymi. Swoje placówki ma w: Płocku, Gostyninie, Kutnie, Sierpcu, Lipnie, Ciechanowie i Wołominie.

Na zakończenie wszyscy wysłuchali koncertu Chóru Reprezentacyjnego KSP pod kierownictwem Sylwii Krzywdy oraz podzielili się oplatkami poświęconymi przez naczelnego kapelana Policji ks. Jana Kota, który jest także kapelanem WSRP 1939 r., i ks. Andrzeja Kondraka, kapelana KPP w Busku-Zdroju, pełniącego posługę w środowisku mundurowym od 1979 r. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



Podpisanie porozumienia między WSRP 1939 r. a PUL

Rozmowa z Michałem Krzysztofem Wykowskim, prezesem Zarządu Głównego Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r.

W 2015 r. stowarzyszenie obchodziło 15-lecie swojego istnienia. Miała zostać wydana okolicznościowa publikacja, obchodów jubileuszowych też nie było...

– Wszystko rozbiło się o szczupłość środków. Finansujemy się ze składek członkowskich, wsparcia z zewnątrz nie mieliśmy. Statut WSRP 1939 r. został zarejestrowany w 2000 r., ale trzeba pamiętać, że ludzie tworzący stowarzyszenie nie wzięli się znikąd. Wcześniej stanowiliśmy oddział Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. z siedzibą w Katowicach, który na skutek decyzji ówczesnych prezesów przekształcił się w niezależne stowarzyszenie.

Czy z perspektywy 15 lat można obiektywnie ocenić trafność usamodzielnienia się Warszawy?

– W WSRP 1939 r. jestem od początku. Wcześniej byłem w Klubie Historii Policji, jednej z organizacji, które wtedy bardzo prężnie się rozwijały za sprawą mł. insp. Romualda Stępniewskiego – szefa ówczesnego Wydziału Kultury BKiSz KGP.

Każdy czas ma swoje prawa. Piętnaście lat w życiu osób, które zakładały WSRP 1939 r. – dzieci przedwojennych policjantów, to bardzo dużo. Dzisiaj to 80- i 90-latkowie. To była ich decyzja. Nie chcę tego oceniać. Zawsze jestem za wspólnym działaniem, ponieważ wszyscy zabiegamy o to samo – przywracanie pamięci o przedwojennych policjantach zarówno tych pomordowanych na Wschodzie, jak i przez Niemców podczas II wojny światowej.

– Co udało się zrobić przez tych 15 lat?

– Za czasów prezesa Tadeusza Konona, dzisiaj honorowego prezesa WSRP 1939 r., kilka razy odbyły się w Polsce kolonie dla rosyjskich dzieci z Twerskiej Oblastu, na terenie której położony jest Polski Cmentarz Wojenny w Miednoje. Ideą było zbliżenie narodów polskiego i rosyjskiego. Dzieci z Rosji przyjeżdżały do ośrodków MSW na letni wypoczynek. Zwiedzały Polskę, poznawały historię, także tę najtrudniejszą o tragicznych dziejach naszych narodów,

Rodzina Policyjna z Łodzi znowu wyróżniona

Miesiąc temu informowaliśmy o nadaniu Stowarzyszeniu „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi Odznaki „Za zasługi dla miasta Łodzi”. W ślady rajców poszli teraz radni Sejmiku Województwa Łódzkiego, którzy 15 grudnia 2015 r. przyjęli uchwałę o nadaniu stowarzyszeniu Odznaki Honorowej „Za zasługi dla Województwa Łódzkiego”. Gratulujemy! ■

P.Ost.

Stać się kustoszem pamięci

w tym o agresji sowieckiej i jej konsekwencjach. Planowana była wymiana młodzieży, do której nigdy nie doszło. Chodziło o uwrażliwienie dzieci na pamięć o tych dziejach, o to, by kiedy dorosną, miały szacunek do polskich mogił, które tam są. Staraniem prezesa Tadeusza Konona była także przyjęta 25 lipca 2008 r. uchwała Sejmu RP uchylająca haniebny dekret PKWN z 1944 roku i oficjalnie przywracająca szacunek przedwojennym funkcjonariuszom Policji Państwowej.

Kolejna ważna rzecz to czasy prezes Beaty Przybyszewskiej-Kujawy, kiedy to udało nam się zorganizować na Zamku Królewskim w Warszawie galę wręczenia wdowom katyńskim medalionu pamięci. Uroczystość odbyła się 16 września 2011 roku.

Istotne były również nadanie sztandaru stowarzyszeniu za sprawą Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, a także pakiet edukacyjno-historyczny, czyli tryptyk filmowy dotyczący zbrodni na polskich policjantach w 1940 r., w reżyserii Grzegorza Jacha, przygotowany we współpracy z WSRP 1939 r.

Kamieniem milowym było także utworzenie specjalnego wyróżnienia – Honorowego Medalionu Pamięci „Pieta Miednoje 1940”.

– Został ustanowiony w 2003 r. i wśród pierwszej piątki wyróżnionych znalazł się także tygodnik „Gazeta Policyjna”, poprzednik miesięcznika „Policja 997”. Do tej pory nadaliśmy „Pietę” tylko 18 razy, nagroda ma więc swoją wagę.

Chciałbym także podkreślić rolę budowy struktur terenowych, w których działają pasjonaci historii policji, także współcześni funkcjonariusze – np. z Radomia, Nowego Targu, Gostynina, Lublina czy Krosna.

Czas biegnie nieubłaganie – świadkowie historii, którzy pamiętają jeszcze swoich ojców, przedwojennych policjantów, odchodzą... Jak stowarzyszenie chce kontynuować swoją działalność?



Targu. Wcześniej statut nie dawał prawa głosu członkom wspierającym. Ten mieli tylko członkowie zwyczajni. Teraz w uznaniu zasług uchwałą zarządu głównego taka osoba może po 3 latach otrzymać członkostwo zwyczajne.

Chodziło mi raczej o wnuki i prawniki przedwojennych stróżów prawa. Michał Krzysztof Wykowski w działalność angażuje swoich synów, ale dlaczego jest wyjątkiem?

– Otwarcie się na młodzież z klas policyjnych i rekonstruktorów historycznych to odpowiedź na to pytanie. Brak młodych potomków funkcjonariuszy Policji Państwowej był koronnym argumentem za poprawkami do statutu. To jest jak nieodrobiona lekcja. Na walnym zebraniu zapytałem wprost – co pan/pani zrobiliście, aby swoim dzieciom przekazać pamięć o przodkach, dlaczego nie ma tu waszych wnuków, prawnuków?

Otrzymałem odpowiedź podczas głosowania – na 80 osób obecnych, 78 opowiedziało się za zmianą statutu i otwarciem dla nowych członków. Staliśmy się depozytariuszami pamięci po naszych ojcach. Niektórzy ich znali, inni nie. Dzisiaj chodzi o to, abyśmy stali się kustoszami pamięci, na miarę czasów, w których żyjemy. Trzeba iść z duchem postępu technicznego i pamięć przekazywać w nowoczesnej, atrakcyjnej formie. Dlatego duże nadzieje wiążemy z mającym powstać Policyjnym Centrum Edukacji Społecznej, dlatego angażujemy się w pokazy historyczne, dlatego obecni jesteśmy podczas konwentu gier strategicznych „Grenadier”, dlatego z wystawami i prelekcjami jeździmy do szkół.

– Obecnie WSRP 1939 r. liczy około 200 członków, pięćdziesięcioro z nich jest w wieku od 85 do 95 lat. To pokolenie, które darzymy szczególnym szacunkiem. Mamy z nimi kontakt telefoniczny, korespondujemy, wysyłamy życzenia, ale potrzebne są nowe siły, które udźwigną prowadzenie działalności. Biologii nie da się okiełznać, stąd w 2013 r. wprowadziliśmy zmianę statutu, tak, aby stowarzyszenie otworzyło się szerzej na policjantów i rekonstruktorów, którzy chcą z nami współpracować. Często zresztą to jedne i te same osoby. Czynni lub emerytowani policjanci, pasjonaci przedwojennej formacji całym sercem oddani są historycznym rekonstrukcjom i pielęgnacji pamięci o Policji Państwowej. Pięknym przykładem jest tu KMP w Krośnie, gdzie w rekonstrukcję zaangażował się także szef jednostki insp. Adam Pietrzkiwicz.

To właśnie w WSRP 1939 r. pojawili się pierwsi rekonstruktorzy w historycznych mundurach. Wszystko zaczęło się w 2010 roku od Zbigniewa Bartosiaka, obecnie zastępcy naczelnika Wydziału Historii Policji i Edukacji Społecznej Gabinetu KGP, który zaktywizował młodzież w Gostyninie. Za fundusze unijne uszył 20 mundurów, w których młodzi ludzie do dzisiaj występują. Przy KGP powstało Stowarzyszenie „Na Postęrunku”. Paweł Łuk-Morawski działa w Radomiu, Krzysztof Musielak w Nowym

Czego życzyć stowarzyszeniu na następne 15 lat?

– Chcielibyśmy na stulecie powołania Policji Państwowej włączyć się w budowę pomnika służby policjanta. Czasu zostało niedużo, a takiego monumentu do tej pory w Polsce nie ma. Zgłosiliśmy też inicjatywę odtworzenia przedwojennej tablicy z Komendy Głównej PP z 646 nazwiskami funkcjonariuszy, którzy polegli przed II wojną światową. Żałujemy, że od dwóch lat nie ma pielgrzymek do Miednoje, ale rozumiemy, jaka jest sytuacja międzynarodowa. Należy mieć nadzieję, że kiedyś się ona zmieni.

Dziękuję za rozmowę. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Spotkanie z „Nowym Tajnym Detektywem”

Fundacja Picture Doc i Narodowe Centrum Kultury we współpracy z Narodowym Instytutem Audiowizualnym zaprezentowali 21 listopada ub.r. ciekawy projekt multimedialny poświęcony przedwojennemu ilustrowanemu tygodnikowi kryminalno-sądowemu „Tajny Detektyw”.

Inspiracją do realizacji tego przedsięwzięcia stała się kolekcja znanego pisarza i poety Jacka Dehnela, na którą składają się większość wydanych w latach 1931–1935 numerów tego tygodnika oraz dwa albumy z fotografiami policyjnymi z lat 1927–1937. W wykonanie projektu zaangażowali się twórcy literatury, muzyki i sztuki wizualnych. Efekt tej współpracy to: książka, stanowiąca wybór artykułów z „Tajnego Detektywa” dokonany przez Jacka Dehnela i Barbarę Klicką, wraz z bogatymi komentarzami ich autorstwa; płyta

zespołu „Tajny” z piosenkami, których teksty odnoszą się do konkretnych artykułów z tygodnika, oraz multimedialna prezentacja fotografii policyjnych i kolaży z „Tajnego Detektywa”.

ODKRYTY NA NOWO

Mimo upływu dziesięcioleci pamięć o „Tajnym Detektywie” wcale nie zaginęła. Pojedyncze numery tygodnika można dziś kupić w antykwariatach i internetowych serwisach aukcyjnych, gdzie cieszą się dużym zainteresowaniem.

Dzięki wspomnianemu wcześniej projektowi ukaże się też książka poświęcona przedwojennemu tygodnikowi. Póki co jej broszurową postać można było zobaczyć, a nawet dostać w prezencie od organizatorów „Dnia z Nowym Tajnym Detektywem”.

Spotkanie z Jackiem Dehnelem i Barbarą Klicką poprowadziła redaktor naczelna „Dwutygodnika.com” Zofia Król. Jacek Dehnel mówił o swoim zafascynowaniu tygodnikiem, który zainspirował go do pisania internetowego bloga poświęconego „TD”, o relacji dziennikarza „Tajnego Detektywa” z funkcjonariuszami Policji Państwowej.

Podkreślał, że były one poprawne, a kierownictwo tygodnika zawsze starało się wspierać policję, resorty spraw wewnętrznych oraz sprawiedliwości. Dowodem na to było zamieszczanie listów gończych, stałego „Kącika policyjnego” – rubryki z informacjami o innowacjach technicznych w PP, a także wielu artykułów traktujących o trudnej, policyjnej służbie.

POLICYJNY AKCENT

„Dzień z Nowym Tajnym Detektywem” uświetniła wizyta w siedzibie NCK przedwojennego podkomisarza PP. W jego rolę wcielił się współczesny nadkomisarz Policji Zbigniew Bartosiak, zastępca naczelnika Wydziału Historii Policji i Edukacji Społecznej GKG. W interesujący sposób przedstawił historię policyjnej formacji, omówił stan zagrożenia przestępczością w okresie międzywojnia, program wyszkolenia funkcjonariuszy, specjalistyczne wyposażenie oraz inne akcesoria służbowe. Duża liczba zadawanych prelegentowi pytań najlepiej świadczyła o stopniu zainteresowania słuchaczy policyjną historią.

JERZY PACIORKOWSKI
zdj. Andrzej Mitura



W multimedialnej prezentacji „TD” nabiera nowego wyrazu



Na warsztatach graficznych z „Nowym Tajnym Detektywem” wszyscy chętni mogli spróbować swych sił w tworzeniu kolaży

90 LAT TEMU

Styczeń 1926

• Nakładem stowarzyszenia „Policyjny Dom Zdrowia” ukazały się „Moje wspomnienia policyjne” nadinsp. Henryka Wardęskiego, zastępcy komendanta głównego PP. Obejmują one lata 1914–1922, okres kształcania się różnych formacji porządkowych (straży obywatelskich, milicji ludowych, policji komunalnych) w zorganizowaną Policję Państwową. Autor zapowiedział drugą część swoich wspomnień (zdz. obok).



1 I – W związku ze znacznym uszczupleniem funduszy na wyszkolenie decyzją komendanta głównego PP zawieszono do odwołania funkcjonowanie dziesięciu szkół przodowników PP. Czynne pozostały szkoły PP w Żyrardowie, Łodzi, Sosnowcu, Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Brześciu i Wilnie (Okólnik nr 1289 KG PP).

17 I – Na Wiśle w Warszawie, przy pięciostopniowym mrozie, stołeczna Policja zorganizowała zawody pływackie dla mundurowych „morsów” i członków ich rodzin. Po oczyszczeniu rzeki z 35 metrów lodu, wystartowały małżonki policjantów. Dystans 25 metrów najszybciej (w czasie 23 sek.) pokonała pani W. Tratowa, żona st. przodownika PP J. Trata. Druga była panna Garczyńska, trzecia B. Miaziowa. Mężczyźni mieli do pokonania dystans 33,3 m. Pierwszy był J. Trat, za nim S. Olszewski i J. Miazio.

30 I – Msza „Za spójność duszy” w kościele oo. Karmelitów przy Krakowskim Przedmieściu. W roku 1925 zginęło w służbie 38 funkcjonariuszy PP (zdz. obok).



40 LAT TEMU

Styczeń 1976

• W KW MO w Katowicach odbyła się doroczna narada aktywu kierowniczego komendy oraz jednostek jej podległych. Uczestniczyli w niej m.in. członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudzień oraz minister SW gen. bryg. Stanisław Kowalczyk. Podczas obrad podsumowano wyniki pracy garnizonu śląskiego MO oraz wytyczono kierunki działania w roku 1976.

• W szóstym plebiscycie lekkoatletycznym katowickiego „Sportu” i Polskiego Związku LA na najlepszego sportowca 1975 roku w złotej dziesiątce znalazło się aż pięć zawodniczek warszawskiej „Gwardii”: Grażyna Rabsztyń (płotkarka), Danuta Rosani (dyskobolka), Zofia Zwolińska (sprinterka i płotkarka), Teresa Nowak (płotkarka) i Ludwika Chewińska (pchnięcie kulą).

• Grażyna Rabsztyń, mistrzyni Europy w hali, akademicka mistrzyni świata, mistrzyni Polski w biegu na 100 m ppl., została uznana za najlepszego sportowca Gwardyjskiego Pionu Sportowego w 1975 roku (spośród 19 klubów gwardyjskich).

• Główna Komisja Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego PZMot. wspólnie z Biurem Ruchu Drogowego KG MO zainicjowali akcję „Widzę i jestem widziany”, której celem jest poprawa bezpieczeństwa na drogach przez masowe udojęnienie elementów odblaskowych pieszym użytkownikom dróg.



• Decyzją Zarządu Głównego PCK Szkoła Ruchu Drogowego MO w Piasecznie odznaczona została złotą odznaką „Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi”. Klub HDK powstał tu w czerwcu 1974 roku.

14 I – Podwójne święto obchodzono w Szkole Podoficerskiej MO w Słupsku: XXX-lecie powstania oraz uczczenie jej imieniem pamięć byłego ministra spraw wewnętrznych Wiesława Ociepki, który zginął 28 lutego 1973 r. w katastrofie lotniczej pod Szczecinem.



20 LAT TEMU

Styczeń 1996

• W 1995 roku do wszystkich jednostek Policji wpłynęło ponad 15,5 tys. skarg i wniosków od obywateli (tylko o 94 więcej niż w roku 1994). Na podobnym poziomie utrzymała się również tzw. potwierdzalność zarzutów (1697, czyli 1,5 proc. ogółu). Najwięcej, bo aż 20,6 proc. dotyczyło postępowania policjantów poza służbą; bezczynności lub opieszałego załatwiania spraw – 17,2 proc. Najmniej na zatrzymanie – 6,6 proc., oraz używanie niedozwolonych metod fizycznych – 3,3 proc.

• W KGP gościli przedstawiciele policji USA. Wraz z pracownikami Biura Kadr i Szkolenia KGP przygotowywano program, według którego strona amerykańska będzie szkoliła polskich policjantów.

11 I – Tragiczny postrzał w koszarach Oddziału Prewencji Policji we Wrocławiu. Sierż. sztab. Mirosław B., policjant z 14-letnim stażem służby, postrzelił śmiertelnie w głowę swego podwładnego st. post. Adama H. Do zdarzenia doszło w trakcie nieostrożnego demonstrowania służbowego rewolweru.

15 I – Pierwsza grupa 50 niepełnosprawnych osób, przyjętych do pracy w Policji, rozpoczęła kurs szkoleniowy w Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów w Konstancinie-Jeziornie. Na uroczystą inaugurację cyklu szkoleń przybyli m.in.: prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Karol Świątkowski oraz zastępca komendanta głównego Policji insp. Marek Papala.

16 I – Bezpieczeństwo publiczne a prawa obywatelskie, to temat konferencji u rzecznika praw obywatelskich prof. Tadeusza Zielińskiego. Wzięli w niej udział m.in.: minister sprawiedliwości, wiceminister spraw wewnętrznych, komendant główny Policji oraz dyrektorzy biur w KGP.

22–23 I – Ocenie stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w kraju poświęcona była narada kadry kierowniczej Policji, która odbyła się w CSP w Legionowie, z udziałem m.in. wicepremiera Aleksandra Łuczaka, ministra SW prof. Jerzego Koniecznego oraz podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP Zbigniewa Siemiatkowskiego. ■



W dniach 22 i 23 stycznia br. w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie odbyła się krajowa narada kadry kierowniczej Policji. Wzięli w niej udział: wicepremier Aleksandra Łuczaka, minister SW prof. Jerzego Koniecznego oraz podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP Zbigniewa Siemiatkowskiego. ■

Tres faciunt collegium?

Trzech tworzy stowarzyszenie?

24 lipca 2015 r. została uchwalona przez Sejm RP ustawa Prawo o zgromadzeniach (Dz.U. z 2015 r., poz. 1485), która weszła w życie 14 października 2015 r. Nowo przyjęty akt prawny w sposób odmienny do obowiązującej uprzednio regulacji normuje zasady i tryb organizowania, odbywania oraz rozwiązywania zgromadzeń. Wprowadza także do polskiego systemu prawnego instytucję zgromadzenia spontanicznego.

Zgodnie z zapisami zawartymi w aktualnym przepisie, definicję legalną „zgromadzenia” zawiera art. 3 ust. 1 cytowanej ustawy, wskazując, że jest nim *zgrupowanie osób na otwartej przestrzeni dostępnej dla nieokreślonych imiennie osób w określonym miejscu w celu odbycia wspólnych obrad lub w celu wspólnego wyrażenia stanowiska w sprawach publicznych*. Choć ustawa Prawo o zgromadzeniach jednoznacznie definiuje pojęcie zgromadzenia, to jednak akt ten nie precyzuje i bliżej nie określa, co należy rozumieć pod użytym w definicji sformułowaniem „sprawy publiczne”. Jak się wydaje, zastosowanie przez ustawodawcę w przepisie prawnym zwrotu nieostrego, jakim jest wyrażenie „sprawy publiczne”, pozostawia organom stosującym prawo swobodę uznania danego zgromadzenia za spełniające walor „sprawy publicznej”. Warto zauważyć, że ustawodawca nie wskazał kryterium liczbowego definiującego niezbędną liczbę uczestników zgromadzenia.

Ubi emolumentum, ibi onus Gdzie przywileje, tam i obowiązki

Organizator zgromadzenia zawiadamia organ gminy o zamiarze jego zorganizowania nie wcześniej niż na 30 dni i nie później niż na 6 dni przed planowaną datą zgromadzenia. Organ gminy po otrzymaniu zawiadomienia udostępnia niezwłocznie na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej informację o miejscu i terminie organizowanego zgromadzenia. Ponadto informuje niezwłocznie właściwego komendanta powiatowego (miejskiego) Policji, a na obszarze m.st. Warszawy – komendanta rejonowego Policji, o organizowanym zgromadzeniu, przekazując zawiadomienie o zamiarze zorganizowania zgromadzenia. Jeżeli wniesiono zawiadomienia o zamiarze zorganizowania dwóch lub większej liczby zgromadzeń, o pierwszeństwie wyboru miejsca i czasu zgromadzenia decyduje kolejność wniesienia zawiadomień. Organ gminy niezwłocznie wzywa do zmiany miejsca lub czasu zgromadzeń organizatorów zgromadzeń, którym nie przysługuje pierwszeństwo wyboru miejsca i czasu. Ponadto, jeżeli usprawni to uzgodnienie zmiany miejsca lub czasu zgromadzenia, może przeprowadzić rozprawę administracyjną. W tym celu, nie później jednak niż na 120 godzin przed planowaną datą zgromadzenia, wzywa organizatorów

zgromadzeń do uczestnictwa w rozprawie administracyjnej. Organizatorom zgromadzeń, którzy uczestniczą w rozprawie administracyjnej, organ może przedstawić propozycję zmiany miejsca lub czasu zgromadzenia. Jeżeli na rozprawie administracyjnej organizatorzy zgromadzeń nie uzgodnią miejsca lub czasu zgromadzeń w taki sposób, aby ich przebieg nie zagrażał życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu w znacznych rozmiarach, organizatorzy zgromadzeń dokonują wyboru miejsca lub czasu zgromadzeń zgodnie z kolejnością wniesienia zawiadomień o zamiarze zorganizowania zgromadzenia. Organ gminy, po wydaniu decyzji o zakazie zgromadzenia, udostępnia niezwłocznie tę decyzję na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej i przekazuje ją organizatorowi zgromadzenia wraz z informacją o jej udostępnieniu. Jednocześnie organ gminy przekazuje decyzję o zakazie zgromadzenia wraz z aktami sprawy właściwemu sądowi okręgowemu. Rozpatrzenie odwołania od decyzji o zakazie zgromadzenia następuje w postępowaniu nieprocesowym niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 24 godzin od wniesienia odwołania. Na postanowienie sądu okręgowego przysługuje, w terminie 24 godzin

W trakcie trwania zgromadzenia jego przewodniczący jest obowiązany pozostawać w kontakcie z delegowanym przedstawicielem organu gminy lub funkcjonariuszami Policji w przypadku ich przybycia na miejsce zgromadzenia.

od jego wydania, zażalenie do sądu apelacyjnego, który rozpoznaje je w terminie 24 godzin. Od postanowienia sądu apelacyjnego nie przysługuje skarga kasacyjna i podlega ono natychmiastowemu wykonaniu. Organizator zgromadzenia oraz przewodniczący zgromadzenia są obowiązani do zapewnienia przebiegu zgromadzenia zgodnie z przepisami prawa oraz do przeprowadzenia zgromadzenia w taki sposób, aby zapobiec powstaniu szkód z winy uczestników zgromadzenia. W trakcie trwania zgromadzenia jego przewodniczący jest obowiązany pozostawać w kontakcie z delegowanym przedstawicielem organu gminy lub funkcjonariuszami Policji w przypadku ich przybycia na miejsce zgromadzenia. Ponadto w trakcie trwania zgromadzenia jest obowiązany do nieprzerwanego posiadania w widocznym miejscu elementów wyróżniających, w tym identyfikatora. Jednocześnie żąda opuszczenia zgromadzenia przez osobę, która swoim zachowaniem narusza przepisy ustawy albo uniemożliwia lub usiłuje udaremnić zgromadzenie. W przypadku niepodporządkowania się żądaniu przewodniczący zgromadzenia zwraca się o pomoc do Policji lub straży gminnej (miejskiej). Przewodniczący zgromadzenia rozwiązuje zgromadzenie, jeżeli uczestnicy zgromadzenia nie podporządkują się jego poleceniom lub gdy przebieg zgromadzenia narusza przepisy ustawy Prawo o zgromadzeniach albo przepisy karne. Organ gminy może wyzna-

czyć swojego przedstawiciela do udziału w zgromadzeniu. Wyznaczenie przedstawiciela jest obowiązkowe w przypadku, gdy istnieje niebezpieczeństwo naruszenia porządku publicznego w trakcie trwania zgromadzenia. Zgromadzenie może być rozwiązane przez przedstawiciela organu gminy, jeżeli jego przebieg zagraża życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu w znacznych rozmiarach lub narusza przepisy niniejszej ustawy albo przepisy karne, a przewodniczący zgromadzenia, uprzedzony przez przedstawiciela organu gminy o konieczności rozwiązania zgromadzenia, nie rozwiązuje go. Funkcjonariusz Policji może zwrócić się do przedstawiciela organu gminy o rozwiązanie zgromadzenia w przypadku wystąpienia okoliczności decydujących o jego rozwiązaniu. Rozwiązanie następuje przez wydanie decyzji ustnej podlegającej natychmiastowemu wykonaniu, poprzedzonej dwukrotnym ostrzeżeniem uczestników zgromadzenia o możliwości jego rozwiązania, a następnie ogłoszonej przewodniczącemu zgromadzenia lub ogłoszonej publicznie uczestnikom zgromadzenia w przypadku niemożności skontaktowania się z przewodniczącym zgromadzenia. Decyzję tę doręcza się organizatorowi zgromadzenia na piśmie w terminie 72 godzin od jej podjęcia. Organizatorowi przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji o rozwiązaniu do sądu okręgowego właściwego ze względu na siedzibę organu gminy w terminie 7 dni od dnia rozwiązania zgromadzenia. Rozpatrzenie odwołania od decyzji o rozwiązaniu następuje w postępowaniu nieprocesowym, nie później niż w terminie 30 dni od wniesienia odwołania. Sąd okręgowy doręcza niezwłocznie postanowienie kończące postępowanie w sprawie wraz z uzasadnieniem uczestnikom postępowania. Na postanowienie sądu okręgowego przysługuje w terminie 5 dni od dnia doręczenia postanowienia zażalenie do sądu apelacyjnego. Od postanowienia sądu apelacyjnego nie przysługuje skarga kasacyjna.

Ubi ius, ibi societas **Gdzie prawo, tam i społeczeństwo**

W przypadku, gdy organizator zgromadzenia uzna, że planowane zgromadzenie nie będzie powodować utrudnień w ruchu drogowym, a w szczególności powodować zmiany w jego organizacji, może wystąpić o zorganizowanie zgromadzenia w trybie uproszczonym. Organizator takiego zgromadzenia zawiadamia o zamiarze jego zorganizowania właściwe gminne (miejskie) centrum zarządzania kryzysowego, a w przypadku gdy w danej gminie nie zostało ono utworzone – wojewódzkie centrum zarządzania kryzysowego, nie wcześniej niż na 30 dni i nie później niż na 2 dni przed planowaną datą zgromadzenia. Właściwe centrum zarządzania kryzysowego niezwłocznie informuje właściwe podmioty o miejscu, terminie oraz o przewidywanej liczbie uczestników zgromadzenia. Organizator w trakcie trwania zgromadzenia jest obowiązany do nieprzerwanego posiadania w widocznym miejscu elementów wyróżniających, wskazujących na pełnienie przez niego funkcji organizatora. Organizator rozwiązuje zgromadzenie, jeżeli uczestnicy nie podporządkują się jego poleceniom lub gdy jego przebieg narusza przepisy ustawy Prawo o zgromadzeniach albo przepisy karne. Zgromadzenie może być rozwiązane przez przedstawiciela organu gminy, jeżeli jego przebieg zagraża życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu w znacznych rozmiarach, powoduje istotne zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego na drogach publicznych lub narusza przepisy niniejszej ustawy albo przepisy karne, a organizator zgromadzenia, uprzedzony przez przedstawiciela organu gminy o konieczności rozwiązania zgromadzenia, nie rozwiązuje go. Funkcjonariusz Policji może zwrócić się do przedstawiciela organu gminy o rozwiązanie zgromadzenia w przypadku wystąpienia powyższych okoliczności. Rozwiązanie zgromadzenia następuje przez wydanie decyzji

Nowo uchwalona ustawa Prawo o zgromadzeniach wprowadziła instytucję zgromadzenia spontanicznego. Tego rodzaju zgromadzenie zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy odbywa się w związku z zaistniałym nagłym i niemożliwym do wcześniejszego przewidzenia wydarzeniem związanym ze sferą publiczną, którego odbycie w innym terminie byłoby niecelowe lub mało istotne z punktu widzenia debaty publicznej.

ustnej podlegającej natychmiastowemu wykonaniu, poprzedzonej dwukrotnym ostrzeżeniem uczestników o możliwości jego rozwiązania, a następnie ogłoszonej organizatorowi lub ogłoszonej publicznie uczestnikom w przypadku niemożności skontaktowania się z organizatorem zgromadzenia. Decyzję tę doręcza się organizatorowi zgromadzenia na piśmie w terminie 72 godzin od jej podjęcia. Organizatorowi zgromadzenia przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji o rozwiązaniu zgromadzenia do sądu okręgowego właściwego ze względu na siedzibę organu gminy w terminie 7 dni od dnia rozwiązania zgromadzenia. Rozpatrzenie odwołania od decyzji o rozwiązaniu następuje w postępowaniu nieprocesowym, nie później niż w terminie 30 dni od wniesienia odwołania. Sąd okręgowy doręcza niezwłocznie postanowienie kończące postępowanie w sprawie wraz z uzasadnieniem uczestnikom postępowania. Na postanowienie sądu okręgowego przysługuje w terminie 5 dni od dnia doręczenia postanowienia zażalenie do sądu apelacyjnego. Od postanowienia sądu apelacyjnego nie przysługuje skarga kasacyjna.

Haec lex valet in omnes **To prawo dotyczy wszystkich**

Nowo uchwalona ustawa Prawo o zgromadzeniach wprowadziła także do polskiego systemu prawnego instytucję zgromadzenia spontanicznego. Tego rodzaju zgromadzenie zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy *odbywa się w związku z zaistniałym nagłym i niemożliwym do wcześniejszego przewidzenia wydarzeniem związanym ze sferą publiczną, którego odbycie w innym terminie byłoby niecelowe lub mało istotne z punktu widzenia debaty publicznej*. Zgromadzenia spontaniczne nie wymagają notyfikacji właściwemu organowi gminy. Zgromadzenie spontaniczne może być rozwiązane przez funkcjonariusza kierującego działaniami Policji, jeżeli:

- jego przebieg zagraża życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu w znacznych rozmiarach,
- jego przebieg powoduje poważne zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku publicznego,
- powoduje istotne zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego na drogach publicznych,
- jego przebieg narusza przepisy ustawy Prawo o zgromadzeniach albo przepisy karne,
- zakłóca przebieg zgromadzenia organizowanego w trybie zwykłym lub uproszczonym.

Rozwiązanie zgromadzenia spontanicznego następuje przez wydanie decyzji ustnej podlegającej natychmiastowemu wykonaniu, poprzedzonej dwukrotnym ostrzeżeniem uczestników zgromadzenia spontanicznego o możliwości jego rozwiązania, a następnie ogłoszonej publicznie uczestnikom zgromadzenia. ■

Co dalej ze znowelizowanym k.p.k.?

Mija właśnie pół roku obowiązywania znowelizowanych przepisów kodeksu postępowania karnego. To zbyt krótki okres, aby dokonać pełnej i miarodajnej oceny funkcjonowania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w nowej rzeczywistości prawnej, jednakże praktyka dostarczyła interesujących danych w tym zakresie. Policja, jak się okazuje, poradziła sobie z nowymi wyzwaniami wynikającymi z przepisów jej dotyczących.

Jest to zrozumiałe, gdyż reforma tylko w ograniczonym zakresie dotknęła przepisów o postępowaniu przygotowawczym. Ponadto ten etap postępowania, z wyjątkami dotyczącymi dochodzenia *in rem*, podlega intensywnemu nadzorowi prokuratora. Inaczej rzecz ma się w przypadku zmian w przepisach normujących postępowanie sądowe, a konkretnie w przepisach ograniczających inkwizycyjność tego stadium procesu na rzecz jego kontradyktoryjności. Co do tego stadium postępowania również jest za wcześnie na jakiegokolwiek diagnozy, gdyż rozpoznaniu na nowych zasadach podlegają postępowania wszczęte po 1 lipca 2015 r., a te zazwyczaj są jeszcze w toku. Znamienne jest jednak to, że w porównaniu do analogicznego okresu roku 2014 liczba spraw, w których wniesiono klasyczny akt oskarżenia obliczony na przeprowadzenie rozprawy głównej, spadła siedmiokrotnie. Są również i takie jednostki prokuratury, które od lipca do listopada 2015 r. nie skierowały do sądu tak rozumianego klasycznego aktu oskarżenia. To również da się uzasadnić, gdyż zmianie uległ art. 335 k.p.k., normujący możliwość skazania oskarżonego na posiedzeniu. Zmiana ta umożliwiła szersze niż dotychczas stosowanie instytucji skazania na posiedzeniu, co znalazło odzwierciedlenie we wzroście liczby spraw zakończonych wyrokiem wydanym na posiedzeniu. Na sukces wniosku o skazanie, kierowanego do sądu zamiast aktu oskarżenia, wpływ miała również możliwość ominięcia skomplikowanej i czasochłonnej procedury związanej z odpowiednim układaniem akt postępowania przygotowawczego, gdyż w razie wystąpienia z takim wnioskiem, ustawa zobowiązuje do przesłania sądowi wszystkich materiałów postępowania przygotowawczego. Nie tłumaczy to jednak aż tak drastycznego spadku liczby spraw kierowanych na rozprawę główną. Można więc przypuszczać, że m.in. jest to również następstwem obaw oskarżycieli i sędziów o przebieg i wynik procesów sądowych prowadzonych w oparciu o nową procedurę. Dało się bowiem zauważyć, że sędziowie bardzo drobiazgowo kontrolują narzucone ustawą formalne wymogi aktów oskarżenia i dość często, niestety nie zawsze w sposób uzasadniony, zwracają je oskarżycielowi.

Nadal nie ustają głosy troski przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości oraz doktryny o losy naczelnej zasady procesu karnego – zasady prawdy materialnej. Wskazuje się bowiem, że procesy prowadzone na podstawie nowych przepisów istotnie ograniczających inicjatywę dowodową sądu i zdejmujących z niego obowiązek baczności, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, mogą być zagrożone zwycięstwem sądowej prawdy formalnej nad prawdą materialną. O rozstrzygnięciu więc miast prawdy przesądzać może lepsze lub gorsze przygotowanie się stron procesowych, a także ich sprawność i skuteczność w toku rozprawy. To zaś może skutkować wyrokami niesprawiedliwymi. Tę troskę dziś zdaje się podzielać również nowe kierownictwo resortu sprawiedliwości, które już zapowiedziało pilne wprowadzenie zmian w procedurze karnej. Obecnie w Ministerstwie Sprawiedliwości trwają prace nad nowelizacją procedury karnej, prowadzone przy współudziale przedstawicieli Prokuratury Generalnej. Jaki będzie ich kierunek i finał, dziś można jedynie snuć przypuszczenia.

Jakie zmiany przepisów mogą dotyczyć modelu rozprawy głównej?

Analiza doniesień prasowych, wypowiedzi polityków, przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości i doktryny pozwala na przedstawienie pewnej prognozy co do kierunku kolejnych zapowiedzianych zmian w procedurze karnej. Zapowiedzi te wyraźnie wskazują na zamiar modyfikacji art. 167 k.p.k. oraz art. 366 k.p.k., przesądzających dziś o dominacji zasady kontradyktoryjności na rozprawie głównej. Zmiana miałaby polegać na odwróceniu takiego stanu na rzecz wzmocnienia elementów procesu inkwizycyjnego. Obowiązkiem baczności, aby w toku rozprawy zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, tak jak to miało miejsce przed 1 lipca 2015 r., ponownie miałby zostać obciążony przewodniczący kierujący rozprawą. Sąd zatem, a także prokurator byłiby powołani do dążenia do prawdy materialnej. Oskarżony zaś miałby możliwość dochodzenia jej jedynie w takim zakresie, w jakim byłoby to dla niego korzystne, wszak nie może być mowy o całkowitej eliminacji elementów procesu kontradyktoryjnego. Zmienione byłyby zatem także przepisy dziś istotnie ograniczające inicjatywę dowodową sądu, a także wiele innych normujących przeprowadzanie dowodów na rozprawie głównej, jak również przepisy określające wymogi aktu oskarżenia – zwłaszcza te dotyczące też dowodowych oraz sposobu i kolejności przeprowadzania dowodów przed sądem. Nie wydaje się, że będą zmienione przepisy o postępowaniu odwoławczym lub konstytuujące po stronie oskarżonego jedynie prawo, a nie obowiązek udziału w rozprawie. Wiele kontrowersji wzbudza również art. 168a k.p.k., głów-

nie nie do końca udana jego redakcja, otwierająca pole do sporej dowolności interpretacyjnej, jak również brak procedury, w oparciu o którą należałoby ustalać, czy dowód do celów postępowania karnego rzeczywiście uzyskano w wyniku czynu zabronionego, o którym mowa w art. 1 par. 1 k.k. Spory na tym tle prowadzą do wręcz kuriozalnych rozstrzygnięć paraliżujących proces karny. Ich przykładem są przypadki zawieszania postępowania karnego na czas rozstrzygnięcia w innym postępowaniu karnym, czy dowód został uzyskany w wyniku czynu zabronionego, czy nie. Jest zatem niemal pewne, że przepis ten zostanie uchylony. Należy się też spodziewać uchylecia lub istotnej modyfikacji art. 59a k.k., umożliwiającego na wniosek pokrzywdzonego umorzenie postępowania karnego wobec sprawcy, który pojednał się z nim i naprawił szkodę lub zadośćuczynił za wyrządzoną krzywdę. To rozwiązanie o charakterze konsensualno-restytucyjnym, dotyczące sporej gamy występków, do grudnia 2015 r. zostało wykorzystane w 788 przypadkach, ale obecna redakcja art. 59a k.k., stwarzająca wiele trudnych do rozwiązania problemów interpretacyjnych, skutkuje niejednorodną praktyką w skali kraju – często budzącą wątpliwości co do trafności podejmowanych decyzji procesowych. Wiele wskazuje też na to, że zostanie uchylony art. 338a k.p.k. To rozwiązanie powiązane z instytucją wniosku o skazanie bez przeprowadzania postępowania dowodowego na rozprawie często było i jest krytykowane z uwagi na to, że dotyczy również najcięższych przestępstw. Postulowano więc wyłączenie spod jego zakresu zbrodni. Gdyby tak się stało, to sens utrzymywania tego przepisu jedynie dla występków stałby pod znakiem zapytania.

Jakich zmian należy się spodziewać w przepisach o postępowaniu przygotowawczym?

Z punktu widzenia Policji najistotniejszy jest dalszy los znowelizowanych przepisów o postępowaniu przygotowawczym. Trudno powiedzieć, w odniesieniu do których przepisów zmiana jest niemal pewna, a do których tylko wysoce prawdopodobna? Jak dziś się wydaje, nadal zostanie utrzymany podział postępowania przygotowawczego na dochodzenie i śledztwo. Istotnej zmianie może ulec podejście do nadzoru prokuratora nad dochodzeniem prowadzonym *in rem*. Obecne rozwiązania w tym zakresie były krytykowane przede wszystkim z uwagi na istotne ograniczenie takiego nadzoru. Jak się wydaje, zmiany w tym zakresie mogą polegać na przywróceniu stanu prawnego sprzed 1 lipca 2015 r. Oznaczałoby to, że postanowienia o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw, podlegałyby zatwierdzeniu przez prokuratora. Trudno natomiast prognozować, jak może być rozstrzygnięta kwestia w przedmiocie obowiązku zawiadomiania prokuratora o wszczęciu dochodzenia, co również wiąże się z jego procesowym nadzorem nad tą formą postępowania przygotowawczego. Bez wątpienia zostanie zmieniony art. 311 k.p.k. i, jak się wydaje, głównie w związku z zamierzonym osłabieniem kontradyktoryjności rozprawy głównej na rzecz zasady inkwizycyjności. Przepisy o ograniczonym protokołowaniu przez Policję zeznań świadka w śledztwie, a także o sporządzaniu notatek urzędowych z oświadczeń świadka i o wnioskowaniu o przesłuchanie istotnych świadków przez prokuratora były ściśle powiązane

ze wzmocnieniem kontradyktoryjności rozprawy sądowej, zatem wiele wskazuje na to, że najlepszym rozwiązaniem byłoby przywrócenie brzmienia art. 311 k.p.k. sprzed 1 lipca 2015 roku. Wspomniana zmiana w modelu rozprawy głównej będzie musiała skutkować koniecznością zmiany art. 321 k.p.k. Przepis ten był istotnie zmodyfikowany właśnie w kontekście przerwania ciężaru przeprowadzania dowodów przed sądem na strony procesowe. Zmiany te mogą więc okazać się bezprzedmiotowe.

Niewątpliwy sukces art. 335 k.p.k., a zwłaszcza jego par. 1, który umożliwił skierowanie do sądu zamiast aktu oskarżenia wniosku o skazanie bez rozprawy i ograniczenie dalszych czynności postępowania przygotowawczego, jak się wydaje, legnie u podstaw decyzji o pozostawieniu go bez większych zmian. Istnieją również przesłanki pozwalające przypuszczać, że w wyniku zapowiedzianej nowelizacji uchylony zostanie art. 156 par. 5a k.p.k., wprowadzający pełną jawność dla podejrzanego i jego obrońcy w zakresie dowodów przywołanych we wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Wreszcie zapowiedziano zmiany w przepisach dotyczących anonimizacji danych adresowych pokrzywdzonego i świadka. Jak się wydaje, mogą one pójść w kierunku wprowadzenia ich ochrony jedynie na wniosek pokrzywdzonego lub świadka.

Czy wdrożenie wielkiej nowelizacji okazało się fiaskiem?

Wbrew pozorom odpowiedź na tak postawione pytanie nie może być oczywista i jednoznaczna. Z pewnością do wieszczonoj katastrofy nie doszło i pojawiło się już wiele pozytywnych symptomów reformy. Na niektórych polach nowe przepisy sprawdziły się i niewątpliwie przyczyniły się do podniesienia jakości i sprawności procesów karnych. Co do Policji, to można mówić o tzw. wartości dodanej, gdyż zakrojone na wielką skalę przedsięwzięcia szkoleniowe pozwoliły na odświeżenie i uzupełnienie wiedzy z zakresu procedury karnej, a, jak wiadomo, szkoleń nigdy dosyć. Przy okazji omówiono wiele zagadnień o charakterze uniwersalnym, np. takich jak postępowanie odwoławcze w dochodzeniu i śledztwie oraz postępowanie z dowodami rzeczowymi. Zmodyfikowano formularze procesowe i dostosowano wewnętrzne unormowania, m.in. do standardów gwarancji procesowych uczestników postępowania karnego. Oczywiście nie może być mowy o pełnym odwróceniu reformy procedury karnej i o powrocie do stanu prawnego sprzed 1 lipca 2015 roku.

Jeżeli zmiany w kształcie zbliżonym do zaprezentowanego wejdą w życie, niezbędne będzie podjęcie działań przystosowujących Policję do ich wdrożenia. Będzie to z pewnością operacja o wiele łatwiejsza i tańsza od tej, którą przygotowywała Policja na 1 lipca 2015 r. Zmianie lub uchyleciu będą podlegały jedynie najbardziej kontrowersyjne przepisy, natomiast zagadką jest, czy pojawią się całkowicie nowe unormowania, a jeśli tak, to czego mogą one dotyczyć. To, czy i w jakim zakresie po raz kolejny zmienią się przepisy procesowe, okaże się niebawem – najprawdopodobniej pod koniec pierwszego kwartału 2016 r. ■

Komputer podpowie

Co zrobić podczas patrolu i jakie decyzje podjąć, już wkrótce angielskim policjantom podpowie specjalnie dla nich stworzony program komputerowy, nad którym pracują m.in. matematycy i informatycy z University College London. Podpowiedzi i sugestie będą się opierały na analizie tzw. *wielkich danych* obrazujących wszystko, co się wokół policjanta dzieje, a więc tego, gdzie jest, dokąd zmierza, co robi, z kim rozmawia etc. Analiza danych i sformułowanie sugestii odbywać się będzie dzięki wykorzystywaniu algorytmów uwzględniających na bieżąco decyzje podejmowane przez policjantów.

Podobne rozwiązanie funkcjonuje już w Nowym Jorku. Na początku nie spotkało się z uznaniem funkcjonariuszy. Uważali oni, że nie zastąpi *policyjnego nosa*, a już na pewno komputer sugerujący im, co mają robić. Jednak, jak podkreśla pracująca nad projektem Kira Kempnińska z UCL, dość szybko okazało się, że system jest bardziej wydajny niż intuicja.

Problemem może być za to brak odpowiedniej technologii. Patrolujący londyńskie ulice policjanci nie mają tabletek, dostępu do internetu czy baz danych, a bez tego nawet najlepiej napisany algorytm nie zadziała. ■

Litwini bez kbk AK

Najpopularniejszy karabin świata znika z wyposażenia litewskich policjantów. Jak poinformował ich szef Linas Parnas, powodem takiej decyzji były zdarzenia z ostatnich dni, w których kałasznikowy odegrały mało pozytywną rolę. Jednym z nich było przypadkowe postrzelenie przechodnia przez policjanta patrolującego ulicę, innym kradzież karabinu przez skazańca, który uciekł z policyjnego konwoju. Uzbrojonego zbiega przez pięć godzin ścigało 3 tys. policjantów. Po tych wydarzeniach do dymisji podał się minister spraw wewnętrznych Saulius Skvernelis.

Litewscy funkcjonariusze zostaną wyposażeni w inne karabiny automatyczne. Jakże? Na razie nie wiadomo. ■

Niewiarygodny napad

Plan miał prosty. Wejść na pocztę, sterroryzować urzędniczki, zabrać pieniądze i zniknąć. Jak pomyślał, tak zrobił. Nie przewidział jednak, że kiedy krzyknie *to jest napad*, nikt z personelu ani klientów mu nie uwierzy. Co gorsza, nie dość, że nikogo nie przestraszył, to nawet kilka osób rozbawił.

Relacjonujące zdarzenie włoskie gazety zastanawiały się, czy ta niecodzienna reakcja *ofiar* spowodowana była kiepską atrapą pistoletu używaną przez 40-latkę, czy może zdecydowały z trudem wykrztuszone słowa *nie ruszać się, to jest napad*. Tak czy inaczej, potencjalni zakładnicy szybko zorientowali się, że napastnik nie stanowi żadnego zagrożenia, a on sam, słysząc pierwsze salwy śmiechu, wycofał się, jak podkreślają gazety, *niemal przeprasząc*. ■

Mafia traci majątek

30 miliardów euro – tyle organy ścigania skonfiskowały włoskiej mafii. Na kwotę tę składa się 18 tysięcy nieruchomości i ponad 850 firm. Wyliczeń tych dokonano na potrzeby dyskusji nad nowelizacją

kodeksu antymafijnego, regulującego m.in. zasady odbierania majątku zorganizowanym grupom przestępczym. Włoscy parlamentarzyści, nowelizując kodeks, chcą przede wszystkim wzmocnić agencję zarządzającą odebranych majątkiem, aby przekazywanie go na nowe cele odbywało się efektywniej. Obecnie mafijne wille agencja przekazuje na potrzeby przedszkoli lub wymiaru sprawiedliwości. W niektórych urządzane są posterunki policji i karabinierów. Posłowie chcą również powiększyć katalog spraw, w jakich można będzie stosować konfiskatę majątku. Do dotychczasowych chcą dołożyć korpucję, zmuszanie do pracy niewolniczej i pomoc osobom ukrywającym się przed wymiarem sprawiedliwości. ■

Euro prosto z rzeki

W jeden z grudniowych weekendów austriaccy policjanci wyławiali z Dunaju banknoty euro. Wyłowili ich w sumie 100 tysięcy. Cała akcja rozpoczęła się w pewien sobotni poranek, kiedy młody człowiek dostrzegł płynące z nurtem rzeki banknoty. Natychmiast wskoczył do wody, próbując wyłowić ich jak najwięcej. Został jednak zauważony przez przechodniów, którzy myśląc, że chce popełnić samobójstwo, natychmiast zaalarmowali policję.

Jak do tej pory, żadnych działań przestępczych, z którymi pieniądze mogły mieć związek, nie stwierdzono. Właściciela też nie, ale poszukiwania trwają. ■

Big Boss zatrzymany

44-letni Robert Dawes został aresztowany 12 listopada 2015 r. w andaluzyjskim miasteczku Benalmadena. Byłaby to kryminalna informacja, jakich wiele, gdyby nie to, że pochodzący z Nottingham Brytyjczyk jest uważany za szefa najważniejszego gangu narkotykowego w Europie. W koordynowanej przez Europol operacji brali udział funkcjonariusze hiszpańskiej Gwardii Cywilnej, brytyjskiej Państwowej Agencji do spraw Przestępczości (NCA) i francuskiego urzędu do zwalczania nielegalnego handlu narkotykami.

Według brytyjskich śledczych organizacja przestępcza, której przewodził zatrzymany, na pokładach statków i samolotów wysyłała duże partie kokainy z Ameryki Południowej do Europy oraz heroiny z Turcji i Afganistanu do Wielkiej Brytanii. Hiszpańska policja dorzuca do tych zarzutów pranie pieniędzy i zabójstwa.

Śledztwo w sprawie Dawesa rozpoczęło się osiem lat temu. Pierwsze sukcesy odnotowano w 2013 r., kiedy francuska policja skonfiskowała na lotnisku Paryż-Roissy-Charles de Gaulle 1,3 tony kokainy. Towar przyleciał z Wenezueli. Zatrzymano wówczas trzy osoby z szajki Dawesa, a także trzech włoskich członków kalabryjskiej *ndranghety*. W ramach tej samej operacji wenezuelska policja zatrzymała w Caracas 27 osób, w tym wielu dowódców wojskowych zamieszanych w przemyt. O tym, jak trudne było prowadzone śledztwo, świadczyć może rozległość powiązań organizacji Dawesa sięgających do Portugalii, Francji, Belgii, Holandii, Włoch, Niemiec, Turcji, Wielkiej Brytanii, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Pakistanu, Wenezueli, Ekwadoru i Meksyku. Po zatrzymaniu Robert Dawes został wydany Francji. ■

zebrał KK

źródło: PAP/Gazeta.pl/Onet.pl/rmf24.pl/radiozet.pl



Pożegnanie z mundurem

Panta rhei. W tym stwierdzeniu Heraklit z Efezu łączy wszystko i wszystkich. Kończy się moja zawodowa epoka. I słusznie, tak być powinno. Moja nieskrywana miłość do munduru trwała niezmiennie od harcerstwa przez wojsko i 26 lat służby w Policji. To prawda, że mundur wyzwała we mnie najwyższe poczucie honoru i odpowiedzialności. To prawda, że stoję na straży symboli państwa i policyjnego ceremoniału.

Zawsze tak właśnie rozumiałem swoją służbę. Profesjonalizm służby jest bardzo ważny. Trwałość postaw funkcjonariuszy nie zależy od poziomu ich wykształcenia, ale od etyki zawodowej i relacji osobowych. (...) To bardzo ważne dla kształtowania odpowiedzialnych postaw wśród młodych policjantów, ale także istotne dla wizerunku Policji w odbiorze społecznym. Młodzi policjanci potrzebują dowódców, ale także mistrzów. Oprócz umiejętności to właśnie etyka zawodowa mistrza jest szczególnie obserwowana i oceniana przez jego uczniów.

Per aspera ad astra. Tak dynamiczny rozwój programu PaT był możliwy dzięki wsparciu programów rządowych: „Razem bezpiecznie” MSW oraz „Bezpieczna i przyjazna szkoła” Ministerstwa Edukacji Narodowej. Policja jest dzisiaj gospodarzem ogólnopolskiego ruchu społecznego młodzieży na rzecz profilaktyki, działającej w programie „Profilaktyka a Ty”. Program PaT wyprzedził swój czas. Nie wszyscy nadążają. Jednak Ci, którzy zobaczyli, zrozumieli i uwierzyli, wiedzą już, jak bardzo PaT potrafi być skuteczny. Tysiące młodych Polaków promujących pod flagami PaTu modę na życie wolne od przemocy, cyberprzemocy i uzależnień to wielki społeczny i intelektualny potencjał. (...) Ta wyboista droga przez urzędy, szkołę, środowisko i samorząd doprowadziła po 10 latach do odnalezienia pośród przeciwników równie silnych sprzymierzeńców. Z głęboką pokorą dziękuję w imieniu PaTowiczów wspierającym naszą społeczność, rodzicom, nauczycielom, samorządowcom, urzędnikom, harcerzom, a nade wszystko Rzecznikowi Praw Dziecka i wybitnie zaangażowanym policjantom. Wielu z nich zostało Ambasadorami programu PaT, ale także koordynatorami, ekspertami i opiekunami grup i PaTPORTÓW. To wielcy, wyjątkowi i dobrzy ludzie, także w policyjnych mundurach.

Dura lex, et lex. Młodzi ludzie nie są źli. (...) Jeżeli ich rodzice, przewodnicy, mistrzowie i autorytety postępują zgodnie z prawem, to pójdą za nimi. (...) Zawsze zachęcam dorosłych, by przed ochoczo wykrzykiwaną krytyką młodzieży, sami stanęli przed lustrem i odpowiedzieli sobie na pytanie „Co Ty zrobiłeś w tej sprawie?” – w sprawie przykładu osobowego, profilaktyki uzależnień i wychowania młodych. Jeżeli wszyscy dorośli zrobili już wszystko, to dla kogo budujemy poprawczaki? Twarde prawo, jeżeli ma pomagać w wychowywaniu, to przede wszystkim musi być respektowane przez samych wychowawców.

Nihil novi. Te oczywiste prawdy nie mówią o niczym nowym. (...) Profesor Władysław Bartoszewski napisał, że warto być przyzwoitym człowiekiem i tym przesłaniem żegnam się z moim oficerskim mundurem w moim policyjnym środowisku. ■

insp. GRZEGORZ JACH
pełnomocnik Komendanta Głównego Policji
społeczny doradca Rzecznika Praw Dziecka
Kawaler Orderu Uśmiechu



Prawie gotowe!

21 grudnia ub.r. rozpoczął się odbiór techniczny wyremontowanego budynku przy ul. Orkana 14 w Warszawie na potrzeby Policyjnego Centrum Edukacji Społecznej.

Odbioru dokonała insp. Kornela Oblińska, p.o. dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji, zastępca przewodniczącego Zespołu w sprawie powołania zespołu ekspertów do realizacji zadań związanych z utworzeniem placówki, wraz z naczelnikami merytorycznych wydziałów GKGP oraz przedstawicielami Biura Logistyki Policji i Biura Łączności i Informatyki KGP.

Trzy kondygnacje budynku pomieszczą m.in.: sale katechetyczne, ceremonialną i pomieszczenia wystawiennicze, a także salę dydaktyczną dla dzieci i młodzieży wraz ze ścianą multimedialną oraz czytelnię. Ponadto przygotowywany jest, stylizowany na czasy II RP, gabinet komendanta Policji Państwowej. PCES GKGP będzie pierwszym nowoczesnym obiektem policyjnym o charakterze edukacyjnym, prezentującym historię i tradycję Policji. Otwarcie placówki zaplanowano w drugiej połowie 2016 roku.

UWAGA! KONKURS NA LOGO!

W oczekiwaniu na otwarcie placówki Komendant Główny Policji ogłasza konkurs na logo Policyjnego Centrum Edukacji Społecznej. Celem konkursu jest uzyskanie oryginalnego projektu LOGOTYPU POLICYJNEGO CENTRUM EDUKACJI SPOŁECZNEJ GKGP, które stanie się oficjalną identyfikacją graficzną placówki i będzie przeznaczony do celów popularyzatorskich, reklamowych, korespondencyjnych i identyfikacyjnych.

LOGOTYP POLICYJNEGO CENTRUM EDUKACJI SPOŁECZNEJ GKGP powinien jednoznacznie kojarzyć się z formacją, w syntetyczny sposób wyrażać charakter i aspiracje PCES GKGP. Konkurs ma charakter jednoetapowy, ogólnopolski. Skierowany jest do: grafików, projektantów, artystów plastyków oraz studentów i absolwentów wyższych uczelni artystycznych/policyjnych. Każdy z uczestników może zgłosić maksymalnie dwie prace. Projekt wykonany w wersji kolorowej (dopuszczalne jest użycie maksimum 4 kolorów) i czarno-białej powinien być naklejony na sztywnym podkładzie formatu A3 (297 x 420 mm) w układzie pionowym: w górnej części projekt LOGO wielkości 200 x 200 mm, w dolnej zmniejszenie do wielkości 30 x 30 mm (wersje kolorowa i czarno-biała).

Komisja dokona wyboru trzech zwycięskich projektów LOGOTYPU POLICYJNEGO CENTRUM EDUKACJI SPOŁECZNEJ GKGP. Autorzy zwycięskich prac otrzymają dyplomy Komendanta Głównego Policji oraz drobne nagrody – upominki. Komisja konkursowa zastrzega sobie możliwość innego rozdysponowania puli nagród. Szczegółowy regulamin konkursu na stronach: www.policja.pl, isp.policja.pl oraz w sieci wewnętrznej na pw.policja.pl ■

mł. insp. DANIEL GŁOWACZ
naczelnik Wydziału Historii Policji i Edukacji Społecznej GKGP



Turyści w Warszawie

W gościnnych murach KGP zebrała się 3 grudnia ub.r. tzw. Rada ds. Turystyki w Resorcie Spraw Wewnętrznych, ciało oficjalnie nieistniejące, w praktyce prężnie od wielu lat działające na rzecz rekreacji wśród policjantów, pograniczników, emerytów mundurowych i ich rodzin.

W obradach uczestniczyli zaproszeni goście: nadinsp. Władysław Padło, pełnomocnik Komendanta Głównego Policji ds. kontaktów z samorządem terytorialnym i organizacjami społecznymi, nadkom. Beata Sowa, naczelnik Wydziału Prezydzialnego Gabinetu Komendanta Głównego Policji, Ryszard Kuce, przewodniczący Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego PTTK, i Zdzisław Czarniecki, prezydent Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP, a jednocześnie prezes ZG Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

Komisja podsumowała działalność ubiegłoroczną i ustaliła terminarz przedsięwzięć na 2016 r. Sztandarowe, ogólnopolskie imprezy w tym roku to:

- XXX Jubileuszowy Zlot Aktywu Turystycznego Resortu Spraw Wewnętrznych w Pile – 20–23 kwietnia br.;
- XV Splyw Kajakowy Służb Mundurowych Resortu Spraw Wewnętrznych w miejscowości Drawień – 26–29 maja br.;
- 45. Ogólnopolski Rajd Górski „Szlakami Obrońców Granic” – Góry Orlickie 2016, z bazą w Zieleńcu – 19–25 czerwca br.;
- XXIV Ogólnopolski Rajd Górski Służb Mundurowych Resortu Spraw Wewnętrznych „Karpacz 2016” – 20–24 września br.;
- III Ogólnopolski Konkurs Historyczno-Krajoznawczy Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim „Młodzi pamiętają” (klasy o profilu policyjnym), który odbędzie się 2 czerwca br.;
- III Rajd Motorowy Resortu Spraw Wewnętrznych „Szlakami Powstania Wielkopolskiego” w Krotoszynie – 5–6 listopada br. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Na pływalni w Szczytnie

Zawodnicy z całej Polski zmierzili się 28 listopada ub.r. na pływalni szczycieńskiej uczelni w Otwartych Mistrzostwach Służb Mundurowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Pływaniu. W klasyfikacji drużynowej jednostek Policji zwyciężyła reprezentacja WSPol. w Szczytnie przed KWP w Poznaniu i KWP w Krakowie. Szczegółowe tabele wyników znajdują się na stronie Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. ■

P.O.

Mistrzowie – w telegraficznym skrócie

Justyna Kozdryk, pracownik KPP w Grójcu, podczas listopadowych Otwartych Mistrzostw Europy w Podnoszeniu Ciężarów Osób Niepełnosprawnych w węgierskim Eger zdobyła mistrzostwo Starego Kontynentu w kategorii do 45 kg, wyciskając w drugim podejściu 93 kg. Mistrzostwa na Węgrzech były jednocześnie eliminacjami do Igrzysk Paraolimpijskich w Rio de Janeiro.

Szymon Kulka z KPP w Gorlicach, 28 listopada ub.r., podczas Mistrzostw Polski Młodzieżowców w Biegach Przelajowych w kategorii U23, zdobył złoty medal. Małopolski policjant zakwalifikował się do kadry PZLA na Mistrzostwa Europy w Biegach Przelajowych we Francji. Tam 13 grudnia ub.r. uzyskał najlepszy wynik wśród Polaków, plasując się wśród młodzieżowców na 12. pozycji.

Przemysław Kozioł, naczelnik Sztabu Policji z KMP w Legnicy, na Mistrzostwach Europy w Wyciskaniu Sztangi Leżąc i Martwym Ciągu Federacji WPA, które odbyły się w dniach 11 i 12 grudnia ub.r. w Łodzi, zdobył mistrzostwo Europy w martwym ciągu w kategorii wiekowej 40–44 lata i wagowej do 100 kg.

Andrzej Kocyla z KWP we Wrocławiu w tych samych zawodach zdobył potrójne wicemistrzostwo Europy w wyciskaniu sztangi leżąc w kategoriach OPEN służb mundurowych i wśród zawodników w wieku 33–39 lat w kategorii wagowej do 100 kg.

Karol Jańczak z KMP w Poznaniu na rozegranych w dniach 7 i 8 listopada ub.r. w Warszawie Mistrzostwach Polski Seniorów i Seniorów, Juniorek i Juniorów do lat 16, 18, 20 i 23 oraz Weteranek i Weteranów w Wyciskaniu Sztangi Leżąc w kategorii + 120 kg senior zajął pierwsze miejsce, wyciskając 225,5 kg, co było rekordem całych mistrzostw.

Ireneusz Fuja z KPP w Jaworze na tych samych zawodach zdobył wicemistrzostwo Polski wśród weteranów 40–49 lat w kategorii wagowej 83 kg, wyciskając 145 kg.

Bracia Krzysztof i Jarosław Czereczakowie z KMP w Rudzie Śląskiej w dniach 6 i 7 listopada ub.r. stanęli w Warszawie na matach X Otwartych Mistrzostw Polski w Zapasach. Startowali w kategorii wiekowej 35–45 lat i wagowych do 95 kg i do 110 kg. Obaj bracia zdobyli tytuły mistrzów Polski. ■

P.Ost.

Maraton Komandosa

Już po raz 12. w Lublińcu-Kokotku 28 listopada ub.r. rozegrano „Maraton Komandosa”. Bieg co roku przyciąga coraz większą rzeszę zawodników, którzy chcą zmierzyć się z pełnym maratońskim dystansem w umundurowaniu, wysokich taktycznych butach i z dziesięciokilogramowym plecakiem.

Najlepszy z policjantów Paweł Piotraschke z SP w Słupsku uplasował się na trzecim miejscu. Pierwsze zajął Piotr Szpigiel z JW 2980 z Braniewa, a drugie plut. Artur Pelo z 7. Brygady Obrony Wybrzeża ze Słupska. W zawodach startowało 520 biegaczy. ■

TOMASZ KUBICKI

Mielno 2015

W XII Halowych Mistrzostwach MSW w Piłce Nożnej, rozegranych w dniach 3–5 grudnia ub.r., pierwsze miejsce wywalczyła drużyna KMP w Łodzi. Drugie miejsce zajęła reprezentacja KWP w Krakowie, a trzecie zespół KWP w Rzeszowie, który otrzymał także Puchar Fair Play. Najlepszym zawodnikiem został Paweł Duda z KWP w Krakowie, najlepszym bramkarzem Krzysztof Mitera z KMP w Łodzi, a królem strzelców Krzysztof Stachlewski z KMP w Łodzi. ■

P.Ost.

Rywalizacja była wyrównana

Najlepszymi strzelcami II Ogólnopolskiej Ligi Strzeleckiej Funkcjonariuszy i Żołnierzy pod honorowym patronatem ministra spraw wewnętrznych zostali asp. Tomasz Cierpica z zespołu Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach i wśród kobiet asp. Magdalena Maszer z Gabinetu Komendanta Głównego Policji. Drużynowo wygrała Komenda Miejska Policji w Poznaniu.



Drużynowym zwycięzcą III edycji ligi został zespół Śląsko-Małopolskiego Oddziału Straży Granicznej

Poudanym debiucie ligi strzeleckiej w 2014 roku druga edycja cieszyła się jeszcze większym powodzeniem. Wystartowało 256 osób, w tym 21 kobiet, a w rywalizacji zespołowej uczestniczyło aż 70 trzyosobowych drużyn.

– Zmieniliśmy tarcze i konkurencje – powiedział Andrzej Kuczyński, kierownik ligi, koordynator Komendanta Głównego Policji ds. organizacji przedsięwzięć sportowo-rekreacyjnych w Policji. – W 2014 roku strzelanie było statyczne, jak na zawodach sportowych. W 2015 r. mieliśmy także dynamiczne, 10 strzałów w ciągu 10 sekund, ze zmianą magazynka po pięciu nabojach, czyli bardziej pod kątem służby.

III edycja ligi – wyniki

Drużynowo

1. Ś-M OSG – Wojciech Gądek, Tomasz Górka, Daniel Jurecki – 673 pkt.
2. KMP w Poznaniu – Arkadiusz Kornowicz, Janusz Gajewski, Przemysław Łoniewski – 656 pkt.
3. GKGP – Magdalena Maszer, Paweł Adamkowski, Grzegorz Waszczyk – 647 pkt.

Mężczyźni

1. Grzegorz Orłowski (BOR) – 261 pkt.
2. Wojciech Gądek (Ś-M OSG) – 256 pkt.
3. Tomasz Cierpica (KWP w Katowicach) – 251 pkt.

Kobiety

1. Magdalena Maszer (GKGP) – 246 pkt.
2. Magdalena Kowalewska (KSP II) – 233 pkt.
3. Aleksandra Sobieska-Ptaczek (KSP II) – 200 pkt.

TRZY RUNDY

Zawody II ligi strzeleckiej rozegrano w trzech etapach. Pierwszą turę przeprowadzono 7 maja na strzelnicy kulowej Komendy Głównej Policji przy ul. Iwickiej w Warszawie, a gospodarzem zawodów był Komendant Główny Straży Granicznej. Drugą edycję przeprowadzono 17 września na strzelnicy Biura Ochrony Rządu w Raduczu. Finałowe zawody pod patronatem Komendanta Głównego Policji odbyły się ponownie w Warszawie, a ich organizatorami byli: Gabinet KGP, Region Centralne Biuro Śledcze Stołecznej Grupy

Klasyfikacja Generalna

1. KMP w Poznaniu – Arkadiusz Kornowicz, Janusz Gajewski, Przemysław Łoniewski – 1447 pkt.
2. KWP w Katowicach – Adam Krakowczyk, Tomasz Cierpica, Lesław Podgórski – 1390 pkt.
3. SPAP w Katowicach – Tomasz Kieres, Adam Płodczyk, Grzegorz Górski – 1381 pkt.

Mężczyźni

1. Tomasz Cierpica (KWP w Katowicach) – 531 pkt.
2. Arkadiusz Kornowicz (KMP w Poznaniu) – 522 pkt.
3. Dariusz Wacławski (WSPol. w Szczytnie) – 507 pkt.

Kobiety

1. Magdalena Maszer (GKGP) – 488 pkt.
2. Magdalena Kowalewska (KSP II) – 472 pkt.
3. Roksana Badach (BOR II) – 428 pkt.

Wojewódzkiej IPA, Region Pałac Mostowskich SGW IPA oraz Komenda Stołeczna Policji.

Rywalizacja była wyrównana, a każdą turę wygrał kto inny. W pierwszej najlepszy był asp. Tomasz Cierpica (KWP w Katowicach), w drugiej asp. sztab. Arkadiusz Kornowicz (KMP w Poznaniu), a w trzeciej – por. Grzegorz Orzeł (BOR). Suma punktów uzyskanych we wszystkich rundach przesądziła o ostatecznym triumfie Cierpicy, który podczas uroczystego rozdania nagród, otrzymał tę najważniejszą – pistolet Sig Sauer P-320, ufundowany przez firmę M.K. Szuster.

– W służbie jestem od 1997 roku, a od dziewięciu lat instruktorem wyszkolenia strzeleckiego – powiedział asp. Tomasz Cierpica, pracujący w Sztapie Policji KMP w Katowicach. – Poza tym prowadzę Klub Strzelectwa Sportowego Komandor w Katowicach i chętnie strzelam z każdej broni.

STRZELALI DLA INNYCH

Podczas ostatniej rundy ligi zorganizowano także strzelecki turniej charytatywny VIP-ów Przyjaciół Służb Mundurowych, a zabrane z niego środki (2500 złotych) wspomogą działalność Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

– To rekordowa kwota, za co bardzo dziękujemy – powiedział przewodniczący Rady Fundacji, pełnomocnik Komendanta Głównego Policji ds. kontaktów z samorządem terytorialnym i organizacjami społecznymi nadinsp. Władysław Padło. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. Andrzej Mitura

Staję po stronie bohatera

Rozmowa z Patrykiem Vega

Niedawno ukazał się drugi tom Pana książki *Złe psy* – zadedykował go Pan reporterowi Markowi Millerowi, to Pana mistrz?

– To mój wykładowca z Laboratorium Reportażu. Poznaliśmy się w studiu filmowym, gdzie Marek realizował film *Pierwszy milion* na podstawie swojego scenariusza. Udało mi się potem razem z nim pisać scenariusz serialu do tej produkcji. Wychowywałem się bez ojca i myślę, że poszukiwałem w życiu autorytetów; to właśnie Marek próbował mnie prostować i uczyć kindersztuby. Jest z wykształcenia socjologiem, a ponieważ chciałem mieć rzetelne wykształcenie humanistyczne, też zdecydowałem się na socjologię. Natomiast jeśli chodzi o film, to jestem samoukiem i wołałem uczyć się robienia filmów w kinie i na planie, a nie na studiach w filmówce. Ale zachęcony przez Marka poszedłem do Laboratorium Reportażu, żeby nauczyć się dokumentować historie do przyszłych projektów filmowych. W tej szkole były relacje mistrz – czeladnik: pracowaliśmy nad projektami wykładowców i m.in. spędziliśmy miesiąc w Oświęcimiu – spałem tam w gabinecie Rudolfa Hoessa z widokiem na szubienicę i studiowałem wspomnienia więźniów obozu. To zupełnie niezwykle doświadczenie dla młodego człowieka, którym wtedy byłem.

W dedykacji napisał Pan, że Marek Miller nauczył Pana rozmawiać z ludźmi – zachęcał do zajęcia się pisaniem zamiast kręcenia filmów?

– Marek kierunkował mnie życiowo, a nie zawodowo. Ma dar, a może naleciałość (chyba jak każdy wykładowca), że mówi wszystkim dookoła, jak mają żyć. Nasze rozmowy dotyczą więc tego, co jest w życiu ważne, a nie pisanie.

Przeczytał Pana książki i podzielił się swoim zdaniem?

– Nie przeczytał. Kiedy jako debiutant pokazałem mu *Pitbulla*, powiedział, że jego zdaniem to film za mało intelektualny, więc zrobiło mi się przykro. Mam jednak nadzieję zaprosić go na premierę nowego *Pitbulla* i podarować mu książki.

W pierwszej części *Złych psów* plagiują jego metodę, tzw. zasadę polifonii. Opowieść dokumentalna Marka o Auschwitz została stworzona bez jednego słowa czy komentarza autora, są tam wyłącznie relacje więźniów. Układa się z nich panoramiczna scena przedstawiona z wielu punktów widzenia. Moja pierwsza książka *Złe psy. W imię zasad* też była oparta na polifonii. Druga, *Po ciemnej stronie mocy*, stanowi zamknięte historie bohaterów policyjnych. W pierwszej kilkudziesięciu policjantów opowiadało o jednym problemie dotyczącym Policji, dając szeroki przekrój tematu. Często podkreślałem, że to nie ja jestem autorem tych książek, tylko policjanci – moja rola sprowadziła się do kompilatora ich opowieści.

Podobnie jak *Pitbull* większość historii w Pana książkach rozgrywa się w latach 90. To były aż tak ważne lata dla polskiej Policji, że wciąż Pan do nich wraca?

– Bezpośrednim impulsem do napisania pierwszej części była śmierć Sławka Opali w lipcu 2014 r. i potrzeba oddania mu hołdu, by jego historia nie zginęła. Książka *Złe psy. W imię zasad* ukazała się w maju 2015 roku,

Patryk Vega

(ur. 1977 r.) – reżyser, scenarzysta i producent filmowy. Autor m.in.: seriali dokumentalnych *Prawdziwe psy* (2001 r.) i *Taśmy grozy* (2002 r.) oraz filmów: *Pitbull* (2005), *Hans Kloss. Stawka większa niż śmierć* (2012 r.), *Służby specjalne* (2014 r.). W 2015 r. ukazały się dwie jego książki: *Złe psy. W imię zasad* i *Złe psy. Po ciemnej stronie mocy*. W styczniu odbędzie się natomiast premiera filmu *Pitbull. Nowe porządki* w reżyserii Patryka Vega, który jest też autorem scenariusza i producentem. ■



a na okładce jest zdjęcie Sławka. Po jej napisaniu wielu policjantów odezwalo się do mnie: okazało się, że historia Sławka stała się dla nich tak inspirująca, że postanowili opowiedzieć o sobie. Dlatego stworzyłem kolejną część. Ostatnia, zamykająca serię książka, będzie o kobietach w Policji. Mam nadzieję, że czytelniczki będą usatysfakcjonowane – okazało się, że w dużej mierze to kobietom podobają się moje książki, co było dla mnie dość zaskakujące, bo opowiadają o trudnej stronie życia. Ale chyba wynika to z dzisiejszych czasów, kiedy kobiety mają głód prawdziwych facetów.

Myślę, że w moim życiu było trochę tak, że nie mając tego męskiego wzorca w postaci ojca, miałem potrzebę udowadniania sobie, że jestem stuprocentowym facetem. W młodości byłem trochę na bakier z prawem i ładowałem się w jakąś młodocianą łobuzerkę. Kiedy jako dwudziestolletni dzieciak zacząłem kręcić dokumenty o policjantach, mogłem przeżyć coś, co nie jest dane zwykłemu śmiertelnikowi, a jest totalnie eksydujące. To mnie wyprostowało. Dziś zupełnie inaczej podchodzę do tych spraw, sam jestem ojcem i mam inną hierarchię wartości.

W obu książkach zastrzegł Pan, że imiona, nazwiska, funkcje i wydziały żyjących rozmówców zostały zmienione.

– Opowiadam głównie o operacyjnych, którzy wolą pozostać anonimowi. Oczywiście ukazuję Policję inną niż teraz. Nie dotykam aktualnych tematów, by nie robić ludziom problemów. Nie chcę mówić o bieżących sprawach dotyczących policjantów, którzy wciąż pracują, bo to rodziłoby niepotrzebne konflikty. Policja zmieniła się na lepsze, więc byłoby to też nieuczciwe. W moich historiach najważniejszy jest człowiek, tych policjantów się lubi. Przyszło im pracować w trudnych okolicznościach: nie mają sprzętu, brakuje benzyny, a jednak osiągają świetne wyniki i wykonują dobrą robotę. Czasami jednak gubią się w tym wszystkim i w imię dobra używają złych narzędzi – o tym opowiadam w *Złych psach. Po ciemnej stronie mocy*. Nie interesują mnie zdeprawowani ludzie,

którzy byli czarnymi owcami – to według mnie nie oddaje istoty Policji, chociaż oczywiście nie jest ona od takich ludzi wolna. Mam poczucie, że moi bohaterowie wykonywali ten zawód z pasji, nawet jeśli czasem się pogubili.

Zawsze staram się stawać po stronie bohatera. Moi rozmówcy byli pierwszymi czytelnikami tego, co napisałem, chciałem dać im poczucie komfortu i bezpieczeństwa, że nie wypuszczam w świat czegoś niewłaściwego. Podobnie w przypadku filmów, które konsultuję z policyjnymi fachowcami – gramy do jednej bramki. Jeśli mam zamiar stworzyć najbardziej realistyczny film o pracy Policji w tym kraju, musimy współpracować.

Zatem Pańska rola ograniczała się do wysłuchania tych opowieści – policjanci się przed Panem otworzyli, bo nie komentował Pan ich wyborów i nie oceniał postępowania?

– Uważam, że ludzie chcą o sobie opowiadać. Kiedy byłem młodym człowiekiem, robiłem wywiad z kobietą, której zamordowano dziecko. Zabrałem ją nocą na miejsce zbrodni i chciałem, żeby mi tam o wszystkim opowiedziała. Kobieta przyplącała to rozstrojem nerwowym, ale mnie to nie dotknęło. Dla mnie było istotne zdobycie materiału. Dzisiaj zmieniło się tyle, że również bym z nią porozmawiał o śmierci dziecka, ale nie zaprowadziłbym jej na miejsce zbrodni. Z ludzi nie trzeba nic wyciągać: sami wszystko opowiedzą, chcą się pozbyć emocji, które mają w sobie, próbując się od nich uwolnić. To mądrość, którą zna każdy policjant, każdy szpieg, każdy pisarz. Często kobiety, z którymi rozmawiam, mówią, że czują się lepiej niż po wizycie u psychologa. Dla mnie rozmowa jest przede wszystkim umiejętnością słuchania – tak szczerze książki byłyby niemożliwe, gdyby policjanci się przede mną nie otworzyli. Autentyzm jest największą wartością tych historii. Ograniczyłem wulgarny, ale tam, gdzie budują one emocje, a nie są przecinkiem, nie ingerowałem. Wiadomo, że policjanci nie pracują w bibliotece, stykają się ze światem przestępczym i ich język to odzwierciedla.

Odczuwa Pan ciężar popularności związanej z filmami, które Pan nakręcił? Pitbull wciąż ma bardzo wysokie notowania u policjantów.

– W Polsce reżyser nie jest żadnym celebrytą, nie jestem aż tak rozpoznawalny. Natomiast to, że policjanci darzą sympatią mój film, jest dla mnie największą nagrodą. Nie można wymarzyć sobie nic lepszego, jeśli dobrze oceniają go profesjonalści, o których opowiada.

Nie chciałem być więźniem jednego gatunku i robić wyłącznie filmy policyjne. Na etapie trzeciej serii *Pitbulla* dostrzegłem, że zaczynam się powtarzać. Trzeba było 10 lat, żeby rzeczywistość Polski i samej Policji na tyle się zmieniła, abym miał o niej do powiedzenia coś nowego. Okazało się, że ta Policja, którą tak dobrze poznałem, już nie przypomina tamtej z przełomu wieku. To był impuls do nakręcenia nowego filmu. *Pitbull. Nowe porządki* wchodzi do kin w styczniu 2016 r. Mam poczucie, że to mój najlepszy film w życiu, mimo że czuję ciężar mierzenia się z legendą, którą sam stworzyłem.

Dziękuję za rozmowę. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. Andrzej Mitura

Fragment książki
Petryka Vega
Złe psy.
Po ciemnej
stronie mocy

Mąż operacyjny

[Petryk Vega:] **A twoje życie prywatne mocno przeplatało się z zawodowym?**

[Nadkom. Anna Muras, Wydział Kryminalny:] Jak się przyjąłem do tej pracy, to byłem mężatką. Mąż policjant – mało tego, na jednej jednostce pracowaliśmy. (...)

A nie podrywali cię inni goście?

Podrywali mnie, podrywali. Tylko większość ludzi już potem wiedziała, że jestem żoną tego policjanta. Mój mąż był dosyć przystojnym facetem, zresztą nawet jest dalej, więc wszystkie młode laski za nim piszczały. No ale od razu były strofowane:

– Słuchajcie, to jest mąż Ani.

– Cooooo? Też wariatki, co się drze ciągle w sekretariacie? (...)

A on co robił?

Pracował w kryminalnym. Oni tam wtedy tworzyli taką grupę bardzo ścisłą i rzeczywiście pracującą ze sobą. Część z nich poodchodziła potem do terroru, do zabójstw – bo rzeczywiście chłopaki robili wyniki. Wiesz, ja, pracując w tym środowisku, wiedziałam, że trzeba zapierdzielać. Mogłam jeszcze zrozumieć, że on do domu nie wracał, bo mieli zasadzkę, akcję i tak dalej. Ale generalnie było tak: dziwki, wódka i kumple.

On?

No tak. Zresztą tam prawie wszyscy podobnie. Później większość z nich się porozwodziła. Także ci, którzy mnie nie wiadomo jak podrywali i mówili do męża: „jak ona cię zostawi, to ja się z nią ożenię”. Padały takie hasła, bo ja wiedziałam, co oni robią i jak się zachowują. Z wieloma znalazłem się prywatnie – z ich żonami zresztą też. Potem może jeden na dwudziestu się nie rozwiódł. Śmiać mi się chciało.

Czym to tłumaczysz?

To jest tak – jak jesteś żoną policjanta na przykład z dochodzeniówki, to prowadzisz w miarę ustabilizowane życie, bo oni raczej pracują w stałych godzinach, od ósmej do szesnastej i do domu. A w momencie kiedy masz męża z Wydziału Kryminalnego, czyli operacyjniaka, musisz być przygotowana, że jak on ma na przykład jakąś zasadzkę, to może go nie być w domu przez kilka dni.

Czasami, jak chcieli jakiegogoś zabójcę złapać, to jechali na trzy dni. Później oczywiście trzeba było ze trzy dni pić, żeby tę akcję jakoś odegrać i sobie ten sukces do końca

przybić. No i jeżeli jesteś żoną takiego policjanta, masz małe dziecko, a tego faceta nigdy nie ma w domu, a jak jest, to jest pijany albo zmęczony, to w pewnym momencie tego nie wytrzymujesz. W korytarzu, w którym ja pracowałam, byli albo kawalerowie i panny, albo rozwodnicy. No i ja też się rozwiodłam (...).

Był tylko taki problem, że miałam z mężem mieszkanie. Więc myśmy je po prostu sprzedali i podzielili się jak cywilizowani ludzie. W sumie to nasz rozwód trwał z miesiąc.

Wiesz, jak wzięliśmy ślub, to byliśmy bardzo młodzi – ja miałam dwadzieścia jeden lat, on dwadzieścia dwa. Więc to był taki kaprys. Ale mieliśmy fajnie, bo oboje rodziców na miejscu, pracę, rodzice nam kupili pierwsze mieszkanie, my potem sobie kupiliśmy większe i było nam chyba po prostu za dobrze. Potem ja siedziałam z dzieckiem – pranie, gotowanie, skarpety, obiady, a stary ciągle miał akcje! Kiedyś wchodzi do domu, a właściwie wpada. Jeszcze nawet nie zdążyłam zadać pytania, a on: „eeee, wypilem dwa piwa”. Więc od razu zadzwoniłam do jego kolegi, który fafluniąc się, powiedział, że w ogóle nie wie, o co chodzi. (...)

Jak się z nim rozwiodłam i sprzedaliśmy mieszkanie, to zaczęłam się zastanawiać, gdzie tu zamieszkać. Początkowo wynajmowałam mieszkanie. No i było tak, że do pracy zachrzaniałam, miałam małe dziecko, jeszcze kombinowałam z bankami i tak dalej. W końcu mi przyznali kredyt – bo chciałam kupić jakieś małe mieszkanie, ale żeby były dwa pokoje, żeby to moje dziecko miało taki komfort, jak miało wcześniej. Tylko nie mogłam wtedy na nic znaleźć czasu, bo w pracy siedziałam po dwanaście godzin. Dobrze, że jeszcze moja mamusia świętej pamięci mi pomagała i na przykład odbierała dzieciaka z przedszkola. Przede wszystkim powiedziałam sobie wtedy jedną rzecz: żadnych policjantów! ■

Skróty pochodzą od redakcji

**Petryk Vega: *Złe psy.*
Po ciemnej stronie mocy.
Wydawnictwo
Otwarte,
Kraków 2015, s. 368**



Styczeń 2016

KGP

23.01 – III Charytatywny Bal Oficerski Policji

KWP w BIAŁYMSTOKU (woj. podlaskie)

13.01 – spotkanie profilaktyczne w ramach projektu Akademia Bezpieczeństwa, pod hasłem „Bezpieczne ferie” – Kino Helios (KWP w Białymstoku)

20–23.01 – spotkanie z seniorami w Ośrodku Kultury w Mońkach – „Bezpieczeństwo osób starszych – jak nie dać się oszustom” – (KPP w Mońkach)

– otwarcie nowej siedziby Komisariatu Policji III w Białymstoku

KWP w BYDGOSZCZY (woj. kujawsko-pomorskie)

29.01 – Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Szachach – Komenda Miejska Policji w Grudziądzu, ul. Chełmińska 111

KWP w KATOWICACH (woj. śląskie)

styczeń – Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Tenisie Stołowym,
styczeń – Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Wyciskaniu Sztangi Leżąc

KWP w KIELCACH (woj. świętokrzyskie)

4.01 – uroczyste otwarcie Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej

KWP w KRAKOWIE (woj. małopolskie)

14.01 – otwarcie nowej siedziby Komisariatu Policji w Trzebini

KWP w OLSZTYNIE (woj. warmińsko-mazurskie)

9.10 – Bieg Służb Mundurowych – Olsztyn

KWP w POZNANIU (woj. wielkopolskie)

7.01 – ślubowanie nowo przyjętych policjantów
30.01 – koncert kolęd w kościele garnizonowym – Poznań, ul. Swoboda

KWP w RZESZOWIE (woj. podkarpackie)

10.01 – ceremonia upamiętniająca 25. rocznicę katastrofy śmigłowca w Cisnej, w której zginęli policjanci, pracownik Policji oraz żołnierze – Cisna

15.01 – otwarcie nowo wybudowanej siedziby Komendy Powiatowej Policji w Łańcucie

KOMENDA STOŁECZNA POLICJI

I połowa stycznia – ślubowanie 160 nowo przyjętych funkcjonariuszy w Muzeum Katyńskim przy Cytadeli Warszawskiej

II połowa stycznia – premiera filmu w kinie Muranów „Dopalacze, narkotyki” – KSP wspólnie z Biurem Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m.st. Warszawy

CENTRUM SZKOLENIA POLICJI w LEGIONOWIE

12 stycznia – uroczyste spotkanie noworoczne Kierownictwa CSP z funkcjonariuszami i pracownikami szkoły

REKLAMA



Alkomat przesiewowy najnowszej generacji

Certen Professional to **alkomat przesiewowy z wysokiej jakości sensorem elektrochemicznym**. Pozwala na dokonanie dużej liczby pomiarów w niewielkich odstępach czasu, nawet w minusowych temperaturach. Umożliwia przeprowadzenie testu pasywnego.

Gwarancja: 24 miesiące, darmowa kalibracja przez pierwszy rok użytkowania. **Na czas kalibracji urządzenia dostarczamy alkomat zastępczy.**



cena:
877,32
ZŁ / NETTO

Skontaktuj się z naszym Działem Handlowym:
+48 728 867 692 / karol.stasik@certen.com

Zapraszamy do bezpłatnego testowania alkomatu.



WWW.CERTEN.COM

Luty

*Szczęśliwego Nowego Roku
naszym Czytelnikom*

zyczy

zespół redakcyjny



zdj. Piotr Jankowiak

■ styczeń	
p	4 11 18 25
w	5 12 19 26
ś	6 13 20 27
c	7 14 21 28
p	1 8 15 22 29
s	2 9 16 23 30
n	3 10 17 24 31

POLICJA

miesięcznik KGP

997

Adres redakcji:

02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38

tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67

Łączność z czytelnikami:

tel. 22 60-121-87, gazeta.listy@policja.gov.pl

■ marzec	
p	7 14 21 28
w	1 8 15 22 29
ś	2 9 16 23 30
c	3 10 17 24 31
p	4 11 18 25
s	5 12 19 26
n	6 13 20 27

■ kwiecień	
p	4 11 18 25
w	5 12 19 26
ś	6 13 20 27
c	7 14 21 28
p	1 8 15 22 29
s	2 9 16 23 30
n	3 10 17 24

p	1
w	2
ś	3
c	4
p	5
s	6
n	7
p	8
w	9
ś	10
c	11
p	12
s	13
n	14
p	15
w	16
ś	17
c	18
p	19
s	20
n	21
p	22
w	23
ś	24
c	25
p	26
s	27
n	28
p	29